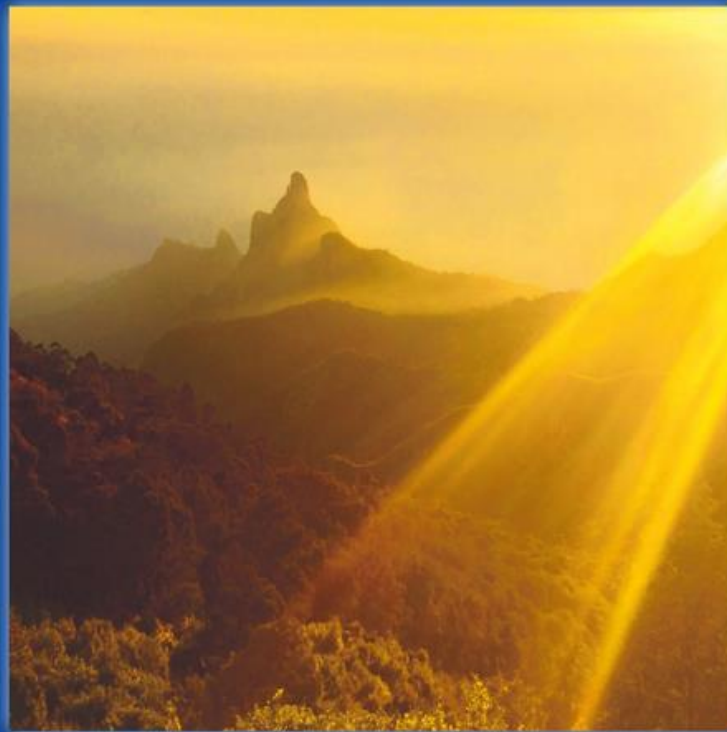


K. Parvathi Kumar

# OPOWIEŚCI O UZDRAWIANIU



The World Teacher Trust – Global

# OPOWIEŚCI O UZDRAWIANIU

Opowieści o uzdrawianiu / K. Parvathi Kumar.

© 2020 Wydanie 1., Healing Episodes <english>. Dhanishta, Visakhapatnam, Indie.

Tłumaczenie na język polski z niemieckiego

© 2021 Wydanie 1., Heilungsgeschichten <deutsch>. Wydawnictwo Kulapati in the World Teacher Trust e.V, Münster. [www.kulapati.de](http://www.kulapati.de). Wszelkie prawa zastrzeżone.

© 2025 Wydanie 1., The World Teacher Trust – Global, Hergiswil, Szwajcaria.

Tłumaczenie, redakcja i produkcja tej książki zostały zrealizowane dzięki wspólnym wysiłkom osób, które są oddane pracy dr K. Parvathi Kumar i World Teacher Trust.

Treść niniejszej publikacji jest udostępniana bezpłatnie jako akt dobrej woli i wyłącznie do użytku osobistego. Naszym obowiązkiem jest utrzymanie takiego stanu rzeczy.

Jakakolwiek komercjalizacja w jakikolwiek sposób lub na jakiegokolwiek platformie jest zabroniona, podobnie jak dystrybucja i/lub publikacja w całości lub w części bez wyraźnej pisemnej zgody wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Pierwsze wydanie polskie, publikacja online:

Opowieści o uzdrawianiu / K. Parvathi Kumar.

The World Teacher Trust – Global

Büelstrasse 17

CH-6052 Hergiswil

Szwajcaria

[www.worldteachertrust.org](http://www.worldteachertrust.org)

# Spis treści

Przedmowa

Wprowadzenie

Epizod 1

Epizod 2

Epizod 3

Epizod 4

Epizod 5

Epizod 6

Epizod 7

Epizod 8

Epizod 9

Epizod 10

Epizod 11

Epizod 12

Epizod 13

Epizod 14

Epizod 15

Epizod 16

Epizod 17

Epizod 18

Epizod 19

Epizod 20

Epizod 21

Epizod 22

Epizod 23

Epizod 24

Epizod 25

Epizod 26

Epizod 27

Epizod 28

Epizod 29

Epizod 30

Epizod 31

Epizod 32

Epizod 33

Epizod 34

Epizod 35

Epizod 36

Epizod 37

Epizod 38

Epizod 39

Epizod 40

Epizod 41

Epizod 42

Epizod 43

Epizod 44

Epizod 45

Epizod 46

Epizod 47

Epizod 48

Epizod 49

Epizod 50

O autorze

## Przedmowa

Saukumarya leczył ludzi u boku Mistrza EK potajemnie i dyskretnie. Wiele razy Mistrz EK pracował z Saukumaryą podczas uzdrawiania trudnych przypadków.

22 kwietnia 1977 r. Mistrz EK wprowadził się nawet do domu Saukumaryi, Radhamadhavam. Od tego czasu przeprowadzili oni wiele wspólnych projektów związanych z pracą dobrej woli, które obejmowały uzdrawianie jako ważną działalność.

Nawet po tym, jak Mistrz EK opuścił swoje fizyczne ciało, kontynuowana była wspólna praca. Było wiele większych i mniejszych uzdrawiających doświadczeń na wszystkich poziomach (mentalnym, emocjonalnym i fizycznym), a członkowie grup zgromadzonych wokół Saukumaryi z podziwem je obserwowali. Jednak nigdy nie odważyli się zadawać pytań. Ponieważ po każdym uzdrawiającym wydarzeniu, Saukumarya pozostawał w głębokiej ciszy pełnej wdzięczności i to również sprawiało, że ludzie wokół niego milczeli.

Ostatnio pojawiło się wiele próśb od grup na całym świecie z pytaniem, czy przynajmniej kilka z tych incydentów mogłoby zostać opisanych dla inspiracji osób pracujących w służbie zdrowia należących do grup World Teacher Trust. W ciągu tych 44 lat było dużo nauczania i uzdrawiania. Niektóre z tych wydarzeń są teraz przypomniane w odpowiedzi na pilną prośbę.

## Wprowadzenie

Przed publikacją historie uzdrowień zostały wysłane indywidualnie do stałych czytelników, aby mogli je przeczytać z wyprzedzeniem. Poniższe epizody są jednymi z wielu, które zachęciły wydawnictwo Dhanishta, aby wydać książkę z korzyścią dla wszystkich pracujących w dziedzinie okultystycznego uzdrawiania.

Historie uzdrowień są bardzo interesujące. Inspirują i podnoszą na duchu czytelników. Sztuka uzdrawiania wydaje się być wielowymiarowa. Oprócz narracji historii, przekazywana jest duża mądrość i klucz do praktycznego doświadczenia, co jest jeszcze cenniejsze.

Gdy czytelnik zacznie czytać tę książkę, nie będzie chciał jej już odłożyć. Byłoby wielkim błędem, gdyby te epizody nie były dostępne dla członków zawodów medycznych i innych pracowników służby zdrowia.

Historie uzdrowień są cudowne. Czyta się je jak księgę mądrości. Poniższe raporty podnoszą czytelnika na duchu i są prezentem dla wszystkich, którzy pracują w dziedzinie uzdrawiania. Mogą być udostępniane w grupach.

Cóż za skromny sposób na zaprezentowanie tak gruntownej książki o uzdrawianiu! To odpowiada charakterowi autora. On opisuje epizody w trzeciej osobie (Saukumarya). Leczenie jest tak rzeczowe, jak sam autor. Jego zdolność nauczania subtelnej mądrości jest dobrze znana. Za każdym razem, gdy naucza, jednocześnie także uzdrowia. Jego spojrzenie i głos uzdrawiają wszystkich, którzy go słuchają.

W rzeczywistości Saukumarya to odpowiednia nazwa dla pracy, która miała miejsce przez cały czas. Mistrz KPK jest naprawdę łagodną osobą, o czym wiedzą grupy na całym świecie. Jako uzdrowiciel musisz zdać sobie sprawę, że masz wiele sposobów uzdrawiania. Uzdrawianie nie jest tylko nauką, ale także sztuką. Kunsztowny sposób, w jaki Saukumarya używa różnych środków do uzdrawiania, głęboko dotyka serca. On uzdrowia również krowy, psy, gołębie i inne zwierzęta. Uzdrowiciel nieustannie uzdrowia środowisko. Jest to bezosobowe działanie, które odbywa się za jego pośrednictwem. Magnes nie może nie magnetyzować.

Spisane incydenty są jedynie tylko kilkoma marginalnymi przykładami pracy, która została wykonana przez Mahâtmy. Jest ona wykonywana w milczeniu. Praca ta jest łagodną, boską ekspresją wyrażoną poprzez ludzkie ciało.

Prezentacja tych uzdrawiających historii służy podwójnemu celowi.

Po pierwsze, praca Mahâtmy, jego nauczanie i uzdrawianie w różnych królestwach natury na różne sposoby. Podstawową siłą jest przepływ boskiej obecności. Tak więc uzdrawiająca praca jest prostą, naturalną i bezwarunkową ekspresją miłości, której nie można zrozumieć za pomocą przeciętnego myślenia i logiki.

Jest to przedstawienie pracy syntezy dla królestw minerałów, roślin, zwierząt i ludzi. Wiele dolegliwości fizycznych, umysłowych i emocjonalnych zostało

wyleczonych. Miejscowości zostały uzdrowione z ich obciążenia spowodowanego pewnymi zaburzeniami i przywrócona została w nich radość życia.

Po drugie, wszyscy zainteresowani adepci, którzy chcą się dostosować i pracować w swoim środowisku, są podnoszeni na wyższy poziom i otrzymują techniki wykorzystania tych epizodów, wskazówki, przestrogi i zachęty. Jest to jednoczesna i umiejętna praca z mądrością wszystkich siedmiu promieni - piękno syntezy i jej zastosowania przez człowieka.

Prezentacja takich możliwości zachęca uczniów do odkrywania potencjału, którym obdarzone jest ludzkie ciało. Z reguły potencjały te pozostają ukryte przed przeciętnym umysłem w przyziemności codziennej rutyny. Studiowanie tych epizodów delikatnie zachęca ludzi do odkrywania tych uśpionych potencjałów w sobie, co jest również formą uzdrawiania. Ten rodzaj uzdrawiania jest procesem miłości. Cała "nauka uzdrawiania" to nic innego jak dostosowanie się do bycia lepszym kanałem dla tej ekspresji. Uzdrawianie jako "robienie" nie jest skuteczne.

Uzdrawianie odbywa się za pośrednictwem kanału, medium lub mediatora! We wszystkich epizodach, które się wydarzyły, jest to dobitnie wyrażone. Sam Saukumarya jest wdzięczny i milczący! Ktokolwiek studiuje te historie, uczy się przez wszystkie rozmowy w tych relacjach także tego, że musi się delikatnie zdystansować od wszelkiej sławy i pochwał, które powinno się przypisywać Boskości, terapii lub technologii.

Tak długo, jak on będzie żył, tak długo będzie uleczal!

Dhanishta

## Epizod 1

Było to 14 stycznia 1976 roku.

Podczas błogich godzin przesilenia zimowego według kalendarza księżycowego, Saukumarya został zaproszony do "Światowego Zgromadzenia Ludzi Dobrej Woli".

W lutym 1976 r. podróżował pociągiem "Howrah Mail" z Vijayawada do Visakhapatnam. Pociąg odjeżdżał o 6 rano z Vijayawady. Saukumarya miał przydzielone miejsce siedzące przy oknie, z którego widać było wschodni horyzont. Była zima i wschodni horyzont był pokryty czerwonym kolorem, który zmienił się w pomarańczowy i zapowiadał narodziny młodego Wodnika. Świt jest sam w sobie codzienną magią na wschodnim horyzoncie, a tym bardziej w miesiącu Wodnika. Wodnik jest magicznym miesiącem roku, kiedy wszystko staje się subtelne i spokojne.

Saukumarya był zajęty świtem. Delikatnie zamknął oczy i skupił się na zmieniających się kolorach świtu. Złoty odcień ustabilizował się w nim i powoli zaczął przenikać od czoła do splotu nerwowego. Zanurzony w złotym kolorze, Saukumarya pozostał cichy i spokojny.

W międzyczasie, o 7:15, pociąg dotarł do pierwszego przystanku w Eluru. Saukumarya otworzył oczy i powoli wyszedł na peron, by chwilę odpocząć. Zanim wrócił do pociągu, biedna kobieta z kilkumiesięcznym dzieckiem w ramionach podbiegła do niego i głośno płakała: "Moje dziecko zmarło, gdy wysiadałam z pociągu. Proszę, pomóż mi ." Saukumarya wciąż był w stanie lekkiego upojenia, które było spowodowane głęboką medytacją i wynikającym z niej złotym zabarwieniem otoczenia. Nagle, na wpół świadomie, wziął dziecko w swoje ręce. Dziecko natychmiast się obudziło i poruszyło rączkami i nóżkami. Kobieta była przepełniona radością. Wzięła dziecko z powrotem od Saukumaryi, pobłogosławiła go i zniknęła. Zanim pociąg ruszył, Saukumarya wszedł do niego.

Patrząc z perspektywy czasu, Saukumarya zarejestrował to wydarzenie i odczuwał je jak sen. Kiedy zbadał swoje wewnętrzne ja, powrócił całkowicie do swoich świadomych warstw mentalnych. Pojawiła się logika "Czy to było to złote światło, które ożywiło dziecko? Czy była to niewidzialna ręka mistrza, za którym podążał? Czy dziecko naprawdę było martwe? Dlaczego kobieta podbiegła do niego? Skąd wiedziała, że otrzyma pomoc od nieznajomego, którego nigdy wcześniej nie spotkała? Jego umysł nie mógł znaleźć logicznej odpowiedzi. Pozostawało to tajemnicą.

Po przybyciu do Visakhapatnam około 13:15, Saukumarya pojechał do domu i po długim prysznicu przystąpił do realizacji programu na ten dzień. W godzinach wieczornych spotkał Mistrza EK, za którym podążał i zapytał go o to, co się stało. Uśmiechając się, Mistrz powiedział : "To był ten złoty kolor. On działa przez ciebie. Jesteś już członkiem "Światowego Zgromadzenia Ludzi Dobrej Woli". Uzdrawianie

jest częścią pracy dobrej woli. Będzie się dziać o wiele więcej. Bądź otwarty." Saukumarya poczuł ulgę.

## Epizod 2

Było to w roku 1978.

Z prawdziwego szacunku dla krowy, kierownik oddziału indyjskiej firmy ubezpieczeniowej trzymał w domu własną krowę. Nadano jej nawet imię i dbano o nią jak o starą matkę w jego domu. On darzył tę krowę ogromnym uczuciem i jego przyjaciele i krewni uważali to za jego zaletę. Krowa należała do specjalnej rasy i była cała biała. Opieka nad krową była jego porannym rytuałem.

Po jakimś czasie krowa zaszła w ciążę. Teraz szczególnie dbał o krowę - jej zdrowie, a także o cielę w łonie matki. Pewnego wieczoru krowa dostała parcie, by wydać na świat cielę. Jednak nie była w stanie wypchnąć cielęcia i walczyła. Właściciel krowy wpadł w panikę. Wezwał on weterynarza, a także poinformował Saukumaryę, z którym był zaprzyjaźniony.

Saukumarya natychmiast udał się na miejsce zdarzenia. Weterynarz również tam przybył i ocenił sytuację. Zrobił się blady i bardzo milczący, ponieważ nie wiedział, jak mógłby uratować krowę i cielę. "Krowa wydzielila dużo śluzu ze sromu" - powiedział. "Podczas wydzielania tego śluzu cielę powinno się wydostać. Tak się jednak nie stało. Krowa nie wydziela już śluzu, a cielę utknęło w połowie. Jeśli nie będzie już wydzielać śluzu, krowa i cielę znajdą się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Jadę z powrotem do szpitala po zastrzyk". Przyjaciel Saukumaryi był przepełniony strachem i powiedział: "Powinien pan przynieść strzykawkę ze sobą! Podróż tam i z powrotem zajmuje godzinę. Czy krowa będzie w stanie to wytrzymać? Powinna urodzić około południa. Teraz jest wieczór. Krowa próbowała już od rana urodzić. Czy będzie w stanie wytrzymać dłużej?". Z tymi słowami zwrócił się do Saukumarji, by uzyskać jakąś dodatkową pomoc.

Saukumarya powiedział: "Jeśli macie magnetofon i kasetę z muzyką na flet, natychmiast przynieście je tutaj. Przy muzyce na flecie krowa się odpręży. Kiedy się rozluźni, stanie się spokojniejsza. Wtedy śluz może znów płynąć i cielę się urodzi. Muzyka dobrze działa na krowy".

Córka przyjaciela Saukumaryi pobiegła do domu i wróciła z magnetofonem i kasetą z muzyką na flet. Muzyka została odtwarzana, podczas gdy weterynarz pospieszył do szpitala po zastrzyk. W ciągu następnych piętnastu minut krowa wydała kolejną falę śluzu, która wypchnęła cielę, ku wielkiemu zdumieniu i uciesze rodziny. Krowa i cielę zostały uratowane. Wkrótce potem weterynarz wrócił z

niezbędnym sprzętem medycznym. Ale ku swojej radości zobaczył, że w międzyczasie narodziny się odbyły.

Rodzina przyjaciela była bardzo wdzięczna Saukumaryi. Saukumarya powiedział: "Powinniśmy być wdzięczni indyjskiej muzyce klasycznej na flecie. Powinniście dziękować perłom muzyki, które Indie produkują. Muzyka leczy. W tej sytuacji muzyka fletowa jest zdecydowanie najlepsza. Krowa natychmiast się uspokaja. Powinieneś grać ją codziennie w domu. Wtedy będziesz mógł słuchać i krowa będzie słuchać tej muzyki. Jednak pomimo dobrej opieki, krowa nie była silna. Wygląda na to, że była ona bardziej rozpieszczana niż dobrze karmiona. Zepsułeś krowę, tak jak ludzie rozpieszczają swoje dzieci zbyt dużą ilością czekolady i lodów. Upewnij się, że krowa jest wypuszczana na pastwisko, aby mogła się wypasać. Dzięki temu krowa będzie miała wystarczająco dużo ruchu. W mieście niewątpliwie trudno jest znaleźć miejsce do wypasu. Ale krowa poradziłaby sobie naprawdę dobrze, gdyby mogła rozwijać się w swoim naturalnym środowisku. Nie wystarczy, że kochasz swoją krowę. Powinieneś upewnić się, że krowa może żyć w swoim naturalnym środowisku".

Po kilku miesiącach przyjaciel znowu przyszedł i powiedział: "Zawiozłem krowę do pobliskiej wioski i dałem ją rolnikowi. Obiecał dobrze się nią opiekować. Po tym, jak zostawiłem tam krowę, otrzymałem zawiadomienie o przeniesieniu do innego miasta. Mam pojechać na południe i tam pracować. Nie podoba mi się to. Czuję się, jakbym zostawił krowę na pastwę losu, a teraz jeszcze jestem porzucony przez to miasto".

Saukumarya roześmiał się na cały głos i powiedział: "Jesteś wykształconą osobą. Ale w rzeczywistości nie jesteś nią. Dlaczego łączysz dwa różne wydarzenia w jedno? Kto wie? Może wyświadczyłeś swojej krowie przysługę. W nowym miejscu ty też będziesz miał szczęście. Życzę ci wszystkiego najlepszego. Twoje więzi z krową i z tym miastem zostaną rozwiązane za jednym zamachem przez Pana Czasu. W pewnym sensie zostaniesz uleczony i wyzwolony. Udaj się z radością do nowego miasta. Ono na ciebie czeka. Także nowe związki czekają na Ciebie. Nowe programy będą się rozwijać. Upewnij się, abyś nie dał się wciągnąć w swoją niepowtarzalną pasję". Przyjaciel uśmiechnął się.

## Epizod 3

Było to w roku 1979.

Saukumarya przebywał w New Delhi z powodów zawodowych. W imieniu klienta powierzono mu opracowanie rozwiązania, które miało konsekwencje prawne. W tym celu miał porozmawiać z doświadczonym prawnikiem, który pracował w Sądzie

Najwyższym. Prawnik ten miał około 45 lat, był bardzo kompetentny w swojej dziedzinie, a także popularny. Saukumarya miał współpracować z nim w interesie swojego klienta. W ciągu dwóch dni prawnik znalazł w Saukumaryi nie tylko eksperta podatkowego, ale także dobrego przyjaciela. Podczas wspólnych posiłków i podróży samochodem po New Delhi, prawnik zaczął opowiadać mu o swoim życiu prywatnym. Chociaż Saukumarya był młodszy, znalazł w nim również filozofa i stopniowo ujawniał mu swoje życie osobiste. Zaprosił nawet Saukumaryę do swojego domu na kolację. W jego domu mieszkała jego starsza matka, żona i dwójka dzieci w wieku 9 i 11 lat, chłopiec i dziewczynka. Jego życie było dobrze zorganizowane. Miał dobrą pracę i miłą rodzinę. To jest to, za czym tęskni każdy człowiek. Po kolacji prawnik chciał podrzucić Saukumaryę do hotelu, w którym się zatrzymał. Zapytał go: "Czy mogę zjeść z panem jutro śniadanie? Chciałbym skonsultować z panem ważną kwestię w moim życiu. To coś osobistego". Saukumarya skinął głową zgadzając się i powiedział: "Jest pan bardzo mile widziany".

Następnego ranka prawnik przybył zgodnie z umową. Podczas śniadania powiedział: "Przygotowałem testament i podzieliłem swój majątek między członków rodziny. Zostawiłem pewien procent majątku na cele charytatywne. W panu znalazłem przyjaciela, filozofa i mądrego człowieka. Chciałbym pokazać panu ten testament zanim go zarejestruję, by stał się prawnie wiążący po mojej śmierci. Czy byłby pan na tyle uprzejmy, aby rzucić na niego okiem i zasugerować jakiekolwiek zmiany, które uważa pan za konieczne?"

Saukumarya odpowiedział: "Nie ma potrzeby sprawdzać testamentu, który pan przygotował. W rzeczywistości na razie nie ma potrzeby sporządzania testamentu. Wciąż ma pan przed sobą długie życie. Nie umrze pan w najbliższej przyszłości. Mam wrażenie, że wyobraża pan sobie, że umrze pan w ciągu najbliższych dwóch do czterech lat. To nieprawda". Prawnik przerwał mu i powiedział: "Ale więcej niż jeden astrolog, wróżbita i guru powiedzieli mi, że nie będę żył dłużej niż 49 lat. Oni wszyscy nie mogą się mylić. Istnieje duże prawdopodobieństwo. Na jakiej podstawie twierdzi pan, że będę żył długo?"

Saukumarja odpowiedział: "Widziałem pana przez ostatnie cztery dni i widziałem członków pana rodziny. W ciągu tych czterech do pięciu dni, jedliśmy razem. Zdałem sobie sprawę, że zmierza pan w kierunku kryzysu zdrowotnego, ale nie śmiertelnego. Jeśli żyje się w grupie jako rodzina, istnieje karma grupy. Karma rodziny neutralizuje również karmę osobistą. Dzieje się tak, ponieważ w rodzinie dochodzi do wymiany energii. Energia innych członków rodziny ma pozytywny lub negatywny wpływ na nas. Od członków rodziny płynie dużo pozytywnej energii. Umożliwia to przezwyciężenie kryzysu.

Ponieważ ma pan nadwagę, istnieje ryzyko ataku serca. Zauważyłem, że pan je więcej niż potrzeba. Oddychanie nie jest dla pana łatwe. Nie może pan oddychać bez wysiłku. To wskazuje, że powinien pan natychmiast zmienić swoje nawyki żywieniowe i rozpocząć program zdrowotny. Obejmuje to również poranne spacerowanie w celu zmniejszenia masy ciała. Gdy masa ciała będzie w normie, oddech również się unormuje. To zapobiegnie ewentualnemu kryzysowi. W każdym razie nie umrze pan tak szybko, jak twierdzą inni. Zamiast tego niech pan zrobi to, co powiedziałem. Będzie pan żył długo, a pana dzieci będą się dobrze rozwijać. Zobacz pan nawet

swoje wnuki. Na pamiątkę pana przodków, będzie pan czynił wiele dobrotczych uczynków ku ich pamięci".

Przyjaciół prawnik poczuł wyraźną ulgę, a nawet odetchnął z ulgą. "Wypijmy jeszcze jedną filiżankę kawy, by uczcić tę wiadomość?" powiedział. Saukumarya uśmiechnął się: "Tak, ale tylko wtedy, gdy obieca mi pan, że zrobi to, co panu kazałem i jeśli podrze pan projekt testamentu. Mam nadzieję, że nie pokazał pan go swojej żonie".

Dwaj przyjaciele wypili kolejną filiżankę kawy. Tego wieczoru Saukumarya opuścił New Delhi i pożegnał się z przyjacielem prawnikiem.

Minęło pięć lat. Pewnego dnia o 10:30 rano Saukumarya odebrał telefon, a głos rzekł: "Rozpoznaje pan mój głos, przyjacielu? Jestem twoim przyjacielem, prawnikiem z Delhi. Dziś moja rodzina i nasi przyjaciele świętują mój złoty jubileusz, pięćdziesiąte urodziny. Nie mogłem przestać myśleć o panu i pańskich proroczych słowach. Jestem panu dozgonnie wdzięczny. Wszystko idzie tutaj dobrze. Pan wziął mnie we właściwym czasie na właściwą drogę. Dla mnie jest pan posłańcem wysłanym przez Boga".

"Bóg ma wielu posłańców," odpowiedział Saukumarya. "Powinni oni żyć i służyć. Gdyby mnie tam nie było, zrobiłby to ktoś inny. Cieszę się, że odwróciłeś się od wszystkich przydrożnych astrologów i osób czytających z dłoni. Uwierz w swoją pracę i żyj swoim życiem poświęcając je dobru innych, w tym swojej rodziny. Przy okazji, jak się miewa twoja mama? Dbaj o nią. Spełniaj jej życzenia. Może nie żyć zbyt długo". Prawniki powiedział: "Dziękuję, przyjacielu. Proszę, nie zapomnij dać mi znać, kiedy przyjedziesz do Delhi".

W momencie pisania tej książki (2020) prawnik wciąż żyje.

## Epizod 4

Był rok 1983.

"Nigdy nie odnosiłem sukcesów w nauce. Podczas egzaminów zawsze jestem dezorientowany. Czy mógłby pan uzdrowić moją głowę? Jestem pilnie potrzebny moim rodzicom. Jeśli mi się nie uda, nie będę mógł się nimi opiekować," powiedział młody zrozpaczony mężczyzna.

Saukumarya odpowiedział: "W twoim imieniu są dwa imiona. Jedno zaczyna się na literę S, a drugie zaczyna się od B. Dźwięk B jest zgodny z twoją energią S nie jest dla ciebie korzystne, B bardziej ci odpowiada. Ty jesteś osobą spod znaku Wagi. Celem twojego życia jest "być". Wybrałeś złe imię. Wybierz inne imię, które zaczyna

się na B. Wtedy energia się zmieni i odniesiesz sukces," powiedział Saukumarya młodemu mężczyźnie.

Jeden z pracowników zapytał, czy imiona naprawdę mają takie znaczenie. Saukumarya odpowiedział: "Tak, oczywiście, dźwięk jest ważny. Wszystko jest dźwiękiem. Całe stworzenie powstało z dźwięku. Nadanie osobie imienia nie jest zabawą, ale odpowiedzialnością. Właściwy dźwięk przywołuje odpowiednie energie, niewłaściwy dźwięk aktywuje inne dźwięki. Zgodnie z czasem narodzin, dźwięk powinien być odpowiednio dobrany. Symfonia planety, która rozbrzmiewa w układzie słonecznym, powinna być rozpoznana i należy się do niej dostosować. Należy znać naukę nadawania imion".

Młody człowiek w końcu odniósł sukces i rozpoczął swoje życie zawodowe. Była to wielka ulga dla rodziny.

Na Wschodzie i Zachodzie, Saukumarya jest znany z nadawania imion nowonarodzonym dzieciom oraz dorosłym, którzy chcą robić postępy w życiu.

## Epizod 5

Był wrzesień 1984 roku.

Saukumarya udzielał nauk mądrości grupie w Genewie. Wśród uczestników znajdował się indyjski lekarz, który cierpiał na nieznośne bóle głowy. Przyszedł do domu Saukumaryi i chciał poprosić o jakieś lekarstwo, podczas gdy Saukumarya był właśnie zajęty rozmową z duchowym uzdrowicielem z Wiednia. Kiedy indyjski lekarz przyszedł porozmawiać z Saukumaryą i poinformować go o bólu głowy, austriacki uzdrowiciel zainteresował się i zaoferował uzdrowienie lekarza. On utworzył trójkąt składający się z niego, Saukumaryi i pacjenta i wykonał 15-minutową uzdrawiającą medytację. Indyjski lekarz poczuł ulgę w bólu głowy i podziękował uzdrowicielowi.

Ale uzdrowiciel powiedział: "Uzdrawiająca energia przyszła w wielkiej obfitości od Saukumaryi i uzdrowiła cię. To nie było ode mnie". Uzdrowiciel był zdumiony uzdrawiającą energią, która pochodziła od Saukumaryi. Zauważył on, że energia od Saukumaryi płynęła do niego, a także do pacjenta (indyjskiego lekarza), podczas gdy energie były również przekazywane od niego do lekarza. Austriacki uzdrowiciel uklęknął przed Saukumaryą i powiedział: "Nie miałem pojęcia, że jesteś uzdrowicielem. Znałem cię tylko jako nauczyciela pradawnej mądrości. I to też dopiero od niedawna". Saukumarya powiedział: "Nauczanie i uzdrawianie to tylko dwa wymiary jednej mądrości. Nie są one od siebie oddzielone tak długo jak nie są świadomie od siebie oddzielone. Ty też jesteś nauczycielem, a nie tylko uzdrowicielem. Czy nie uczysz również swoich uczniów, nawet jeśli jest ich niewielu? Niech nauczanie i uzdrawianie idą w parze, niech idą ręka w rękę".

Austriacki uzdrowiciel był zachwycony i natychmiast zaprosił Saukumaryę do Austrii do grupy uzdrowicieli, aby nauczać ich pradawnej mądrości. I tak Saukumarya nauczał przez trzy lata (1988, 1989, 1990) znaczenia świętego słowa OM. Następnie austriackie grupy dołączyły do seminariów dotyczących mądrości, które zostały zorganizowane dla narodów europejskich.

## Epizod 6

Działo się to w październiku 1984 roku.

Pewna lekarka wyjechała z mężem za granicę i zostawiła dzieci z jej matką w Indiach. Po roku zaczęła tęsknić za domem, ponieważ nie miała przy sobie dzieci i popadła w depresję. Wraz z mężem chciała wrócić do Indii przez Genewę. W Genewie oboje dowiedzieli się, że Saukumarya prowadzi seminarium na temat wedyjskich aspektów Matki Boskiej. Postanowili więc zostać w Genewie, wziąć udział w seminarium, a potem bezpiecznie wrócić z Saukumaryą do Indii. Zarezerwowali te same loty, którymi Saukumarya chciał wrócić do Visakhapatnam. Ale na lotnisku w Genewie kobieta została zatrzymana przez personel linii lotniczych, ponieważ zauważono u niej chaotyczne, niekoherentne zachowanie. Saukumarya wymógł na pracownikach linii lotniczej, by zabrali kobietę na pokład.

Sprawa trafiła do wyższych władz. Saukumarya towarzyszył parze, stanął przy niej i wyjaśnił wyższym władzom, że kobiecie towarzyszy lekarz (jej mąż) i pomocnik i że jej choroba sama się wyleczy, gdy ona będzie w drodze do domu. Podczas jego wypowiedzi Saukumarya spojrzał stanowczo w oczy wysoko postawionej osobie. Mężczyzna spojrzał na Saukumaryę i zaniemówił na kilka sekund. Potem nagle powiedział: "Możecie wejść na pokład samolotu, karty pokładowe zostaną wam wydane. Życzę powodzenia tej pani i wam. Proszę opiekować się tą panią.

Para i Saukumarya zajęli swoje miejsca w samolocie w tym samym rzędzie. Kobieta usiadła pośrodku, jej mąż i Saukumarya usiedli po jej prawej i lewej stronie. Podróż przebiegła bez zakłóceń. Kobieta spała przez większą część podróży. Następnego dnia podobna sytuacja miała miejsce na lotnisku w Bombaju, ta sytuacja została podobnie rozwiązana. Kiedy kobieta dotarła do domu i zobaczyła swoje dzieci, stopniowo powróciła do normalnego stanu zdrowia.

Jej mąż, lekarz, podziękował Saukumary i powiedział: "Twoja wola zwyciężyła, Mistrzu". Saukumarya uśmiechnął się i powiedział: "Nie, to dobra wola w formie zrozumienia i współczucia zwyciężyła. Dobra wola jest wolą Boga. Wola pojedynczego człowieka nie jest jej równa. Jeśli pozostaniesz skupiony na woli Bożej, to dobra wola działa. Wszystko układa się na właściwym miejscu, gdy dobra wola dominuje. Piękną rzeczą jest to, że twoja żona była niezwykle chętna do

współpracy i bardzo dobrze zharmonizowała się z energią, która płynęła przez cały czas".

Od tego czasu para ta podąża za Saukumaryą

## Epizod 7

Był rok 1985.

"Mój krewny mieszka w Delhi w wielopokoleniowej rodzinie. Rodzina składa się z ojca, czterech córek i ich mężów. Jednym z nich jest mój krewny. W tej rodzinie panuje panika. Co sześć miesięcy umiera członek rodziny. Do tej pory były trzy zgony. Rodzina jest całkowicie przygnębiona. Czy możesz im pomóc, Mistrzu? To oznacza, że musiałbyś pojechać do Delhi.

Poinformowałem rodzinę o tobie. Wszyscy proszą cię przeze mnie, abyś do nich przyjechał i zrobił wszystko, co możliwe, aby położyć kres tym zgonom. Wyślą ci bilety lotnicze, zorganizują odpowiednie zakwaterowanie i zaopiekują się tobą podczas pobytu w Delhi. Dzięki temu pomożesz starej, tradycyjnej rodzinie ", powiedział przyjaciel Saukumary.

Saukumarya zgodził się. Pojechał do New Delhi i został zakwaterowany w hotelu. Trzech członków rodziny przyszło do hotelu, aby się z nim spotkać i powiedzieć mu o nagłych zgonach w rodzinie. Podali również szczegóły dotyczące narodzin zmarłych i żyjących osób. Saukumarya powiedział im, że następnego dnia rano powinni przyjść do niego ponownie.

Następnego ranka cała ta trójka przyszła i chciała wiedzieć, dlaczego te zgony się zdarzyły. Saukumarya pocieszył ich, a następnie dobitnie wyjaśnił : "Nie będzie już kolejnej serii zgonów w rodzinie. Cokolwiek się stało, stało się. Od dzisiaj jesteście pod ochroną. I daję wam symbol, który powinniście umieścić w waszym domu i codziennie ofiarowywać mu kadzidło". Następnie zapytał, czy rodzina nabyła ostatnio jakieś nieruchomości. Potwierdzili, że tak -trzy domy, sklep i budynek handlowy. Saukumarya powiedział: "Nieruchomości, które ostatnio kupiliście, nie zapewniają wam bezpieczeństwa, ani szczęścia. Podejrzewam, że kupiliście je po tym, jak sprzedaliście domy swoich przodków w rodzinnej wiosce, ponieważ uznaliście, że są zbyt daleko i nie można z nich korzystać. Prawda jest taka, że te domy zostały nabyte przez waszych przodków drogą uczciwości. Zawierają one szczęście, które przyniosło postęp dwóm pokoleniom. Nie było mądrze sprzedawać te domy i co więcej, nieruchomości nabyte w Delhi nie wydają się mieć szczęśliwych wibracji. Jest to widoczne w twoim horoskopie."

Saukumarya pojechał z nimi do ich rezydencji. Umieścił symbol na ołtarzu i kazał im codziennie zapalać przed nim kadzidelko. Następnie pojechał z trzema członkami rodziny do niedawno zakupionych domów. Bez wyjątku, domy były skierowane na północny zachód. Wszystkie zostały kupione w pośpiechu, bez większego zastanowienia i bez nauki Vâstu. Północny zachód niesie ze sobą niekorzystne energie. Nie powinno się kupować domów, które wychodzą na północny zachód. Ale jakby kierowana negatywną energią, rodzina kupiła nieruchomości w różnych miejscach w Delhi, z których wszystkie skierowane były na północny zachód.

Rodzina była już zaangażowana w spory prawne o własność nieruchomości. Saukumarya wyraźnie wyraził swój dyskomfort z powodu pośpiechu, z jakim to wszystko się działo. Poradził rodzinie, aby sprzedała te domy i porady kogoś, kto był dobrze zorientowany w nauce Vâstu, aby kupić nowe domy.

Saukumarya powrócił z Delhi. Od tego czasu do dzisiaj nie było więcej zgonów w tej rodzinie. Ale z powodu sporów prawnych nie mogła ona sprzedać domów. Jej majątek kurczył się. Saukumarya powiedział miejscowemu krewnemu: "Ważne decyzje w sprawach rodzinnych powinny być podejmowane tylko po dokładnych konsultacjach. Domy są systemami energetycznymi. Mają na nas wpływ, ponieważ jesteśmy od nich zależni i odpowiednio z nimi związani. Kiedy zmieniamy domy, zmienia się również nasza równowaga energetyczna. Zmiany są mile widziane, o ile prowadzą do nowej, wyższej harmonii. Jeśli zakłócają równowagę, życie zostaje także zakłócone. Przodkowie przekazują pewne energie, które mają wibracje poprzez domy. Należy znać wartość wibracji, które otrzymujemy poprzez dziedziczenie. Jeśli nie znasz tych wymiarów i zmieniasz system energetyczny tylko ze względu na pieniądze, zakłócasz ekologię systemu rodzinnego. Rodzina w Delhi powinna zdecydować się na rezygnację z tych nieruchomości, w przeciwnym razie zostanie jeszcze bardziej pociągnięta w przepaść".

Potrzeba było dwóch dekad, aby rodzina w Delhi była w stanie przywrócić równowagę. Odzyskanie utraconej równowagi to nic innego jak uzdrowienie w jej głębokim wymiarze.

## Epizod 8

Był rok 1986.

Pełnia Vaisakh miała nastąpić za 24 godziny. Saukumarya relaksował się na północnej werandzie swojego domu o świcie po porannych modlitwach, rozmawiając z rodziną o wzniosłości zbliżającej się pełni Vaisakh. Wskazał również na subtelny związek Visakhapatnam z doliną Vaisakha w Himalajach i z 16. konstelacją

Visakha. Mówił także o znaczeniu liczby 16. Sanat Kumâra jest zawsze opisywany jako młodzieniec, który ma 16 lat.

W tym momencie uczeń Saukumaryi nagle wtargnął przez bramę wejściową przed dom Saukumaryi. Był zmartwiony, pełen strachu i powiedział: "Mój starszy brat, który jest lekarzem, jest w szpitalu naprzeciwko twojego domu. Jego stan może stanowić zagrożenie dla jego życia. Jest żywicielem naszej rodziny. Moi rodzice bardzo się martwią. Czy mógłbyś się za niego pomodlić?"

Saukumarya natychmiast udał się do szpitala, który nosi imię św. Józefa, inkarnacji hrabiego Saint Germain, który jest znany na Zachodzie jako Mistrz CSG. Saukumarya pocieszył rodziców i zapytał o chorobę. To był zakrzep krwi w mózgu, krwotok. Pacjent był nieprzytomny. Lekarze rozważali wykonanie skanu mózgu i operację. Saukumarya uznał za stosowne, pograć się w głębokiej kontemplacji przy łóżku pacjenta i poprosić o cichą współpracę wszystkich obecnych. W ten sposób członkowie rodziny również przyłączyli się do cichej modlitwy. Saukumarya prosił o miłosierdzie i współczucie. Podczas modlitwy Saukumarya ujrzał dwóch niewidzialnych pomocników w subtelnej formie, którzy swoimi delikatnymi, zręcznymi palcami dostali się do mózgu pacjenta i delikatnie usunęli skrzep. Kilka minut później, Saukumarya otworzył oczy i powiedział: "Lekarze powinni ponownie prześwietlić mózg. Wygląda na to, że skrzepu już tam nie ma". Pod wieczór pacjent odzyskał świadomość. Następnego dnia wykonano drugie zdjęcie rentgenowskie. Nie wykryto już żadnych skrzepów krwi. Lekarze byli zdumieni. Skierowali sprawę do innego szpitala w dużym mieście Bangalore.

Rodzice byli przeszczęśliwi. Pacjent nie miał już żadnych dolegliwości, a uczeń Saukumaryi był bardzo zadowolony. Saukumarya zwrócił uwagę, że pacjent nie może opuścić szpitala przed pełnią księżyca Vaisakh, pacjent nie powinien być przeniesiony, ponieważ proces gojenia w szpitalu aż do pełni księżyca Vaisakh, ustabilizuje go. Energia pełni księżyca wymaga, aby pacjent był w zrównoważonym stanie, co jest możliwe tylko wtedy, gdy przebywa w szpitalu. Tak więc pacjent został jeszcze jeden dzień w szpitalu, a następnie został wypisany.

Tydzień później pacjent został zabrany do Bengaluru i przeszedł testy medyczne. Testy nie wykazały żadnych oznak krwotoku mózgowego i pacjent został sklasyfikowany jako zdrowy. Wraz z członkami rodziny, lekarz wrócił do domu. Kontynuował swoją normalną pracę w gabinecie i wspierał rodzinę. Po dwóch tygodniach rodzice przyszli do Saukumaryi, by podziękować mu za modlitwy. Saukumarya powiedział: "Poproszono o miłosierdzie, prośba została wysłuchana i spłynęła łaska. Wasz syn powrócił do zdrowia. Podziękujcie Boskości i bądźcie pomocni dla tych wokół was, którzy was potrzebują, pamiętajcie o pełni i nowiu księżyca, ponieważ są to węzły energetyczne. Regularnie dostrzajcie się do nich. Odpowiada to naszej wielowiekowej tradycji. Wasz syn miał dużo szczęścia. Został uzdrowiony przez specjalnych niewidzialnych pomocników z zakonu uzdrowicieli. Było to łatwiejsze, ponieważ był to czas wokół pełni księżyca Vaisakh. Nie zapominajcie o tradycji waszej rodziny, która chroni was wszystkich". Od tamtej pory rodzina zawsze była bardzo wdzięczna.

## Epizod 9

Był rok 1986.

"Mój mistrz polecił mi uczestniczyć w pana modlitwach i medytacji przez trzy dni z rządu, rano i wieczorem ", powiedział starszy mężczyzna do Saukumaryi. Zapytał również: "Czy jest pan obecny na modlitwach przez następne trzy dni w pańskim pokoju modlitewnym, który jest częścią pana domu?" Saukumarya skinął głową na znak potwierdzenia.

Przez następne trzy poranki i wieczory odbywały się grupowe modlitwy i medytacje, a starszy mężczyzna regularnie brał w nich udział. Przez trzy dekady był zwolennikiem mistrza i sam był znanym uzdrowicielem. Obiektywnie i rzeczowo przez lata uzdrowił wielu ludzi i był bardzo szanowany w kręgach Mistrza. Teraz sam zachorował na chorobę żołądka i układu trawiennego. W rezultacie modlił się za siebie, ale nic się nie działo. Aby mógł zostać uzdrowiony jego Mistrz poprosił go, by uczestniczył w modlitwach, które odprawiał Saukumarya. Po trzech dniach starszy mężczyzna przyszedł do Saukumaryi i powiedział: "Dziękuję. Jestem wyleczony z różnych chorób żołądka i układu trawiennego. Od kiedy praktykuje pan uzdrawianie poprzez medytację?" Saukumarya uśmiechnął się i powiedział:

"Modłę się o uzyskanie uwagi i obecności oddania Mistrza dla grupy. Zgodnie z wymaganiami i potrzebami członków grupy, Obecność daje spełnienie. Nie modłę się specjalnie, ażeby móc uzdrawiać. Nie modłę się też za siebie. Mistrz jest wszechwiedzący. On wie, co zrobić, jak to zrobić i kiedy to zrobić, aby rozwiązać karmę ucznia. Cieszę się, że został pan uzdrowiony. Mistrz jest uzdrowicielem. Ja jestem tylko medium, przez które się do pana zwraca i uzdrawia".

Mężczyzna powiedział: "W imię Mistrza uzdrawiałem innych. Z powodu mojej choroby mój Mistrz poradził mi, abym udał się do ciebie. Ty uzdrowiłeś mnie, podczas, gdy ja nie mogłem sam siebie uzdrowić". Saukumarya odpowiedział: "Nie zajmuję się uzdrawianiem. Pozwalam Obecności wykonać swoją pracę. To może być uzdrawianie, może to być joga lub jakiegokolwiek inne ćwiczenie, dostosowanie w życiu. Może to być również rozwiązanie osobistej karmy.

Teraźniejszość robi to, co jest niezbędne. Próbuję przywołać teraźniejszość i zestroić się z nią. Teraźniejszość działa we mnie i wokół mnie. Ludzie otrzymują Obecność i czują ulgę. I nawet nie kieruję teraźniejszością. Żyję w teraźniejszości i pozwalam jej robić co chce. Proszę, zrozum to. Media są mediami. Mistrz jest mistrzem. A medium powinno dostosować się do mistrza, tak, aby mistrz robił to, co musi zrobić. Nie próbuj być wykonawcą. Po prostu "bądź"! "Bądź" w teraźniejszości. Niech teraźniejszość płynie w tobie i płynie wokół ciebie i wykonuj swoją pracę zgodnie z planem".

Starsze medium zrozumiało subtelny korektę, którą przekazał mu Saukumarya. Delikatnie przerwał Saukumaryi i powiedział: "Rozumiem co pan ma na myśli. Jest pan łagodną osobą. Pańska komunikacja jest również łagodna. Chociaż znam pana od wielu lat, dopiero teraz dostrzegam pana bezosobową postawę.

Myślę, że powinienem nauczyć się porzucić swoje ego. Zamiast być wykonawcą, powinienem zmienić sposób myślenia i po prostu "być". Uzdrawienie następuje lepiej w "byciu". Dziękuję panu."

Saukumarya powiedział: "Zamiast porzucać ego, ukierunkuj je lepiej. Niech pan będzie wypełniony i otoczony teraźniejszością". Starszy mężczyzna był z tych słów zadowolony i pożegnał się.

## Epizod 10

Był rok 1986.

"Znam pana od ponad 20 lat. Pana droga życiowa zawsze prowadziła do góry. Ludzie już postrzegają pana jako wzór do naśladowania. Zawsze byłem blisko pana, ale bez najmniejszego postępu. Ostatnio cierpię również z powodu zazdrości. Potrzebuję od pana jakiegoś lekarstwa. Coś musi się we mnie zmienić. Nie jestem nawet w stanie dogadać się z rodziną. Moja żona mi nie ufa. Moje dzieci patrzą na pana bardziej niż na mnie. Podziwiam pana i jednocześnie jestem zazdrosny o pana. Potrzebuję pomocy" powiedział stary przyjaciel w wielkiej rozpacz.

Saukumarya poklepał przyjaciela po ramieniu i odpowiedział: "Potrzeba było wielu lat, ażebyś tak otwarcie o tym mówił. To jest pewne przyznanie się do winy. To prawda, że coś musi się w panu zmienić. Same leki nie przyniosą zmiany. Pewne wewnętrzne postawy muszą się zmienić. Jeśli jest pan na to gotowy pomogę panu jako przyjaciel. To jest pana decyzja. Chciałbym udzielić otwartej odpowiedzi na otwarte pytanie. Czy jest pan gotów go wysłuchać?"

"Oczywiście" - powiedział przyjaciel.

Saukumarya wyjaśnił łagodnie: "Po pierwsze od czasu do czasu podam panu leki homeopatyczne o wysokiej potencji. Pomogą one panu w pańskich wysiłkach. Po drugie, niech pan przestanie myśleć, że jest pan lepszy od wielu innych ludzi. Nikt nie jest lepszy, ani gorszy. Jest to zaburzenie psychiczne, które powoduje, że ludzie wchodzi w ten obszar swojej psychiki. Po trzecie, ogólnie spóźnia się pan na swoje codzienne obowiązki. Wskazuje to na pana lenistwo, które jest połączone z dumą. Doprowadziło to pana do pewnej obojętności. Obojętność pana przyniosła panu porażki. I wreszcie, jest jeszcze jedno zaburzenie, które wciąż towarzyszy panu z poprzednich wcieleń. Jest to niewłaściwy wewnętrzny stosunek do kobiecej energii.

Jeśli uda nam się przywrócić pana osobowość w tych czterech wymiarach, wszystko ułoży się na swoim miejscu. Dzięki temu można będzie osiągnąć postęp. Cały proces trwa siedem lat. Jeśli ma pan cierpliwość, to niech pan zawrze ze mną umowę".

Przyjaciel poczuł się pokorny i zawstydzony. Jego twarz zaczerwieniła się na chwilę. Powiedział: "Powiedziałeś to i wyraziłeś się bardzo dobrze. Mogłeś to powiedzieć w bardziej nieprzyjemny sposób. Ale ty wybrałaś słowa, by coś przekazać, a nie zranić. Rozumiem, to co powiedziałeś. Zauważyłem również te cechy charakteru od czasu do czasu. Ale jestem bezradny. Ponieważ jest pan moim przyjacielem i powiernikiem chcę zawrzeć z panem umowę. Będę postępował zgodnie z pańskimi instrukcjami. Poprowadź mnie na właściwą ścieżkę i zadbaj o to, bym robił postępy".

Saukumarya ustalił wykonalny rytm dnia dla swojego przyjaciela. Dał mu mantrę związaną z Matką Świata, którą miał recytować tysiąc razy dziennie.

Następnie podarował przyjacielowi zdjęcie Śrî Ramakrishny Paramahamsy, który był wyjątkowym czcicielem świętej Matki Świata i świętym. Śrî Ramakrishna Paramahansa czcił Matkę we wszystkim, co kobiece, nawet w swojej żonie. Saukumarya powiedział mu: "Od dzisiaj każda żeńska forma jest dla ciebie formą Matki, z wyjątkiem twojej żony. Ona jest twoim symbolem szczęścia (Lakshmî). Nie dopuszczaj do siebie żadnych niezdrowych myśli seksualnych. Jeśli się one pojawiają, myśl o boskiej Matce, mantrze i Mistrzu Śrî Ramakrishnie. Praktykuj to z całą pokorą i od czasu do czasu informuj mnie".

Mijały lata. Przyjaciel praktykował ascetyczny sposób życia używając wielkiej siły woli. Saukumarya wspierał w milczeniu wolę przyjaciela. On rozwinął pewne zdolności, a także niezbędną czystość w swojej psychice. W swoim wnętrzu, przyjaciel poczuł wiele pocieszenia i miał uśmiech na twarzy, który wskazywał na szczęście i odpieranie bardzo negatywnych i nieczystych energii.

Pod koniec siedmiu lat, przyjaciel poprosił Saukumaryę, by odwiedził jego dom i zjadł tam posiłek. Jedzenie miało być gotowane przez jego żonę zgodnie z zasadami. Powiedział, że wizyta Saukumary i przyjęcie jedzenia w jego domu byłoby spełnieniem jego siedmioletniej konsekracji.

Kiedy poprosił o tę przysługę, był trochę sentymentalny. Saukumarya powiedział, "Jesteśmy przyjaciółmi. To nic wielkiego. Odwiedzę cię sam. Nikt nie będzie mi towarzyszył. Nawet moja żona. Niech twoja praca będzie uwieczniona sukcesem!"

Podczas jedenastej fazy przybywającego księżyca w miesiącu Strzelca, Saukumarya odwiedził dom przyjaciela, przyjął gościnę i pobłogosławił całą rodzinę słowami: "Niech Bóg zachowa was wszystkich w dobrej formie przez nadchodzące dziesięciolecie. Obyście z honorem wypełniali wszystkie swoje obowiązki". Po wymianie jeszcze kilku uprzejmości z rodziną, Saukumarya odjechał z powrotem.

Miesiąc później przyjaciel otrzymał ofertę z zagranicy, gdzie miał kierować działem firmy przez kilka następnych lat. Stanowisko to spełniło plany ekonomiczne, rodzina rozwijała się w atmosferze dyscypliny, a dzieci trafiły na prestiżowe stanowiska.

Nawet pani domu znalazła godną szacunku pracę. Szczęście towarzyszyło i wypełniało rodzinę przez następne siedem lat.

Czysta psychika przyciąga szczęśliwe wibracje. Nieczysta psychika utrzymuje dobre wibracje z daleka i zaprasza inne wibracje.

## Epizod 11

Było to w roku 1988.

Po całej europejskiej podróży, która zakończyła się w Niemczech, pewna Niemka ubrana na czarno i nosząca złotą biżuterię, poprosiła Saukumaryę o rozmowę. Kobieta była pracownicą niemieckiego banku. Przyszła i poprosiła o lek homeopatyczny na przewlekłą dolegliwość, która utrudniała jej codzienną pracę. Saukumarya polecił jej kolor pomarańczowy i lek homeopatyczny.

Rok później, gdy Saukumarya przebywał w Hiszpanii, kobieta podeszła do niego i powiedziała mu, że została wyleczona z choroby, na którą cierpiała od lat. Była to niestrawność. Następnie kobieta pozostała w kontakcie z Saukumaryą przez kolejne dwadzieścia lat i uczestniczyła w pracach przy ozdabianiu ołtarzy na seminaria, które Saukumarya prowadził w Europie. Te ołtarze seminaryjne były wyjątkowe, ponieważ były częścią pracy na rzecz pojawienia się Hierarchii. Do przygotowania ołtarzy zostało wykorzystanych wiele energii Szóstego i Siódmego Promienia, które ta pani rozwinęła. Z wielką radością powtarzała członkom grupy raz po raz: "Jedna dawka Mistrza inicjuje. Specjalne inicjacje nie są konieczne. Zostałam uzdrowiona jedną dawką i teraz odnalazłam sensowną pracę w moim życiu. To życie jest poświęcone budowaniu i przyozdabianiu ołtarzy Hierarchii, którą podąża nasz Mistrz. Tak powinno pozostać na zawsze".

Cztery lata po spotkaniu z Saukumaryą, poprosiła go, by odwiedził jej dom, w którym mieszkała z mężem. Mąż jej był naturopatą. Saukumarya poinformował ją, że towarzyszy mu 18 osób z różnych krajów europejskich, których nie chciał odesłać ze względu na lunch z jedną parą małżeńską. Kobieta miała wielkie serce i chętnie zaprosiła całą 18-osobową grupę, która mu towarzyszyła.

Zjedli bardzo wykwintny obiad. Kobieta była bardzo podekscytowana i służyła Saukumaryi i jego grupie w ogrodzie za jej domem. Pod koniec obiadu poszła do domu, aby przynieść wszystkim członkom grupy drobne upominki. Kiedy wracała, potknęła się o próg, upadła na twarz i natychmiast straciła przytomność.

To był najgorszy moment całego zajścia. Grupa była w szoku. Jej mąż płakał, ponieważ zauważył, że jej twarz robi się sina i bał się, że ona umrze. On chciał wezwać karetkę pogotowia. Bez dalszych ceregieli Saukumarya podszedł do niej.

Leżała na kolanach męża. Saukumarya wezwał energię, dotknął jej czoła prawym kciukiem i powiedział: "Ona zaraz powróci. Służyła z tak wielką miłością. Teraz jest w innym stanie, ale ona powróci. Nie ma powodu do paniki. Poczekajmy jeszcze dwie minuty". I oto siny kolor na jej twarzy ustąpił, a ona uzyskała swój normalny kolor twarzy. Po kolejnych dwóch minutach otworzyła oczy i była tak wesola i tak szczęśliwa jak wcześniej. Powiedziała: "Mistrzu, dlaczego sprowadziłeś mnie z powrotem? Tam było tak pięknie. Podobało mi się tam. Twoje wezwanie sprowadziło mnie z powrotem." Jej mąż był oszołomiony jej radością i tym, że ona wolałaby być tam na górze, a nie tutaj. Zapytał ją nawet: "Jak możesz mówić coś takiego? Nie potrzebujesz mnie?" "Gdybyś tam był, powiedziałbyś to samo" - odpowiedziała kobieta. Jej mąż wyjaśnił: "Nie, dziękuję. Czuję się tutaj dobrze. Przede mną jeszcze długie życie". Cała grupa wybuchnęła śmiechem. Aż do ostatniego tchnienia kobieta była zawsze wdzięczna Saukumaryi.

Zmarła podczas May Calls w 2019 i zjednoczyła się z energią syntezy. Grupa chciała wiedzieć, w jaki sposób Saukumarya dokonuje takich uzdrowień. Doprowadziło to do seminarium na temat uzdrawiania, które odbyło się w Bad Essen (Niemcy).

## Epizod 12

To było w roku 1988.

Saukumarya prowadził pierwszy Master CVV May Call w Europie dla Europejczyków. Grupa składała się z Włochów, Szwajcarów, Niemców, Duńczyków, Austriaczków, Belgów i Hiszpan.

Pewna kobieta podróżowała ze swoim kilkumiesięcznym synem samochodem z Hamburga do Włoch, aby wziąć udział w majowym spotkaniu. May Call odbył się w Bienno we włoskich Alpach.

Podczas 14-godzinnej podróży samochodem mały chłopiec zachorował na infekcję gardła i jego gardło spuchło. Późnym wieczorem oboje dotarli na miejsce seminarium. W międzyczasie gardło dziecka było tak spuchnięte jak balon, a dziecko bardzo ciężko oddychało.

Kobieta natychmiast podbiegła do Saukumaryi, położyła małego chłopca w jego rękach i powiedziała "Oddaję tego chłopca w twoje ręce. Jako matka jestem zrozpaczona, a nawet pozbawiona nadziei. Zrób wszystko, co możesz, Mistrzu. Jestem gotowa na wszystko".

Saukumarya wziął chłopca na ręce, umieścił go przed ołtarzem, zapalił świecę i kadzidło i powiedział:

"Jeśli ma on pozostać w ciele, jego gardło unormuje się do jutra rana. Jeśli nie, pójdzie do aśramu Mistrza". Po tych słowach Saukumarya modlił się przez siedem minut, a następnie podał na chybił trafił lek homeopatyczny.

Następnego dnia, 28 maja 1988 roku, mały chłopiec został uwolniony od opuchniętego gardła i mógł pić mleko matki. Matka zawsze była pełna wdzięczności, a chłopiec dorastał z biegiem czasu na dobrego obywatela Europy. Matka często przypomina Saukumaryi o tym uzdrowieniu. Saukumarya odpowiadał: "Jeśli Mistrz chce, wszystko jest możliwe. Powinnaś wiedzieć, że po tym uzdrowieniu chłopiec jest na zawsze dzieckiem Mistrza, a nie twoim. Pozwól mu niech idzie i robi to, do czego jest powołany". Od tego momentu cała rodzina wkroczyła na pradawną ścieżkę do światła.

## Epizod 13

Był rok 1988.

Saukumarya przebywał w Genewie. Kobieta, która była bardzo cennym pracownikiem dla Mistrza poważnie zachorowała. Za radą homeopatę wzięła Lachesis C 200. Ale nawet 24 godziny później jej stan zdrowia był bardzo krytyczny. Gardło odcięło jej oddech i życie. Podczas seminarium Saukumarya został poinformowany o zaistniałej sytuacji. Poszedł do pokoju pacjentki. Towarzyszka kobiety, która była tam obecna powiedziała, że pacjentka otrzymała dawkę Lachesis wczoraj rano. Niemniej jednak jej stan się pogorszył. Pacjentka nie mogła już oddychać jej gardło było poważnie zaognione i nie była w stanie przełknąć nawet łyżki wody.

Saukumarya ponownie zaaplikował Lachesis C 200. Rozpuścił pięć kulek Lachesis w szklance wody, mieszał je przez chwilę i osobiście podał pacjentce łyżkę tej mieszanki na czubek języka. W ciągu godziny pacjentka zaczęła wracać do zdrowia, a po czterech godzinach była całkowicie zdrowa.

Jej krewni byli pełni radości i powiedzieli do Saukumaryi: "To samo lekarstwo podane przez pana miało zupełnie inny efekt niż ten, który wcześniej jej podano. Jak to możliwe?" Uśmiechając się Saukumarya odpowiedział: "Porozmawiaj z Hahnemannem. On wie, na czym to polega" i odszedł.

## Epizod 14

Było to w maju 1988 roku.

Saukumarya spędził tydzień w Hamburgu prowadząc lekcje w Towarzystwie Teologicznym. W ciągu tego tygodnia do Saukumaryi podeszła pewna starsza pani. Zwróciła się do niego między dwoma wykładami i powiedziała: "Od mojej wczesnej młodości zajmuję się teozofią. Doświadczyłam jej podczas dwóch wojen światowych. Jako zwykła obywatelka doświadczyłam wiele bólu, ponieważ jestem Niemką. Z pańskich nauk wynika, że ma Pan wiele współczucia, a nawet okazuje miłość do Niemców. Do dziś cierpię z powodu wydarzeń wojennych. Mur, który dzieli Niemcy na wschodnie i zachodnie, sprawia mi ból. Czy dożyję dnia kiedy ten mur, który dzieli Niemców zostanie zburzony, a Niemcy zjednoczą się jako jeden naród?"

Saukumarya delikatnie położył prawą rękę na lewym ramieniu kobiety. Zaproponował jej zajęcie miejsca, zamówił dla niej filiżankę kawy i powiedział z uśmiechem: "To prawda, że Niemcy przeżyli wiele karmy i są nieco zreformowani. Historia zawsze zapisuje wydarzenia z perspektywy zwycięzcy. Ale zdarzają się również wydarzenia, które nie są zapisywane. I rozumiem ból, którego doświadczyłaś.

Znam wielu ludzi w niemieckich grupach, którzy cierpieli z powodu wojen. Pani również została oczyszczona przez ból. Dziś powietrze w Niemczech jest znacznie bardziej czyste, a nawet lżejsze.

Mądrość polega na pójściu naprzód pozostawiając za sobą blizny wojny. To nie jest mądrze płakać nad rozlanym mlekiem. Ból należy do przeszłości. Rany się zagoiły, nawet jeśli blizny pozostały. Dzięki silnej woli i ciężkiej pracy, Niemcy się odbudowali. Dziś Niemcy są narodem, na którym można polegać.

Serca Niemców, którzy ucierpieli podczas wojny, biją teraz na rzecz jedności. Jest to wszędzie dostrzegane. Mur, który dzieli Niemcy został już zburzony na poziomie mentalnym. Za rok mur na poziomie fizycznym już nie będzie istniał. Mur został zbudowany, gdy Saturn wszedł w znak Koziorożca. To jest przed 28 laty. W 1989 roku Saturn ponownie wejdzie w znak Koziorożca. Kiedy Saturn będzie w Koziorożcu i utworzy oś z Jowiszem, który następnie przejdzie do znaku zodiaku Raka, mur upadnie. Nastąpi zjednoczenie. Wschodnie Niemcy przestaną istnieć. Jest to podarunkiem czasu dla Niemców.

Zjednoczenie przyniesie również własne problemy. Ale Niemcy będą je przezwyciężać i osiągną szacunek, na który zasługują. I ty doświadczysz tego, a później spokojnie opuścisz swoje ciało fizyczne. Teozofia lub mądrość Boga sprawia, że możemy się zjednoczyć z boskością wewnątrz i na zewnątrz. Nie martw się, moja droga, czcigodna siostró."

W dniu 9 listopada 1989 r. mur został obalony przez Niemców na Wschodzie i Zachodzie i było to świętowane przez tysiące ludzi zgromadzonych wokół Bramy Brandenburskiej. Grupa niemiecka była bardzo szczęśliwa i wysłała kilka okrucich z rozbitego muru do Saukumaryi z komentarzem: "Niech żyją Niemcy. Niech żyje nasz nauczyciel".

W 1990 r. Saukumarya odniósł się do tego wydarzenia podczas swojej wizyty w Niemczech i powiedział: "Zazwyczaj współczucie Boskości jest z tymi, którzy cierpią ból podczas wojny. Każdy ból jest rejestrowany, z czasem uleczony, a nawet naprawiony. Grupy zajmujące się mądrością powinny zwrócić swoje serca ku tym, którzy cierpią z powodu wojny. Niezależnie od kwestii dobra i zła, wojna dotyka zwykłych ludzi. Cierpienia i lęki ludzi pozostają niezauważone przez świat, ale w subtelny świat są zawsze postrzegane i rekompensowane. Jedność jest esencją życia, a różnorodność jest rozumiana jako blask i chwała. Niech zjednoczenie przyniesie Niemcom niezbędny blask. We wszystkich tych wydarzeniach ma miejsce wspaniałe, wielkie uzdrowienie, które jest dziełem różdżki niewidzialnej ręki.

Jest to znaczące uzdrowienie na poziomie planetarnym w XX wieku, w którym uczestniczyło wiele widzialnych i niewidzialnych istot. Grupy zajmujące się mądrością powinny ułatwiać grupowe uzdrawianie niespokojnych miejsc, w których utrzymuje się ból".

## Epizod 15

Był sierpień 1989 roku.

Kolega z pracy Saukumaryi podszedł do niego i powiedział: "Mój szwagier jest lekarzem, a teraz sam leży nieprzytomny w pobliskim szpitalu. Jego wątroba już nie pracuje. Lekarze go leczą. Mimo to zapadł w śpiączkę i jest teraz nieprzytomny. Czy mógłby pan mu pomóc? Ma rodzinę: żonę, dwójkę małych dzieci i matkę, która jest od niego zależna".

Saukumarya przerwał pracę, którą wykonywał i towarzyszył swojemu koledze z pracy w drodze do szpitala, gdzie leżał pacjent. Zmartwieni i smutni krewni stali wokół pacjenta. Nawet profesor, który znał Saukumaryę również był tam obecny. Był on ciekaw, co robi Saukumarya. Saukumarya rozmawiał z tymi ludźmi i uprzejmie poprosił ich o opuszczenie pokoju.

Następnie zapalił kadzidło z drzewa sandałowego, a także zapalił trochę kamfory w pokoju chorego. Spojrzał na pacjenta od stóp do głów i zbadał jego czoło. Delikatnie zamknął oczy, zaczął kontemplować i poprosił o pomoc. Kilka minut później usłyszał z wnętrza: "Nie ma wątpliwości, że pacjent jest lekarzem, ale nieodpowiedzialnym lekarzem. I jest również alkoholikiem". Ale Saukumarya nadal

się modlił i prosił o miłosierdzie. Po chwili ponownie usłyszał: "Jego życie może być przedłużone, jeśli przestanie pić alkohol i będzie wypełniał swoje obowiązki". Saukumarya był wdzięczny i odpowiedział wewnętrznie: "Daj mu szansę. Wiem, że nie ma czegoś takiego jak druga szansa, jeśli nie przestrzega się obowiązujących zasad." Saukumarya ponownie obserwował jak dwie eteryczne postacie podeszły do krawędzi łóżka pacjenta i wykonywały zabiegi w mózgu i wątrobie pacjenta. Następnie opuściły pokój uśmiechając się do Saukumaryi.

Po zakończeniu kontemplacji Saukumarya zawołał rodzinę chorego, która czekała na zewnątrz z profesorem. Wyjaśnił im: "W ciągu jednego dnia pacjent odzyska przytomność. Leczenie powinno zostać zakończone w szpitalu. Później odwiedzę wasz dom i porozmawiam z pacjentem w państwa obecności".

Pacjent odzyskał przytomność. Był bardzo słaby i dlatego pozostał jeszcze siedem dni w szpitalu. Po jego wypisaniu Saukumarya został poinformowany i zaproszony do domu.

Saukumarya odwiedził dom pacjenta wraz ze swoim kolegą, który namawiał go do wykonania tej pracy. Pacjent, jego żona i jego matka przyjęli Saukumaryę z wielką wdzięcznością i jeszcze raz mu podziękowali. Zaproponowano mu miejsce w pokoju dla gości. Następnie usiedli razem z pacjentem wokół niego.

Saukumarya powiedział do pacjenta: " Jest pan lekarzem, pomaga pan innym ludziom. Ale nie troszczy się pan o własne zdrowie. Boskość była miłosierna i przywróciła pana do życia, pod jednym warunkiem: Od teraz nie wolno panu pić alkoholu i powinien pan troszczyć się o swoje obowiązki. Jeśli powróci pan do swoich starych nawyków, wkrótce opuści pan swoje ciało". Lekarz poczuł się trochę zawstydzony, a Saukumarya kontynuował: „Ma pan dwoje wspaniałych dzieci, żonę i potrzebującą matkę. Nie może pan być nieodpowiedzialnym! Proszę mi wybaczyć jeśli to powiem. Proszę, niech pan poczuje się odpowiedzialny za swoją rodzinę". Po tych słowach Saukumarya opuścił dom, po przyjęciu zaoferowanej gościnności.

Z wielkim trudem lekarz powstrzymywał się od alkoholu przez dwa lata. Później powrócił do swojego nałogu i zmarł w ciągu 40 dni.

„Należy czynić sprawiedliwość miłosierdziu Bożemu. Boży dar nie może być zmarnowany" - powiedział Saukumarya do swojego kolegi.

## Epizod 16

Był rok 1989.

Pewna kobieta w wieku 45 lat chciała wreszcie zostać matką. Była ona osobą o dobrej woli. W styczniu 1989 roku przyjechała do Indii z okazji święta Guru Pûjas i została trzy miesiące u rodziny Saukumaryi w Indiach. W tym czasie obserwowała piękno indyjskich tradycji rodzinnych. Głęboko zapragnęła mieć swoją własną rodzinę i postanowiła znaleźć męża, gdy tylko wróci do Niemiec. Czuła również, że w tym życiu powinna zostać matką nawet jeśli było już na to trochę za późno. Wyraziła to życzenie Saukumaryi i jego żonie Smt. Kumari. Smt. Kumari powiedziała spontanicznie: "Tak właśnie powinno być". To typowa postawa hinduskiej kobiety.

Saukumarya był zdumiony. Jego żona potwierdziła życzenie tej kobiety. Spojrzała na Saukumaryę, ale on nic nie powiedział. Kiedy jego żona poprosiła go powiedział: "Niech zwycięży boska wola".

Po powrocie do Niemiec kobieta wyruszyła na poszukiwanie mężczyzny, z którym chciała mieć dziecko. Na szczęście dla niej, znalazła swojego szkolnego kolegę z dzieciństwa, który przez całe życie pozostał kawalerem. Kiedy go spotkała, porozmawiała z nim i poprosiła go o rękę. Powiedziała mu również o swoim wewnętrznym pragnieniu założenia rodziny i chęci posiadania dziecka. Mężczyzna był początkowo zaskoczony. Ale ponieważ znał tę kobietę od dzieciństwa, zgodził się ją poślubić i mieć z nią dziecko.

Kobieta wkrótce zaszła w ciążę ze swoim mężem i poinformowała o tym Saukumaryę. Saukumarya z podziwem spojrzał w niebo. Tajemnicze są drogi Pana. Poinformował swoją żonę o wydarzeniu. Ona również odetchnęła z ulgą, bowiem te słowa wyszły z niej niespodziewanie. Podziękowała Matce Świata.

Wraz z postępem ciąży pojawiały się komplikacje. Lekarze zalecili abortować dziecko, by ratować życie kobiety. Ale ona chciała zostać matką. To było silne uczucie i głęboki instynkt. Sprzeciwiła się lekarzom i zdecydowała się, z pomocą jej męża i kobiety z grupy urodzić dziecko w domu.

Zwróciła się do Saukumaryi i poprosiła o jego błogosławieństwo. Saukumarya dał jej Durga- mantrę ( Dhum). W ten sposób ciąża była chroniona, a kobieta zyskała pewność siebie, by urodzić dziecko. Ostatecznie urodziła się dziewczynka, a wieść o tym dotarła do Saukumaryi i Smt. Kumari. Podczas ich następnej wizyty do Niemiec, dziecko otrzymało imię od Saukumaryi i Smt. Kumari.

"Dobra wola zwycięża. Przeważa pomimo wszystkich przeszkód. Szanse były marne. Ale kobieta trzymała się swojej woli. Tam, gdzie jest wola, toruje ona drogę", powiedział Saukumarya do grupy obecnych.

Dziewczyna dorastała i studiowała sanskryt.

## Epizod 17

Było to w roku 1989.

Saukumarya prowadził seminarium o mądrości w Hiszpanii dla grupy 300 osób. Pewien młody człowiek poprosił go o rozmowę mówiąc: "Mój mistrz przysłał mnie do pana po radę. Kiedy mógłbym do pana przyjść?" Saukumarya umówił go na spotkanie następnego dnia o 11 rano. Młody mężczyzna przybył na umówioną godzinę. Zaoferowano mu miejsce i on wygodnie się rozgościł. Zapuścił długie włosy i brodę. Jego ubranie i wygląd przypominały Jezusa, Chrystusa. Od Saukumarya zasięgnął porady, która była dla niego przeznaczona.

Saukumarya powiedział, "Twój mistrz chce, abyś stał się osobą praktyczną, a nie tylko teoretyzował i filozofował".

"Co to znaczy?" - zapytał uczeń. Saukumarya odpowiedział: "To znaczy, że powinieneś ubierać się normalnie, tak jak inne normalne osoby. Powinieneś mieć włosy tak normalnie ścięte, jak robią to inni w społeczeństwie. Powinieneś także nosić normalne ubrania. Bycie normalnym jest pierwszym krokiem do bycia duchowym. W tej chwili nie wyglądasz normalnie".

Uczeń: "Ale to uczyniłoby mnie światowym. A ja chcę być duchowy".

Saukumarya: "Czy Jezus, Chrystus, jest duchowy?"

Uczeń: "Tak, oczywiście. On jest moim wzorem do naśladowania. Jest synem Boga. Ja chcę też nim być".

Saukumarya: "Cieszę się, że Jezus, Chrystus, jest przykładem, który chcesz naśladować. Jezus pracował jako cieśla na swoje utrzymanie. Był samowystarczalny i nie był zależny od innych; był niezależny i dla wielu ludzi kimś, na kim mogli polegać; służył z miłością; nie żył z pieniędzy innych ludzi; nawet nie spał w domach innych ludzi. Wolał spać na świeżym powietrzu lub pod drzewem. Ty też powinieneś być niezależny i służyć społeczeństwu w swoim otoczeniu. Oto rada, którą miałeś otrzymać. Ucieczka od życia nie sprawi, że będziesz spirytualnym. Pierwszym krokiem jest stawienie czoła życiu takiemu, jakie jest i służenie społeczeństwu poprzez jakikolwiek zawód. Proszę, zrób to. Nie marnuj swojego czasu na szalone marzenia".

Uczeń odszedł dość niechętnie. Ale porada ta odbijała się w nim od czasu do czasu jak echo. Z czasem zmienił się i stał się normalny. Rozwinął duchowy rytm i rozpoczął zawód rzeźbiarza. Po pewnym czasie ożenił się nawet. Wśród swoich przyjaciół i krewnych stał się wzorem do naśladowania.

Później rodzice ucznia przyszli na seminarium prowadzone przez Saukumaryę. Zapytali, czy Saukumarya użył jakichś ziół leczniczych, by zmienić ich syna, czy wpłynął na ich syna za pomocą mantr. Saukumarya odpowiedział: "Jako rodzice nie

daliście swojemu synowi wystarczająco dużo miejsca w swoim sercu. Po prostu jedynie go posiadaliście. Ja trzymałem go w moim sercu i pielęgnowałem go. Wasz syn jest bezbłędny, jest zdrowy i niewinny. Był w błędzie, ale jego niewinność przyprowadziła go do mnie. Był traktowany z miłością. W ciągu trzech lat stał się normalny. Dla wielu ludzi będzie filarem wsparcia. Bądźcie dumni ze swojego syna, bądźcie opiekuńczy i w pełni kochający. To jedyna droga".

Naśladowanie adeptów i mistrzów mądrości jest dziecinne. Jeśli ludzie podążają za ich naukami, mogą kroczyć ścieżką, która jest pradawna i którą kroczyli mistrzowie. Adepti i mistrzowie pomagają tym, którzy krocą ścieżką, ale nie tym, którzy próbują naśladować ich gesty i ubiór. Nikt nie staje się świętym, jeśli zapuszcza długie włosy lub brodę i nosi białe szaty. Potrzebna jest wewnętrzna przemiana, która nie jest normalnie rozpoznawalna. Zewnętrzne zmiany nie mają wpływu na wewnętrznego człowieka. Dyscyplina jogi umożliwia pożądane zmiany w psychice. Leczenie psychiki jest wyższym wymiarem uzdrawiania. Jest ono częścią dyscypliny jogi.

## Epizod 18

Był styczeń 1990 roku.

Po Guru Pûjas w Simhachalam, Saukumarya towarzyszył zachodniemu bractwu podczas odwiedzenia bóstwa w Simhachalam. Wszyscy wspięli się po schodach do świątyni. Była tam grupa składająca się z 30 osób, 18 Europejczyków i 12 Hindusów.

Oprócz tej grupy było tam też małżeństwo w średnim wieku z Tamil Nadu. Ono wspinało się także po stopniach do góry. W sumie jest tam 900 schodów, które prowadzą do świątyni. Mężczyzna był dość korpulentny i z trudem oddychał podczas wspinaczki. Saukumarya porozmawiał z nim i poradził mu wsiąść do autobusu, który był dostępny jako usługa ze świątyni. Mężczyzna spojrzął wtedy na Saukumaryę z rozpaczą i odpowiedział ponuro: " To jest moja karma. Moja żona ślubowała Bogu, że odwiedzimy świątynię i wejdziemy po wszystkich stopniach. Więc oto jestem tutaj, czyniąc to, co nieuniknione"

Cała grupa wraz z Saukumaryą, powoli wspinała się po schodach i szła obok tej pary. Saukumarya wyjaśniał grupie symbolikę świątyni i poprowadził ją do najświętszego miejsca świątyni.

W tym świętym miejscu mężczyzna z Tamil Nadu upadł, ponieważ w pomieszczeniu nie było wystarczającej ilości tlenu. On był oblany potem. Kobieta głośno krzyczała w miejscu najświętszym i powiedziała: "Boże przyprowadziłam mojego męża aż tutaj, aby cię zobaczyć i otrzymać Twoje błogosławieństwo. Ale

zamiast błogosławieństwa odebrałeś mu życie. Czy to jest sprawiedliwość, którą wymierzasz swoim oddanym?" Z rozpaczy uderzała się w pierś.

Saukumarya podbiegł do mężczyzny, który był zlany potem i ledwo oddychał. Dotknął on czoła mężczyzny i po minucie mężczyzna powoli się obrócił i usiadł. Wszyscy byli przeszczęśliwi. Po oddaniu czci w sanktuarium, wszyscy opuścili świątynię i zrelaksowali się. Tamińska kobieta przyszła wraz z mężem, by podziękować Saukumaryi za szybką pomoc. Saukumarya uśmiechnął się życzliwie i poradził kobiecie: "Nie składaj uroczystych obietnic przed Boskością. Bóg jest miłosierny. Poza oddaniem, nie oczekuje niczego od swoich wielbicieli. Składanie ślubów dla siebie nie jest wskazane. Jeśli również składasz śluby przed Bogiem za twojego męża, to jest to nic innego jak agresja.

On bardzo cierpiał jak wchodził po schodach i zemdlał, ale na szczęście w obecności Boga. Czy Bóg nie odpowiedział od razu? Rozumiem pani oddanie, ale jest ono zmieszane z emocjami. Proszę, niech pani przefiltruje swoje emocje i utrzymuje jedynie czyste oddanie. Pani oddanie Bogu nigdy nie powinno stać się dla nikogo ciężarem, nawet dla pani męża, którego pani szanuje i poważa".

Para pokłoniła się Saukumaryi. Wraz z grupą, oboje zeszli po schodach.

## Epizod 19

To było w Hiszpanii w czerwcu 1990 roku.

Młoda kobietę w ciąży ogarnął strach. Była przytłoczona strachem, że jej dziecko w łonie matki i ona sama może umrzeć podczas ciąży. Leki nie mogły jej pomóc. Wzięła udział w seminarium grupowym. Na seminarium, udała się do Saukumaryi i poprosiła go o zdrowie i ochronę. Saukumarya zapewnił ją, że urodzi naturalnie zdrowego, wspaniałego syna. Aby rozwiać jej obawy poradził jej, by kontemplowała kolor pomarańczowy. Dał jej również dźwięk "Ram", który miała śpiewać do czasu skończenia ciąży, aby chronić siebie i swoje dziecko w jej łonie. Pięć miesięcy później do Indii dotarła wiadomość, że był to bezpieczny naturalny poród, a matka i dziecko byli zdrowi i mieli się dobrze.

Podczas następnej wizyty w Hiszpanii chłopiec został przedstawiony Saukumaryi, aby mógł zostać ochrzczony i otrzymał imię Saukumarya nadał chłopcu imię Rishi (widzący). Mały chłopiec był bardzo kochany i żywy. Grupa zapytała o moc dźwięku Ram. Saukumarya wyjaśnił, że dźwięk Ra reprezentuje wolę Boga, a dźwięk Ma oznacza ochronę matki. Razem tworzą one dźwięk Ram, który jest starszy niż Avatâr Râma. Kolor tego dźwięku jest kolor pomarańczowy, a jego liczba to 9. Ludzie, którzy pragną ochrony i postępu w życiu, mogą mentalnie intonować dźwięk Ram w dowolnym momencie. Ram jest również dźwiękiem, który wyzwala ludzi. W

sanskrycie jest on nazywany Târaka Mantra co oznacza, że dźwięk ten jest mantrą, która uwalnia dusze od ograniczeń ich osobowości. Stopniowo wiele grup na całym świecie przyjęło tą mantrę i od tego czasu jej korzystne efekty były wszędzie doświadczane.

## Epizod 20

Był rok 1990.

"Mój ojciec jest w szpitalu. Leży w śpiączce i lekarze nie są pewni, czy kiedykolwiek się obudzi. Jest w tym stanie już od miesiąca. Lekarze zaproponowali mi, żeby zabrać go ze szpitala do domu, ponieważ koszty za każdy dzień są bardzo wysokie i mogą przekroczyć moje możliwości finansowe. Co powinienem zrobić?" zapytał rozpaczliwie przez telefon młody mężczyzna. Chciał również wiedzieć, czy Saukumarya może przylecieć samolotem przez Atlantyk, by uzdrowić jego ojca.

Saukumarya przebywał wtedy w Europie i miał inne zobowiązania. Nie miał czasu lecieć przez Atlantyk, aby uzdrowić ojca rozmówcy.

Saukumarya kontemplierte, ażeby wiedzieć co powinien zrobić. Dwie minuty później zadzwonił do młodego człowieka. Powiedział mu, żeby się nie martwił. Następnie zasugerował, aby przyłożył słuchawkę telefonu bezprzewodowego po lewej stronie ucha ojca, który leżał w śpiączce. Syn tak zrobił.

Saukumarya mówił do ucha pacjenta, który był po drugiej stronie oceanu: "Drogi B...! Bardzo dobrze rozumiem stan pana zdrowia. Pragnie pan powrócić do swojego ciała, być zdrowym i wrócić do rodzinnych Indii. Ale w obecnym stanie zdrowia nie może pan wrócić do swojego ciała. Proszę, niech pan nie pozostaje w stanie podobnym do pozornej śmierci. Ponieważ obawia się pan i martwi, że nie będzie pan w stanie powrócić do Indii, pozostaje pan w pobliżu chorego ciała, które pana nie chce wpuścić. Nawet jeśli opuści pan ciało na zachodniej półkuli, dusza podróżuje z powrotem do swojej ojczyzny i narodzi się dla dalszego postępu w jodze, zgodnie z pana szczerym życzeniem. To jest jedyny i najlepszy sposób."

Po tych słowach Saukumarya czekał na odpowiedź pacjenta. Minutę później, syn pacjenta oznajmił, że jego ojciec słuchał i skinął głową zgadzając się. Saukumarya powiedział: "On opuści wkrótce swoje ciało i zostanie uwolniony. Pan również zostanie uwolniony z niewoli".

Dzień później syn zadzwonił z USA i poinformował, że jego ojciec opuścił ciało podczas pełni księżyca w Strzelcu i że nie było żadnej pozornej śmierci. Dusza, która odeszła, a także krewni poczuli ulgę.

Saukumarya powiedział: "Dusze pragną znajomych warunków życia do odrodzenia, co jest zrozumiałe. Życzenie śmierci powinno być znane duszy i należy obiecać uwolnienie jej z umierającego ciała. Jest to specjalna nauka uzdrawiania".

Młody człowiek był wdzięczny i zaczął spełniać niespełnione życzenia ojca.

## Epizod 21

Był rok 1990.

"Mój przyjaciel jest entuzjastycznym dewotem. Kiedy chciał odzyskać zdrowie, wpadł w niepowołane ręce. Zapadał na jedną chorobę po drugiej i obecnie cierpi na paraliż twarzy. Ponadto na jego prawej szczękę utworzył się ropień wielkości pomarańczy. Mój przyjaciel nie jest przygotowany na zmianę lekarza. Mam dziwne wrażenie, że jest on w niebezpieczeństwie, jeśli zostanie u tego lekarza. Dlatego zebrałam się na odwagę i porozmawiałam z jego lekarzem. Ale on jest tak samo nieugięty i uparty. Jako przyjaciel nie mogę siedzieć cicho i przyglądać się temu. Czy mogę coś zrobić? Myślałem o panu. Przeszedł mi pan przez myśl. Dlatego zwracam się do pana, aby jeśli to możliwe, uratował pan mojego przyjaciela" - poinformował policjant z odległego miasta.

Okazało się, że Saukumarya odwiedzał właśnie tę miejscowość, gdzie mieszkał pacjent. Pojechał do miasta, wykonał swoją pracę, a następnie udał się do domu pacjenta po zapytaniu policjanta o drogę. Za zgodą pani domu, Saukumarya umieścił niebieski symbol uzdrawiania w pokoju gościnnym i powiedział do pani domu: "Droga siostrze, ten symbol uratuje życie twojego męża. Ten symbol ochroni twoją rodzinę i zapewni jej przetrwanie przez trzydzieści lat. Mąż pani, który przebywa w Hyderabad na leczeniu, powróci. Na własną prośbę zmieni lekarza i zostanie wyleczony. Każdego ranka należy ofiarować temu symbolowi kadzidło".

Pani domu była wdzięczna Saukumaryi i wszystko potoczyło się tak, jak on przewidywał. Trzy miesiące później, kiedy Saukumarya był znowu w tym samym mieście, został zaproszony do domu pacjenta. Także ten zaprzyjaźniony policjant tam przybył i zapytał, dlaczego sprawy potoczyły się tak, jak Saukumarya przewidywał. Saukumarya odpowiedział: "Symbole duchowe są żywymi bytami. Nie są rzeczami nieożywionymi. One wytwarzają wibracje, które resetują wzorce myślowe mieszkańców domu. Wibracje są subtelne i delikatne. Wchodzą do umysłów tych, którzy łączą się z nimi i dostosowują swoje wzorce myślowe tak, że stają się one uporządkowane. Na poziomie myśli usuwany jest nieporządek. Ustanowiony zostaje porządek. Pojawiają się właściwe myśli i znajdujesz właściwy kierunek. W ten sposób twój przyjaciel został prowadzony. To było łatwe, ponieważ, jak powiedziałeś, jest on dewotem. Wielbicieli są szybko przyciągani do boskich

energii. Dla Boskiej łatwo jest się z nimi połączyć. Twój przyjaciel został zbawiony, ponieważ jest czcicielem. Symbol był w stanie przenieść energię i poprawić jego zdrowie. Wszystko dobre, co się dobrze kończy. W Indiach jest mnóstwo symboli, ale rzadko są one prawidłowo używane. Pamiętaj, że każdy duchowy symbol jest żywą istotą w domu. Nie zaniedbuj symboli. Tak jak my łączymy się z nimi, tak one łączą się z nami".

Symbol, kolor, dźwięk, liczba są tylko przekaźnikami, które przekazują boskie i subtelne energie. Połączenie z nimi jest nauką samą w sobie.

## Epizod 22

Było to w maju 1990 roku.

Pod koniec piątego seminarium z grupą w Hamburgu, Saukumarya otrzymał wiadomość, że dobrym pomysłem byłaby podróż do Berlina i zorganizowanie modlitwy grupowej z grupą 21 studentów w zbombardowanym Kościele Pamięci Cesarza Wilhelma. Tak więc Saukumarya natychmiast zebrał swoich uczniów i ogłosił, że wspólnie pojadą z Hamburga do Berlina, aby zorganizować modlitwę o pokój w kościele. Grupa zaplanowała podróż na następny dzień. 14 członków wzięło udział i pojechało do Berlina samochodami. Czterech członków z Kolonii ogłosiło, że również przyjedzie do Berlina, aby wziąć udział w modlitwie o pokój.

Tak więc grupa 18 osób zebrała się w kościele Kaiser Wilhelm Memorial (w ruinach zbombardowanego kościoła, który obecnie jest salą pamięci pokoju i pojednania). Trzech członków, którzy mieszkają w Berlinie, dowiedziało się o spotkaniu i dołączyło do 18-osobowej grupy. Była to radosna okoliczność, że planowana liczba 21 osób została zrealizowana w ten sposób.

Ten kościół ma swoją historię. Był to kościół, w którym generał armii przyjmował rannych żołnierzy i leczył ich pod ochroną Czerwonego Krzyża. On zapewniał leczenie wszystkim rannym żołnierzom niezależnie od tego, czy byli Niemcami, czy nie. Leczeni byli również żołnierze alianccy. Po zniszczeniu przez Niemców Katedry św. Pawła w Londynie, alianci w odwecie odpowiedzieli bombardowaniem Kościoła Pamięci Cesarza Wilhelma. Górna kopuła kościoła została zniszczona, podczas gdy reszta kościoła została zachowana. W tym stanie jest zachowana z otwartą kopułą i wykorzystywana jako muzeum.

Kiedy grupa weszła do wnętrza kościoła, nie było tam żadnych innych grup ani osób. Był to wyłączny pobyt trwający około czterech minut, podczas którego grupa stała w kręgu pod kopułą wewnątrz kościoła i wypowiedziała Wielką Inwokację

wyłoszoną przez Mistrza Djwhal Khul w czerwcu 1945 roku. Modlitwa została wypowiedziana w skupieniu i stanowczo.

Gdy grupa wyszła z kościoła, jeden z członków zwrócił się do Saukumaryi: "Mistrzu, jaki był zamiar tej wizyty, dlaczego przygotowałeś tak nieoczekiwany program, aby udać się do Berlina i odwiedzić ten zbombardowany kościół?"

Saukumarya odpowiedział: "To była nagła wskazówka, podpowiedź, która przyszła wczoraj podczas modlitwy. Ja nie wiedziałam zbyt wiele o Berlinie, ani o tym zbombardowanym kościele w centrum Berlina i że powinno nas być 21 osób. I tak właśnie się stało. Podczas podróży do Berlina nasz kierowca opowiedział nam historię kościoła. I było nas faktycznie 21 osób. To wszystko."

"Ale jaki był cel?" - zapytał jeden z uczestników. Saukumarya odpowiedział: "Wygląda na to, że stolicą Niemiec powinien być ponownie Berlin, a nie Bonn. Chcemy mieć taką nadzieję. Berlin jest jednym z globalnych miast, które są uznawane za magnetyczne centra ludzkości. Poczekajmy i zobaczmy".

W październiku 1990 r. podjęto decyzję o przeniesieniu stolicy z Bonn do Berlina. Tak więc Berlin w końcu ponownie stał się stolicą. Berlin to miasto z historią, która sięga ponad 2000 lat wstecz.

"Uzdrowienie nie ogranicza się do indywidualnych pacjentów", mówi Saukumarya. "Obejmuje również całe grupy ludzi, a nawet regiony i narody. Los narodu zmienia się znacząco, jeśli jego stolica jest we właściwym miejscu. Niewłaściwa lokalizacja stolicy jest jak umieszczenie głowy człowieka gdzieś w ciele, chociaż głowa powinna rządzić ciałem. Każdy naród jest pewną osobowością. Jego stolica musi znajdować się w miejscu, które przede wszystkim zawiera energię syntezy tego narodu. Prawidłowe umieszczenie stolicy narodu umożliwia prawidłowe zrozumienie i przywództwo. Nierozsądne przeniesienie stolicy może przynieść państwu lub narodowi wiele niepokoju".

## Epizod 23

Było to w roku 1992.

"Jesteśmy małżeństwem już od 18 lat. Ale nie możemy mieć dziecka. Nasi rodzice bardzo chcą, żebyśmy mieli dzieci, aby nasza rodzina mogła istnieć dalej. Przeszliśmy terapie, odwiedzaliśmy świątynie i modliliśmy się. Bez żadnych rezultatów. Czy kiedykolwiek będziemy mieli dziecko, Mistrzu?" zapytała zmartwiona para. Dla Saukumaryi było to nieoczekiwane spotkanie na przyjęciu rodzinnym

przyjaciela. Saukumarya roześmiał się głośno, ale natychmiast się opanował. Ogarnęło go współczucie, gdy patrzył na tę parę.

"W przyszłym roku o tej porze będziecie mieli syna, który przyniesie radość waszej rodzinie. Dam wam formułę, którą będziecie sumiennie przestrzegać przez czterdzieści dni. Każdego dnia o piątej rano razem śpiewajcie tysiąc imion Wisznu, bez pomijania jakiegokolwiek dnia" - powiedział Saukumarya.

Rok później para przyszła do Saukumaryi z dzieckiem w ramionach i podziękowała Saukumaryi za błogosławieństwo. Saukumarya był szczęśliwie zaskoczony. Błogosławieństwo Wisznu zadziałało i to, co nie było możliwe przez 18 lat spełniło się w ciągu roku, tak jak zostało przepowiedziane rok wcześniej. Saukumarya odpowiedział: "Wszystkie wasze wysiłki przyniosły efekt, gdy poprosiliście mnie o błogosławieństwo. Błogosławieństwo nadeszło. Wisznu jest z was zadowolony. Kontynuujcie intonowanie tysiąca imion Wisznu i czyńcie postępy we wszystkich wymiarach życia. Niech dziecko dorasta i przynosi radość rodzinie".

Para umieściła małego chłopca w rękach Saukumaryi i powiedziała: "Proszę, nadaj dziecku imię. Dla nas jesteś bezpośrednią prezencją Wisznu. Dla dziecka byłoby lepiej, gdybyś to ty nadał mu imię". Saukumarya nazwał dziecko jednym z tysiąca imion Wisznu.

Wiele było takich wydarzeń, w których kobiety były pobłogosławione ciążą, a mężczyźni małżeństwem.

## Epizod 24

Było to w maju 1992 roku.

W maju 1992 roku w Bad Essen zorganizowano seminarium na temat uzdrawiania. Uczestniczyło w nim 60 osób z dziewięciu krajów, które chciały nauczyć się duchowej metody uzdrawiania. Seminarium odbyło się w starym budynku klasztornym. Pomieszczenia na seminarium i jadalnia nie były dobrze wentylowane. W domu seminaryjnym, jadalni, a nawet w niektórych pokojach panowała nieprzyjemna atmosfera, która otaczała również cały budynek. Tereny były dość poza miastem Bad Essen w Niemczech. Organizatorzy wybrali tę lokalizację ze względów logistycznych, a także ze względu na obecność naturalnego źródła wody w pobliżu.

Kiedy grupa przybyła dzień przed rozpoczęciem seminarium, uczestnicy mieli ponure przeczucia co do lokalizacji. Saukumarya otrzymał pokój z przylegającą do niego łazienką, który był przeznaczony dla osoby fizycznie niepełnosprawnej.

Pogoda tej nocy była ponura, z chmurami i silnym wiatrem. Około północy nastąpiła przerwa w dostawie prądu, co jeszcze bardziej pogorszyło uciążliwą atmosferę. Wiatr otworzył okno w pokoju Saukumaryi i paląca się w pokoju świeca została zgaszona. A wysoka postać o upiornym wyglądzie wspięła się pospiesznie przez otwarte okno. Postać stała przed Saukumaryą, który leżał śpiący na łóżku. Od wiatru, który pchnął okno i je otworzył, Saukumarya został obudzony. Zauważył, że świeca została zdmuchnięta i zobaczył również cienistą postać stojącą przed nim.

Cień wyszeptał kilka słów, które Saukumarya zrozumiał: "Proszę, opuść to miejsce natychmiast ze swoją grupą. Nie chcemy twojego seminarium na temat duchowego uzdrawiania. Jest nas 45 osób i mieszkamy tutaj. Nie lubimy tego rodzaju seminariów. Przeszkadzają nam."

Saukumarya usiadł na łóżku, zastanowił się i spokojnie wyjaśnił: "Jestem przyjacielem wszystkich istot. Nie robię nic, co mogłoby zaszkodzić innym. Następnego ranka w sali seminaryjnej zostały odmówione modlitwy i przeprowadzony został rytuał ognia dla grupy. W trójkątnej konstrukcji dachu, grupa powstrzymanych dusz siedziała na trójkątnych belkach stropowych. Obserwowała ona modlitwę, a także z wielkim zainteresowaniem śledziła rytuał ognia.

Kiedy zabrzmiały dźwięki mantr podczas rytuału ognia, grupa siedząca na podporach sufitowych została uwolniona od swoich unoszących się form. Na koniec rytuału ognia, przywódca tych dusz powiedział „Dziękuję” i odszedł z wdzięcznością i życzliwością wraz ze swoją grupą.

Saukumarya zauważył, że trzech uczestników grupy zostało już zaatakowanych przez złośliwych członków grupy duchów. Po porannej modlitwie i rytuale ognia, poszkodowani zostali wezwani do pokoju Saukumaryi. Byli oni bladzi i mieli wysoką gorączkę. Saukumarya dał im leki homeopatyczne i uwolnił ich od dolegliwości w ciągu jednego dnia. Wszyscy, którzy wzięli udział w tym seminarium zapamiętali to wydarzenie. Wiele lat później uczestnicy opowiadali o tym wydarzeniu.

Seminarium na temat uzdrawiania zostało przeprowadzone w prawidłowy sposób, a Saukumarya przekazał różne techniki i klucze oraz dyscyplinę związaną z nauką duchowego uzdrawiania. To wszystko zostało przyjęte przez wiele grup i do dziś jest praktykowane zgodnie z ich własną inspiracją i dyscypliną. Saukumarya długo mówił o tym, co to znaczy połączyć się z uzdrawiającą energią lub z mistrzem, który jest adeptem w celu uzdrawiania. Wyjaśnił znaczenie symboli, kolorów, dźwięków i liczb w celu uzdrawiania. Poza tym obok pewnej mantry, która prowadzi do uzdrowienia, dał jeszcze klucz astrologiczny prowadzący do uzdrowienia. Później treść seminarium została opublikowana w książce „Spirituelles Healing” (1. wydanie: »Paths to Healing«). Książka ta jest bardzo popularna w grupach na Wschodzie i Zachodzie.

Niemcy to kraj, który doświadczył pierwszej i drugiej wojny światowej. Wiele osób znalazło się w chaotycznych sytuacjach, było w szoku i zostało nagle zabitych. Nie mogli w pełni przejść na drugą stronę śmierci. Podczas swoich podróży przez Niemcy i Belgię, Saukumarya pomógł takim duszom, znajdującym się na etapie pośrednim znaleźć drogę do ogólnego strumienia narodzin i śmierci. Raz po raz Saukumarya instruował swoich uczniów, aby podjęli praktykę rytuału ognia w celu

uzdrowienia nie tylko uczestników, ale także środowiska. Jego rytuały ognia na całym świecie służyły takiemu uzdrowieniu rzeczy widzialnych i niewidzialnych

Ogień wszystko pochłania i zawsze ma działanie oczyszczające. Biblia stwierdza: „Bóg nasz jest ogniem pochłaniającym wszystko.”

## Epizod 25

Było to w sierpniu 1992 roku.

Saukumarya znany był w swoim otoczeniu jako uzdrowiciel i nauczyciel. W 1992 r. grupa 40 osób poprosiła go, by nauczył ich uzdrawiania. W rezultacie zaplanowano regularne kursy w niedziele, aby nauczać uzdrawiania. Pierwsze zajęcia miały miejsce 23 sierpnia 1992. Tego samego dnia na frontowy ganek domu Saukumaryi, Radhamadhavam, spadł biały gołąb, którego ciało miało zadrapania i siniaki. Saukumarya dostrzegł ten zbieg okoliczności. Natychmiast zaopiekował się gołębiem, zaoferował mu wodę, nałożył balsam na zadrapania i głaskał go. Ku radości wszystkich, gołąb pozostał w domu, w Radhamadhavam przez trzy dni. 25 sierpnia były 16 urodziny syna Saukumaryi i gołąb aktywnie uczestniczył w obchodach urodzin. Wkrótce poruszał się zwinnie i z gracją. Nawet do zdjęć z przyjęcia urodzinowego pozwolił się fotografować. Grupa zaproszona na przyjęcie urodzinowe była zachwycona aktywnym udziałem gołębia w obchodach urodzin.

Pewnego pięknego poranka, po trzech dniach i trzech nocach ku rozczarowaniu wszystkich, gołąb odleciał. Gołąb jest boskim symbolem. Pojawił się on, gdy rozpoczęło się nauczanie o uzdrawianiu, został przez trzy dni i trzy noce, pobłogosławił mieszkańców i odleciał. W ten sposób dzieło uzdrawiania i nauczanie Saukumaryi zostało potwierdzone i pobłogosławione.

Karmienie ptaków jest bardzo ważną służbą. Są one posłańcami Boskości. Ich wizyta i obecność muszą być uhonorowane. Poprzez regularne obcowanie ze zwierzętami, ptakami, roślinami i drzewami, ludzie muszą rozwijać przyjazne współistnienie. Ci, którzy są z nimi związani w przyjaźni, otrzymują wiele niewidzialnych błogosławieństw i pomocy. Ludzie dawnych czasów wiedzieli jak mogą nawiązać kontakt z różnymi królestwami natury dookoła siebie.. Nigdy nie posiadali zwierząt i ptaków, ponieważ jest to niższy wymiar posiadania. Zamiast tego zachowywali się przyjaźnie w stosunku do nich. W zamian otrzymywali wiele wiedzy dzięki kontaktom z nimi. Są tacy wtajemniczeni, którzy mają przyjazne relacje z lwami, tygrysami, słoniami itp. Istoty te pomagają uzdrowicielom na wiele sposobów.

## Epizod 26

Było to w roku 1992.

„Mistrzu, od jakiegoś czasu zajmuję się metodami uzdrawiania, a od ostatniej pełni księżyca, zdałam sobie sprawę, że mam specjalne moce uzdrawiające. Kiedy dotykam ludzi, zostają uzdrowieni. Jak mogę zatrzymać te moce uzdrawiające?” - zapytała pewna Hinduska, która żyła pośród nowoczesnej cywilizacji i która dostosowała się do zmienionej cywilizacji.

Saukumarya odpowiedział: „Kiedy uzdrawiające devy działają przez ciebie, jest to błogosławieństwo. To leży w twojej naturze. Metody, których użyłaś, doprowadziły energię do rozwinięcia się. Pozwól energii samej się wyrazić. Pamiętaj, że uzdrawiająca energia sama wybrała ciebie. Pamiętaj o tym, że należysz do tej energii. Ta energia cię trzyma. Nigdy nie próbuj trzymać jej. Niech energia wykona swoją pracę poprzez ciebie. Naucz się pozostawać neutralną. Naucz się nie być osobą z dużym ego. Kiedy ludzie nazywają cię uzdrowicielką, chwalą cię za uzdrowienia, przypisuj zasługi uzdrawiającym devom. Niech uzdrowienie dzieje się zgodnie z przeznaczeniem”.

Minęło pięć lat. Hinduska kobieta stała się znana i została wyniesiona przez społeczeństwo do statusu Baba. Była również nazywana „Love Baba”.

Minęło kolejnych siedem lat. Jej zdolność uzdrawiania zmniejszała się i hinduska kobieta została przywrócona do normalności przez społeczeństwo, a także przez jej własny umysł. Potem wróciła do Saukumary i powiedziała: „To koniec, nie jestem już uzdrowicielką. Co się ze mną stało, Mistrzu?”

Saukumarya powiedział: „To trwało tylko jeden cykl Jowisza i teraz się skończyło. Przez dwanaście lat ukryta w tobie moc wyrażała się poprzez korzystną konstelację planetarną. Kiedy społeczeństwo wzięło cię w swoje kręgi, twoja osobowość również urosła i objęła energię duszy, która należała do starodawnej społeczności uzdrawiającej. Należysz do bardzo starej grupy etnicznej w tej magicznej krainie. Energia odwiedziła cię. Upominałem cię, abyś nie była osobą z dużym ego. W tym świecie nie jest łatwo być bezosobowym. Powinniśmy codziennie obmywać naszą osobowość, aby utrzymać stan duszy, który reprezentuje naszą pierwotną oryginalną jakość. Ale my, ludzie od czasu do czasu popadamy w ułudę świata i zostajemy uwięzieni przez nasze osobowości. Naucz się być duszą. Żyj i pracuj jako dusza. Pozostań duszą, z lub bez żadnych specjalnych energii. To jest cel, który został ci wyznaczony. Jak tylko zaczynamy żyć jako dusza, stajemy się dostępni dla boskości, aby mogła przez nas działać. Ale kiedy wpadamy w osobowość, boskie możliwości znikają. Dlatego nauczyciele zawsze prosili nas o skromność i prostotę. Ale trudno

jest być prostym. Nawet prostota w świecie staje się skomplikowaną sprawą. Poddaj się ponownie boskości i BĄDŹ prosty”.

Hinduska uśmiechnęła się i powiedziała: „Ulżyło mi. Dziękuję ci. Od teraz żyję naturalnie jako hinduska kobieta. Pobłogosław mnie, żebym mogła być normalna”. Saukumarya był zachwycony i poczuł w sobie: „Tylko ci, którzy są z natury normalni, mogą mówić w ten sposób”. Saukumarya zawsze miał poczucie, że bycie naturalnym i normalnym jest jedynym prostym sposobem na ponowne odkrycie istoty własnego jestestwa - duszy. Kobietom łatwiej jest zachować normalność, gdy nie są zbyt zaangażowane w życie społeczne, ponieważ naturalnie posiadają energię syntezy, podczas gdy mężczyźni mają więcej energii analitycznej.

Podobnie jak Anuradha, natury Uttara-Bhadra są zainteresowane korzeniami i fundamentami każdego wymiaru stworzenia. Wolą przebywać w dolinie lub pośrodku morza, z którego mogą wynurzyć się jak źródło. Ta cecha czyni ich dobrymi wojownikami w życiu, a także przedstawicielami awansu społecznego.

Dwie konstelacje Bhadra reprezentują dwugłową istotę ludzką, która ucieleśnia zasadę męskości i kobiecości, zasadę ognia i powietrza, dnia i nocy, yin i yang itd dzień i noc, Yin i Yang itd.

## Epizod 27

Był rok 1993.

„Znam pewnego, starego niemieckiego uzdrowiciela. Nawet w czasach nazistowskich pracował w Niemczech z homeopatią. Dziś mieszka w Kolonii. On również przekazuje mądrość hierarchii. Czy byłbyś zainteresowany spotkaniem z nim? „ zapytała żydowska przyjaciółka, która podróżowała z Saukumaryą, gdy ten podróżował po Europie.

Saukumarya odpowiedział: „Podróżując na Zachód, nie realizuję żadnych własnych interesów. Po prostu muszę wykonywać moją pracę: nauczanie i uzdawianie. Jeśli pan o którym mówisz, jest zainteresowany spotkaniem ze mną, z pewnością go odwiedzę. Nie podróżuję tylko z osobistego zainteresowania i nie jestem zbyt chętny do spotykania się z ludźmi”

Minęły dwa lata. Kiedy żydowska przyjaciółka ponownie podróżowała z Saukumaryą, przypomniała mu o niemieckim uzdrowicielu i powiedziała: „Mistrzu, ten niemiecki uzdrowiciel chciałby się z tobą zobaczyć”. Uśmiechając się, Saukumarya

zapytał: „Przekonałeś go? Co dokładnie się stało? On jest bardzo doświadczoną osobą. Dlaczego chce się ze mną spotkać?

Żydówka powiedziała: „Po mojej rozmowie z tobą dwa lata temu musiałam się z nim spotkać w sprawie leku homeopatycznego. Kiedy z nim rozmawiałam, poruszyłam ten temat z tobą. Pokazałam mu również twoje zdjęcie. Spojrzał na zdjęcie i roześmiał się. On nawet skomentował twoje znakowania brwi. Wtedy poczułam, że nie powinnam z nim o tobie rozmawiać. Ale ku mojemu zdziwieniu jego córka zadzwoniła do mnie na tydzień przed twoim przyjazdem do Niemiec w tym roku i on rozmawiał ze mną. Teraz z niecierpliwością czeka na spotkanie z tobą. Zapytał mnie, czy mogłabym przyprowadzić cię do niego, ponieważ on jest obłożnie chory. Jego córka wyjaśniła mi, że jej ojciec upadł i złamał kręgosłup. Do końca życia pozostanie w łóżku. W swoich kontemplacjach zdaje się pamiętać o tobie i pragnie cię zobaczyć”.

Saukumarya powiedział: „Po seminarium i po zajęciach grupowych, które rozpoczynamy dziś wieczorem pójdziemy do niego. Możemy być u niego w niedzielę około 16:30”. Żydowska przyjaciółka powiedziała: „Ale w niedzielę on nikogo nie przyjmuje. Czy mógłbyś zaproponować inny dzień?” Saukumarya odpowiedział bardzo stanowczo: „Spotkanie powinno odbyć się tylko o tej porze. Daj mu znać. Jeśli on się zgodzi, będę w jego domu o tej porze”.

Następnego dnia kobieta zapytała i szczęśliwa przyszła do Saukumaryi: „Uzdrowiciel się zgodził. Powiedział nawet, że z niecierpliwością czeka na twoje przybycie! Dla mnie to jest cud. Ktoś, kto śmiał się z Twojego zdjęcia teraz tęskni, by cię zobaczyć. Co zrobiłeś?” „Czas przynosi ze sobą swój własny program i ludzie muszą się do niego dostosować. Kiedy pójdziemy, zobaczymy i będziemy wiedzieć.

Założenia są zazwyczaj błędne” - odpowiedział Saukumarya.

Po seminarium w Bonn, Saukumarya i jego towarzyszka wyruszyli do Kolonii. Dotarli na miejsce w umówionym czasie do domu uzdrowiciela i zadzwonili do drzwi. Jego córka otworzyła drzwi i z uśmiechem zaprosiła Saukumaryę i jego towarzyszkę. „Mój ojciec czeka już od rana, by cię przyjąć. Jest trochę podekscytowany. Chociaż wiemy, że przyjedziesz o 16:30. on ciągle pyta od 11 rano jak późno jest i czy jest już 16:30”, powiedziała i zaprowadziła Saukumaryę do łóżka, w którym leżał jej ojciec.

Uzdrowiciel był szczęśliwy, a nawet trochę rozradowany. Z łóżka otworzył ramiona i życzył sobie uścisku od Saukumaryi. Łzy spłynęły po jego policzkach. Saukumarya podszedł do niego i przytulił go delikatnie. Kiedy uzdrowiciel odzyskał spokój, Saukumarya powiedział: „Chciałeś, żebym przyszedł. Jestem tutaj. Wiem, że chcesz się czegoś dowiedzieć. Możesz teraz zadać swoje pytanie”. Uzdrowiciel powiedział: „Dopiero niedawno dowiedziałem się od mojego mistrza, że powinienem zapytać cię o odpowiedź na moje pytanie. To była dla mnie niespodzianka. Dlaczego on mi nie odpowiedział? Dlaczego wybrał ciebie, żebyś ty mi odpowiedział? Nie byłem bardzo braterski, kiedy zostałem poinformowany przez twoją towarzyszkę o tobie. Teraz mistrz mnie skorygował i skontaktował mnie z tobą. Od drugiej wojny światowej służyłem Mistrzowi. To już jest 50 lat. W jego imieniu uzdrawiałem i nauczałem. On mnie prowadzi. Ale odkąd upadłem, milczy. Dlaczego tak jest? I mam jeszcze jedno

pytanie: czy to jest to wynagrodzenie, które dostaję po 50 latach służby? Jestem pewien, że przybyłeś tu, by przekazać jego wiadomość i jestem gotów jej wysłuchać”.

Saukumarya wziął prawą rękę uzdrowiciela w obie swoje dłonie i przemówił. łagodnie: „Tak, to prawda, że przybyłem z wiadomością od twego mistrza. I prawdą jest też, że Mistrz milczał wobec ciebie, odkąd upadłeś. Gdy upadłeś nie straciłeś przytomności, ani podczas upadku, ani później. W twoim umyśle pojawiło się pytanie, dlaczego coś takiego musiało ci się przydarzyć w tak zaawansowanym wieku. Nie powinienes być przykutym do łóżka do końca życia. Ta niedogodność doprowadziła cię do tego, że postawiłeś pod znakiem zapytania opiekę i ochronę Mistrza. Zapytałeś Mistrza, dlaczego musiałeś otrzymać taki cios pod koniec swojego życia, a zwłaszcza po służeniu mu przez tak wiele lat. Często twój umysł pyta cię, dlaczego Mistrz nie ochronił cię w tej sytuacji”.

Uzdrowiciel odpowiedział: „Tak, to jest dokładnie moje pytanie. Jaka jest odpowiedź Mistrza?”

Saukumarya odpowiedział: „Dlaczego nie miałoby tak być? Taka jest odpowiedź Mistrza. Mistrz mówi: „Życie ucznia jest jak życie osoby, która niesie ciężki krzyż na swoich barkach. Czy Jezus nie poszedł na Golgotę z krzyżem? Czy Jezus nie został ukrzyżowany na krzyżu? Co stało się z Sokratesem, Pitagorasem i podobnymi im ludźmi? Czy kiedykolwiek narzekali, skarżyli się na to, co się z nimi stało? Czy oni nie znosili bólu? W porównaniu z nimi, twój ból nie jest bólem. Krzyż to nic innego jak karma. Karma musi zostać nieuchronnie oczyszczona, bez względu na to, ile dobra się przez nas wydarzyło. Uczeń to jest ktoś, kto rozumie i idzie naprzód, ale nie ktoś, kto kwestionuje. Nie mam obowiązku ci odpowiadać. Ale dla pocieszenia wysyłam tego posłańca. Przyjmij go zaakceptuj lub zostaw”.

Przez chwilę panowała cisza. Uzdrowiciel zaczął szlochać i Saukumarya pocieszał go. Kilka minut później uzdrowiciel powiedział: „Jaki jestem głupi! I jaki arogancki! To prawda. Jestem nic nieznaczącym stworzeniem. Moja duma zasłoniła nad moją mądrością, tak że kwestionowałem wszystko. Twoje przesłanie, twój dotyk i twoja obecność rozwiały moją ignorancję. Powinienem się modlić i prosić Mistrza o przebaczenie. Tak, to prawda. Dlaczego nie powinienem znaleźć się w takiej sytuacji? W pełni się z tym zgadzam. Akceptuję tę sytuację. Po raz kolejny dostosuję się do Mistrza we mnie i będę żył tak, jak mi kazano. Dziękuję za wizytę. Dla mnie jesteś prawdziwym przedstawicielem Hierarchii. Życzę ci wszystkiego najlepszego. Bez wypowiedzenia choćby jednego słowa uzdrowiłeś mnie. Jesteś błogosławioną osobą. W ciszy leczy się o wiele lepiej. Chciałbym abyśmy spotkali się jeszcze w przyszłości”.

Uzdrowiciel był w stanie całkowicie zaakceptować tę sytuację. Po sześciu miesiącach opuścił ciało. Towarzyszka Saukumaryi zrozumiała, jak głęboka może być praca uzdrawiania.

## Epizod 28

Było to w roku 1993.

Pewien przedsiębiorca, który również był zaangażowany w służbę i działalność charytatywną, przyszedł do Saukumary i powiedział: „Posiadam cztery hektary ziemi na obrzeżach miasta. To wystarczy na college, szkołę, szpital lub ośrodek wypoczynkowy. Zbudowałem już szkołę, która dobrze prosperuje. Dlatego też chcę rozwijać działalność na tym pustym terenie, która przyniosłaby korzyści ogółowi społeczeństwa. W tym kontekście myślałem również o świątyni. Wielokrotnie zwracałem się do Śri Satya Sai Baby z różnymi projektami, o których już wspominałem wcześniej. On milczał, a to oznacza, że nie popiera on tych projektów. Ktoś polecił mi zwrócić się do ciebie o radę w tej sprawie. Czy mógłbyś mi doradzić, jaki projekt mógłby zostać zrealizowany na tej ziemi?”

Saukumarya odpowiedział: „Jeśli nie odwiedzimy tego miejsca i nie zapoznamy się z jego wibracjami, nie mogę nic o tym powiedzieć”. Tydzień później mężczyzna podjechał samochodem, by zabrać Saukumaryę do tego szczególnego miejsca, dla którego zaplanowałoby się pewien projekt służący wielu ludziom. Po tym, jak Saukumarya przyjechał na to miejsce, najpierw chciał usiąść pod drzewem, by kontemplować. Po 15 minutach kontemplacji, Saukumarya powiedział właścicielowi posiadłości w przyjazny sposób: „To miejsce jest święte. Tutaj pewien człowiek, poprzez lata głębokiej kontemplacji, został świętym. Działo się to 100 lat temu, kiedy ten obszar był niezamieszany. Nawet dzisiaj, jego energia wciąż jest tu wyczuwalna. On żyje na innym poziomie, który znajduje się pod powierzchnią Ziemi w tym samym miejscu. On nie lubi zgiełku na tym terenie. To miejsce jest odpowiednie do budowy centrum uzdrawiania. Tutaj ludzie mogą medytować tyle, ile chcą i organizować rekolekcje. Okoliczne drzewa nie zostaną uszkodzone. Wręcz przeciwnie, oprócz kwitnących i owocujących drzew, niektóre święte drzewa mogą tu być również sadzone. W środku działki, możnaby zbudować pewne schronisko, które przyciągałoby i zachowałoby energię słoneczną. Byłby to wyjątkowy projekt w tej okolicy”.

Biznesmen był zdumiony. Nigdy wcześniej nie słyszał o odosobnionych miejscach w celu uzdrawiania, samoleczenia i uzdrawiania medytacyjnego. Zapytał on, czy mógłby otrzymać szkic planu, aby mógł jeszcze raz powrócić do Śri Satya Sai Baby i poprosić go o zgodę. Saukumarya uśmiechnął się i powiedział: „Rób, co chcesz. Tak to właśnie postrzegam. Taki projekt jest całkowicie w zgodzie z duchem świętego, który żyje tutaj niewidzialnie”.

Minęło sześć miesięcy. Następnie biznesmen wrócił do Saukumarya promieniejąc radością i powiedział: „Śri Satya Sai Baba zatwierdził plany. Dotknął nawet planów i pobłogosławił mnie. Będę kontynuował projekt pod twoim przewodnictwem. Proszę, daj mi instrukcje, aby projekt mógł zostać pomyślnie zakończony”.

Saukumarya odpowiedział spokojnie: „Prędkość i sukces zazwyczaj nie idą w parze. Ważne jest konsekwentne tempo, ciągłość w działaniu, a przede wszystkim skromność w realizacji projektu. Pamiętaj, że ziemia, o której myślisz, że należy do ciebie, tak naprawdę nie należy do ciebie. Należy do tego świętego. Za jego zgodą rozwijamy centrum uzdrawiania bez zakłócania ekologii tego miejsca. Do realizacji projektu potrzebne są nie tylko umiejętności, ale także oddanie i szacunek. Tworzymy ten projekt, aby uwolnić energie tego miejsca, które są głównie energiami uzdrawiającymi. Aby zrealizować ten projekt, potrzebna będzie lekka reorientacja. Mentalność budowniczego powinna zostać zastąpiona przez postawę osoby duchowej. Jesteś wykonawcą i osobą pobożną. Jakość osoby pobożnej powinna być stawiana ponad jakością wykonawcy”. Spokojne i rzeczowe słowa Saukumaryi sprawiły, że mężczyzna stał się pokorny. On powiedział, że chciałby być taki jak Saukumarya i robić wszystko dokładnie, aby zrealizować projekt.

Saukumarya narysował szczegółowy plan, w którym energia słoneczna była główną energią. Zaprojektował on okrągłą piramidę. Miała mieć 7 x 7 stóp wysokości i kopułę o wysokości 7 stóp. Średnica okręgu u podstawy piramidy powinna również wynosić 7 x 7 stóp. Wewnątrz tego okręgu powinno znajdować się 7 równo rozmieszczonych okręgów w równych odstępach i skierowanych do środka. W centrum powinien znajdować się okrągły słup o wysokości 3,5 stopy, na którym miał być umieszczony kryształ. Na szczycie kopuły miał znajdować się mały otwór. Drzwi wejściowe do piramidy były zwrócone dokładnie na wschód, czyli 17,7 stopnia na północ od równika. Wokół piramidy zaplanowano zbiornik wodny, aby osłonić piramidę od otaczających energii. Wokół piramidy miały być zasadzone święte drzewa.

Saukumarya powiedział: „Jak wyjaśniono powyżej, piramida przyciąga energię słoneczną i leczy choroby, gdy ludzie odwiedzają ją przez trzy kolejne dni medytując o Słońcu w centrum serca lub czoła. Można zatrzymać się w pobliżu i korzystać z czystego powietrza tego miejsca, czystej wody i czystego wegetariańskiego jedzenia. Stopniowo możesz budować domy do zamieszkania po zachodniej stronie. Wejście do piramidy znajduje się po wschodniej stronie. Zanim ludzie wejdą do piramidy, powinni zawsze umyć stopy, ręce i oczy. Brama do kompleksu powinna znajdować się po stronie południowej”.

Budowa piramidy przebiegała z przeszkodami, które uczyniły budowniczego pokornym. Ostatecznie po roku została ukończona została zainaugurowana 1 stycznia 1995 r. podczas jedenastej fazy księżyca przybywającego w miesiącu Strzelca (według kalendarza księżycowego). Przez 18 lat centrum służyło wielu ludziom. Potem nadszedł cyklon i zmiotł większość drzew i większość energii została zniszczona. Nawet teraz, centrum świadczy tylko słabe usługi, ponieważ nie jest wystarczająco zadbane i szanowane przez odpowiedzialne osoby.

Jest wiele miejsc na planecie, gdzie uzdrowienie może mieć miejsce, jeśli pozostaniesz tam w ciszy, odżywiając się prostym jedzeniem, szanując ludzi i pijąc wodę z pobliskich strumieni. Ludzie powinni zwracać uwagę na te miejsca, aby zachować je dla siebie. W pradawnych czasach ludzie mieli tę zdolność rozpoznawania takich miejsc i dlatego odkryli ich wiele. Kiedy stają się znane dzisiaj, ludzie chcą odwiedzać je bez szczególnego oddania, a nawet używać ich jako miejsc

piknikowych. Jedzą tam fast foody, piją napoje gazowane, a potem zostawiają zużyte talerze i butelki. Poprzez takie ignoranckie działania, energie wycofują się i ukrywają.

Wyniesienie uzdrawiających miejsc na Ziemi jest głębokim uzdrowieniem. To daje wyznawcom możliwość uzdrowienia siebie.

## Epizod 29

Było to w roku 1994.

Saukumarya siedział na lotnisku w Buenos Aires, by wejść na pokład samolotu lecącego do Posadas. Mężczyzna w wieku około 40 lat zauważył Saukumaryę wśród pasażerów w poczekalni odlotów. Podszedł do niego i grzecznie się przedstawił. „Mistrzu, słyszałem twoje wykłady w 1992 i 1993 w Bibliotece Teozoficznej w Buenos Aires. Byłem pod głębokim wrażeniem. Wykonuję modlitwy w ten sam sposób, jak opisałeś na seminarium. Ze względu na moją pracę mieszkam teraz daleko od Buenos Aires. Jestem chirurgiem serc. Kiedy jestem na sali operacyjnej i wykonuję operacje serca, często czuję Twoją obecność, a także decydującą pomoc. Jestem Ci głęboko wdzięczny. Proszę, nadal dawaj mi swoją obecność”.

Saukumarya uśmiechnął się i powiedział: „Obecność przychodzi, gdy jest się niezwykle uważnym. Przychodzi nieproszona. Przyszła do ciebie, nawet zanim o nią poprosiłeś. Dlaczego miałbyś prosić o nią teraz? Regularnie odmawiaj modlitwy. Bądź wdzięczny Temu, który uczynił cię chirurgiem serca. Twoja praca jest święta. Naprawiasz chore serca i ratujesz życie. Bądź uważny w swojej pracy. Bądź wdzięczny w modlitwie, a wtedy Obecność nadejdzie”. Po tych słowach Saukumarya poklepał chirurga po ramieniu i wyruszył, by złapać lot do Posadas. Chirurg

był obecny przy operacjach serca niektórych członków grupy i wyraził wdzięczność za dotyk uzdrawiającej energii, którą otrzymał poprzez Saukumaryę.

## Epizod 30

Było to w roku 1994.

„Z upływem czasu moje dzieci oddaliły się ode mnie. Moje życie skoncentrowane jest na służbie. Czy to normalne, że ludzie, którzy są zaangażowani w dzieło dobrej woli oddzieleni są od swojej rodziny, od swoich korzeni? - zapytała samotna matka dwóch córek i syna.

„Niekoniecznie” - odpowiedział Saukumarya, „Twoje dzieci były z tobą, gdy były bardzo małe. Były świadkami twoich dzieł dobrej woli. Teraz życie zabrało je w różne miejsca daleko stąd i są zajęci swoim życiem. Nie oznacza to, że oddalili się od ciebie lub od ducha służby. Oni są twoimi dziećmi. Ty je wychowałeś. Zaabsorbowały twoją energię i powrócą do ciebie. Następnym razem, gdy odwiedzę twój kraj i twój dom, zaprosz swoje dzieci. Wyjaśnij im, że jestem zainteresowany spotkaniem z nimi. Z pewnością będą zainteresowani zobaczeniem Hindusa w tym kraju w Ameryce Południowej, gdzie nie ma zbyt wielu Hindusów”.

Podczas następnej wizyty, dzieci wraz z matką wzięły nawet udział w seminarium, które prowadził Saukumarya. Dzieci przyciągnęła mądrość Saukumarji. Stwierdziły, że mądrość Saukumaryi była praktyczna i prawdziwa w życiu. Po seminarium i życiu w grupie Saukumarya towarzyszył matce i jej dzieciom w drodze do ich domu. Byli pod wrażeniem praktycznego wymiaru mądrości i powiedzieli: „Nasza matka również daje lekcje. Ale to stare rzeczy, nieodpowiednie dla dzisiejszego świata. Ale to, co ty mówisz wydaje się być bardzo prawdziwe. Czy to dlatego, że ty również żyjesz innym życiem?”

Saukumarya powiedział: „Jeśli wiedza przeżywana jest w codziennym życiu, przekształca się w mądrość. Znajduje swój własny sposób ekspresji i swoje przykłady. Anegdoty są nowe, sposób wyrażania jest nowy, ale istota jest zawsze taka sama. Kiedy wiedza jest po prostu przekazywana jako taka, robi wrażenie w czasach zmian. Musi być przeżywana. W ten sposób rozwija się współczesny sposób wyrażania, a także anegdoty, które pochodzą z dzisiejszego życia. Powtarzanie pism świętych z ich doborem słów nie przemawia do słuchaczy, jeśli ich treść nie jest przeżywana przez kaznodzieję. Kaznodzieje zazwyczaj nie mają doświadczenia w życiu. To samo dotyczy księży. Jeśli żyjesz w świecie, miej rodzinę, służ społeczeństwu, wykonując zawód i stosując posiadaną wiedzę, która przekształca się w mądrość i wyraża się. Wtedy wyjaśnienia są autentyczne, prawdziwe w życiu i dlatego przemawiają do słuchaczy”.

Dzieci odpowiadały, że przyprowadzą również swoich małżonków i swoje dzieci do następnego życia grupowego. Powiedziały swojej mamie, że dobrze się z nią bawiły podczas zajęć. Powiedzieli swojej matce również, że będą współpracować z nią w jej działaniach dobrej woli. Mama była mile zaskoczona. Spojrzała na Saukumaryę i powiedziała: „Jesteś magikiem. To jest prawdziwa magia”. Saukumarya odpowiedział:

„Magia jest w tobie i w twoich dzieciach. Wykiełkowała tylko wtedy, gdy usłyszała właściwy dźwięk który pasował do ukrytej magii. Oni są twoimi dziećmi. Słuchały cię w dzieciństwie. Teraz to, co słyszeli, kiełkuje w nich i jest kontynuowane w następnym pokoleniu. Ciągłość dzieła dobrej woli jest dana, gdy żyje się mądrością. Mądrość to czysta magia. Leczy i odżywia duszę.”

## Epizod 31

Było to w roku 1995.

„Mój syn cierpi na depresję. Chodziliśmy do wielu lekarzy i psychiatrów, ale nie mogliśmy znaleźć rozwiązania. On nie ma chęci do pracy, aby poradzić sobie w życiu. Brakuje mu jakiejkolwiek inicjatywy. Bardzo się martwię. Nie wiem, co robić. Astrologi nie widzą żadnych wrodzonych problemów w jego horoskopie”, skarżył się jeden z ojców, który przyszedł z żoną i synem zobaczyć się z Saukumaryą.

„Problem nie leży ani w horoskopie urodzeniowym, ani w twoim synu. Problem leży w tobie. W dzisiejszych czasach rodzice nie wiedzą już jak wychowywać swoje dzieci. Rodzice dają swoim dzieciom przykłady, które są na ogół światowe. Wyznaczają swoim dzieciom światowe cele i zachęcają je do ich realizacji. Ale dzieci nie są jeszcze tak światowe jak rodzice. Nie są jeszcze w tym szalonym świecie konkurencji i bezsensownej rywalizacji, która się z tym wiąże.

Rodzice postrzegają swoje dzieci jako przyszłe maszyny do zarabiania pieniędzy. Syn nie jest w stanie wytrzymać presji związanej ze szkołą i bezsensowną rywalizacją, która narasta wokół niego w szkole i w domu.

Nie znalazł przyjaciela ani doradcy, któremu mógłby się zwierzyć. Nie jesteś ani przyjacielem, ani przewodnikiem dla swojego syna. Chcieliście tylko, aby był jedną z tych konkurencyjnych owiec, która ostatecznie po prostu prowadzi życie mechaniczne. Ale on jest zupełnie inny. Jeśli masz odwagę, zostaw go mnie. Będę go pielęgnował i zapewnię, że będzie mógł rozwijać swoje naturalne talenty. Możesz również zostawić jego horoskop urodzeniowy. Od czasu do czasu możecie go odwiedzać, ale tylko po to, by zobaczyć syna. W międzyczasie, proszę, nie wtrącajcie się” - odpowiedział Saukumarya poważnym tonem.

Przez chwilę panowała cisza. Potem rodzice zgodzili się. Powiedzieli jednogłośnie: „Znamy cię dobrze. Mamy zaufanie do ciebie. Dlatego nie mamy żadnych zastrzeżeń, aby powierzyć ci naszego syna. Wystarczy jeśli będzie zdrowy i aktywny. Rozumiemy głębię waszej wiadomości. Przepraszamy, że nie byliśmy wystarczająco uważni, aby rozpoznać tęsknoty naszego dziecka”.

Dziecko zostało powierzone opiece Saukumaryi. Saukumarya nadał chłopcu delikatny rytm, ale bez specjalnych instrukcji. Uprzejmie wyjaśnił chłopcu, że może rozmawiać z innymi ludźmi, którzy otaczali Saukumaryę. Dał mu również do zrozumienia, że może współpracować z innymi, jeśli będzie miał na to ochotę. Chłopiec otrzymał dużo miłości i wolności. Kiedy zewnętrzna wola nie była już mu narzucana, jego własna wola zaczęła się budzić. Własna wola jest o wiele przyjemniejsza, niż narzucona wola, a własna wola buntuje się, gdy narzuca się jej z zewnątrz inną wolę. Kiedy nic więcej nie zostało narzucone młodemu mężczyźnie, odetchnął z ulgą. Poczuł się wolny. Z własnej woli uczył się jogi i asan. W ciągu dwóch i pół roku uczył się wszystkiego, aż do prânâyamy. To była jego własna wola, a nie narzucona z zewnątrz wola. Zyskał pewność siebie. Następnie zwrócił się do Saukumaryi i powiedział, że jest gotowy nauczać jogi młodych ludzi. Saukumarya zasugerował, by najpierw dołączył do instytutu jogi i tam szkolił się na nauczyciela, aby później móc założyć centrum jogi.

Rodzice nie byli z tego zadowoleni. Widzieli, że ich syn stał się zdrowy i aktywny. Ale nie spodziewali się, że ich syn zostanie nauczycielem jogi. Ale ich syn był zadowolony z tego, kim był. Rodzice przyszli do Saukumaryi i powiedzieli: „Proszę pana, nasza córka otrzymała dobre wykształcenie i jest żoną równie wykształconego mężczyzny. Oboje żyją szczęśliwie w Australii. Zajmują dobre miejsce w społeczeństwie. Pod twoim przewodnictwem nasz syn został nauczycielem jogi. Jest teraz w wieku pozwalającym na małżeństwo. Nie widzimy dla niego dobrych perspektyw małżeństwa. Nauczycielowi jogi nikt nie proponuje dziewczyny do małżeństwa.”

Saukumarya roześmiał się i powiedział: „Wszyscy ludzie rodzą się z różnymi celami w życiu. Są szczęśliwi, gdy realizują swoje cele. Syn wasz jest szczęśliwy i zadowolony. Małżeństwa zawierane są w niebie. Kobieta, która za niego wyjdzie zamaż niewątpliwie gdzieś się już urodziła. Kiedy nadejdzie czas, pojawi się na horyzoncie. Jak już wam mówiłem, wasz syn nie urodził się, aby zarabiać dużo pieniędzy, ale by nauczać jogi. Ryba jest instynktownie przyciągana do wody i pływa z radością. Ptak instynktownie zaczyna latać, gdy wyrosną mu skrzydła. Bóg nie stworzył ludzkości przemysłowej, w której wszyscy są tacy sami i robią te same rzeczy i On stworzył ludzi na swój obraz i podobieństwo i pozostawił im wolność i kreatywność. Kiedy ktoś pracuje twórczo z własnej woli, żyje w doskonałej harmonii i zdrowiu. Jeśli nie, popada w konflikt, choruje i cierpi. Czy chcecie, aby wasz syn prowadził zdrowe i harmonijne życie, czy chcecie, aby naśladował innych? Pozwólcie mu rozwijać się samodzielnie. Zaoferujcie mu wsparcie, jeśli możecie. Jeśli nie możecie, nie stawiajcie przeszkód na jego drodze. Władza, pozycja i pieniądze w społeczeństwie są podziwiane przez ludzi przeciętnych. Kreatywność jest podziwiana z właściwą sobie godnością. Ma swoje własne docenienie. Bycie nauczycielem jogi jest statusem samym w sobie”.

W końcu nauczyciel jogi znalazł inną nauczycielkę jogi, którą poślubił. Oboje założyli centrum jogi i rozpoczęli życie wypełnione praktyką jogi i nauczaniem. Minęło dwanaście lat, zanim rodzice dostrzegli piękno w życiu swojego syna. Jego depresja, która dotknęła go we wczesnych latach jego życia nigdy nie powróciła, gdy odnalazł swój cel w życiu.

Wspieranie własnej woli u dzieci jest prawdziwym uzdrowieniem. Dzięki temu pokolenie może wejść na harmonijną ścieżkę życia. Ostatnie trzy pokolenia popadły w głębokie konflikty życiowe z powodu rozległego zaprzędania życia dla pieniędzy i władzy. A róża jest różą. Należy pozwolić jej się w pełni rozwinąć. Nie można sprawić, by róża stała się jaśminem lub odwrotnie. To jest proces uzdrawiania i jest częścią mądrości, kiedy pozwalamy dzieciom rozwijać ich talenty.

## Epizod 32

To było w lutym 1996 roku w Chennai w Indiach.

Na prośbę europejskiej grupy, Saukumarya poprowadził ją na spotkanie ze Śri Satya Sai Baby, znanego mistyka tamtych czasów. Sri Baba jest znany na całym świecie ze swojej służby, oddania, rytmu i czynionych cudów. Jest on ucieleśnieniem miłości. Wielu ludzi czci go nawet jako inkarnację Shirdi Sai Baby. Europejczycy chcieli go zobaczyć. On był oczekiwany na audiencję w audytorium w Chennai. Uzyskano specjalne pozwolenia, aby znaleźć odpowiednie miejsce dla grupy. Sri Baba wszedł do audytorium, wszedł na scenę, pobłogosławił wszystkich serdecznie i rozprzestrzenił światło poprzez swój uśmiech. Po swojej wizycie opuścił salę, a grupa wróciła do hotelu. Było około 13:00 po południu. Wiele osób wracało pieszo w gorącym południowym słońcu, było bardzo wilgotno. Nagle mężczyzna w wieku około 55 lat zemdlął i upadł na chodnik. Jego towarzysze byli zszokowani i stali oniemiałymi. Saukumarya, który zauważył co się działo, zdał sobie sprawę z tego, co się stało, szybko podszedł do niego i przez chwilę dotykał jego czoła prawym kciukiem.

Wtedy mężczyzna, który zemdlął, otworzył oczy. Saukumarya poinstruował swoich towarzyszy, aby natychmiast przynieśli wodę sodową i dali mu się napić i spryskać nią jego twarz. Woda została szybko przyniesiona. Mężczyzna doszedł do siebie i powiedział, że czuje się wystarczająco silny, by wrócić do domu. Ale Saukumarya i grupa nalegali, by ktoś mu towarzyszył i żeby został odwieziony do domu taksówką. Tak też się stało.

Później w hotelu grupa chciała dowiedzieć się od Saukumaryi, na czym dokładnie polega ta technika. Saukumarya powiedział: „Należy połączyć się z centrum mistrzowskim w sobie lub z mistrzem mądrości, do którego ma się zaufanie i wiarę. Następnie przywołać obecność mistrza i użyć prawego kciuka, aby przenieść energię do pacjenta poprzez delikatne dotknięcie środka pomiędzy brwiami. Może to być stosowane u osób, które zemdlały lub zasłabły. Może być również stosowane u pacjentów, którzy odchodzą z życia. Może być również stosowany u umierających lub osób, które właśnie zmarły. Można zapobiec przedwczesnej śmierci, zwłaszcza jeśli dzieje się to w nieodpowiednim miejscu.

Anioł Śmierci jest również miłosierny. On może poczekać i sprowadzić śmierć we właściwym miejscu i czasie. Nie jest dobrze umierać na drodze, w podróży, podczas jakiegoś eventu lub na pielgrzymce. Śmierć może przyjść trochę później. Wiele zależy od karmy danej osoby. Niezależnie od karmy, powinieneś zaoferować swoją pomoc, gdy jesteś blisko takiego wydarzenia. Doświadczyłem tego więcej niż raz. Nauczyłem się tego od mojego Mistrza. Wy też możecie się tego nauczyć. Wymaga to głębokiej intencji. Istotne jest przy tym współczucie. A kluczem jest połączenie się z centrum mistrzowskim w sobie lub z mistrzem”.

## Epizod 33

Było to w roku 1996.

„Dla jogi i uczniostwa opuściłam moją rodzinę, moje rodzinne miasto i siedem lat temu przyjechałam do tego miasta. Tutaj spotkałam nauczyciela jogi i filozofii. Zainspirowana jego wykładami i nauczaniem, opuściłam dom. Od czterech lat uczęszczam na zajęcia i medytacje, które pan oferuje. Pańskie nauki są bardziej wszechstronne i praktyczne. Rozmawiałam z moim nauczycielem i zapytałam, czy mogę podążać za Panem. Nauczyciel powiedział z uśmiechem, że on również zdecydował się podążać za pańskimi naukami. Jak dotąd, wszystko w porządku.

Ale teraz rodzi się we mnie pytanie. Mój wewnętrzny głos stawia mi pytania. Mówi,

jeśli chcę podążać za pańskimi naukami, powinnam najpierw powrócić do mojej rodziny. Co powinnam zrobić, Mistrzu?” - zapytała pewna kobieta.

Kobieta ta opuściła męża i dwóch synów, aby zająć się jogą i uczniostwem. To było siedem lat temu. Synowie odwiedzali ją od czasu do czasu, a mąż milczał.

Saukumarya powiedział: „Wróć natychmiast. Twój mąż cię potrzebuje. Kocha cię o wiele bardziej niż ty jego. Nie wahaj się wrócić do niego. Znam twój dylemat. Teraz zdajesz sobie sprawę, że odejście od męża nie było słuszne. Ta świadomość jest ważna. Masz wątpliwości, czy twój mąż cię zaakceptuje, czy nie. Ale mówię ci, on cię zaakceptuje. Nie będzie nawet cię konfrontować. Bez zbędnych rozmów, pozwoli ci do niego wrócić. Zrób to natychmiast. W jodze i w uczniostwie powinniśmy być na tyle odważni, aby korygować nasze działania, gdy tylko zdamy sobie sprawę, że były one niewłaściwe. Bądź odważna. Jestem z tobą”.

Kobieta wróciła do swojego rodzinnego miasta i poszła do swojego mieszkania. Zastała tam dzieci. Wyrosły już na nastolatków. Były szczęśliwe i zaprowadziły ją do jej sypialni. Późnym wieczorem mąż wrócił do domu i zauważył żonę. Po cichu powiedział: „Wiedziałem, że wrócisz. Wiedziałem też, że nie powinnaś opuszczać

domu, aby poznać prawdę. Co sprawiło, że wróciłaś? Jesteś tu mile widziana. Możesz wykonywać swoje ćwiczenia również w domu. Ja zajmuję się moją pracą, ty zajmij się swoją pracą”.

Kobieta została uspokojona i westchnęła z ulgą. Czuła, że Saukumarya prawidłowo osądził jej męża, podczas gdy ona sama nie potrafiła tego zrobić. W swoim sercu podziękowała Saukumaryi i powiedziała do męża: „W moim życiu pojawił się indyjski nauczyciel jogi i medytacji. On przekazuje lekcje, które są wszechstronne i praktyczne. Jego nauki zainspirowały wielu ludzi, takich jak ja. Umożliwił wielu ludziom powrót do normalnego życia. On podkreśla, że joga i praktyki duchowe eliminują niepożądane zmiany i prowadzą je z powrotem do normalności. On proponuje normalny temperament, normalne i proste życie. I wyraźnie radzi ludziom, aby nie uciekali od swoich zadań i obowiązków. Sam jest człowiekiem rodzinnym, wykonuje swój zawód doradcy podatkowego, opiekuje się rodziną, a nawet zobowiązaniami społecznymi. Szczerze mówiąc, wróciłam tylko dzięki jego wpływom. Przykro mi, że cię zostawiłam. To było dziecinne. Jestem wdzięczna, że mogę wrócić do domu, który teraz wiem, jest moim domem”.

Mąż uśmiechnął się i powiedział: „Zazwyczaj ci nauczyciele tak zwanej duchowości są dziwni i niezrównoważeni. Cieszę się, że ten indyjski nauczyciel przynosi zdrowie ludziom niezrównoważonym emocjonalnie”.

Z biegiem lat kobieta rozwinęła grupę do medytacji, studiowania mądrości i służby. Grupa ta stała się dynamiczną grupą. Z czasem jej mąż również dołączył do tej grupy i wspierał ją. Cała rodzina została przyciągnięta do syntezy jogi.

„Uzdrawianie to nic innego jak przywrócenie pradawnej, sprawdzonej tradycji. Małżeństwo było fundamentem ludzkiego postępu. Uzdrawianie odbywa się na wszystkich poziomach. Nie tylko ciało, ale również psychika musi zostać przywrócona do normalności. Tylko wtedy uzdrowienie jest kompletne”, mówi Saukumarya.

## Epizod 34

Było to w 1997 roku.

„Moja żona ma raka. Lekarze mówią, że choroba jest w zaawansowanym stadium. Jest tylko kilka leków, które można zastosować. Jej szanse są niewielkie. Czy mogę poznać twoją opinię na ten temat, Mistrzu? Czy jest jakiś sposób, by ją uratować, ocalić jej życie? Jak wiesz, mamy małe dziecko, które potrzebuje matki. Była dla mnie bardzo dobrą partnerką przez ponad dziesięć lat”, powiedział bankier z Hiszpanii.

Saukumarya odpowiedział: „Ale planety mówią coś innego. Moce niebios są dla niej korzystne. Będzie żyła dalej, aż twoja córka dorośnie i ukończy swoją edukację szkolną. Pozwól jej kontynuować leczenie, którego potrzebuje i módl się. Progresywne planety w jej horoskopie, a także planety tranzytujące wskazują na dłuższe życie niż to, co słyszałeś od lekarzy. Ona ma jeszcze 12 lub 13 lat życia. Jowisz będzie nadal chronił jej życia ponieważ wielokrotnie tworzy korzystne aspekty z Księżycem, Ascendentem i Słońcem twojej żony.

Stwórzmy uzdrawiający trójkąt między mną, tobą i twoją żoną, ponieważ ona jest również zwolenniczką tych nauk. Poprzez modlitwy nadal budujemy ten trójkąt i uzdrawiamy. I każdego roku, kiedy spotkamy się w tym czy innym miejscu, będziemy chcieli to przeanalizować”.

Minął dwunastoletni cykl Jowisza. W swojej psychice kobieta była zdrowa i pełna życia, mimo że jej ciało uległo chorobie. Powiedziała do Saukumaryi, „Mistrzu, zachowałeś moje życie. Moja córka ukończyła szkołę. W jej edukacji radzi sobie bardzo dobrze. Jestem pewna, że znajdzie swoją drogę. W ciągu ostatnich dwunastu lat znalazła dobrego przyjaciela w swoim ojcu, moim mężu. Postrzegam to wszystko jako błogosławieństwo Boże. Teraz być może nie jest to już tak ważne, tak jak dwanaście lat temu, abym była blisko nich. Pobłogosław mnie, żebym po tym życiu, wciąż mogła być z tobą. Nie mam intensywnego pragnienia, by zostać tu dłużej.” Kiedy Saukumarya usłyszał jej chęć odejścia, był głęboko poruszony. „Poczyńskaś wielkie postępy w ciągu tych dwunastu lat” - powiedział. „Choroba zrobiła wiele dobrego w twojej psychice. Jesteś względnie zdystansowana i uwolniłaś się od wielu myśli, w które byłaś uwikłana. To, co powiedziałaś jest bardzo rozsądne. Pozostań otwarta w swoim umyśle. Niech życie toczy się tak, jak powinno”. Ta rozmowa miała miejsce w styczniu 2010 roku.

Kobieta zmarła w maju 2010 roku. Jej mąż i jej córka byli przygotowani na nieuniknione wydarzenie pod każdym względem. Kobieta, która odeszła z taką gracją, została ciepło pożegnana.

Zmarła z radością, że wychowała swoją jedyną córkę. Jej ostatnim życzeniem było, by jej mąż wyraził swą wdzięczność Saukumaryi, który zawsze dawał im wsparcie i nadzieję. Kiedy bankier mu o tym powiedział, Saukumarya powiedział: „Podziękuj gwiazdom, które jej sprzyjały. Nie tylko spełniły jej życzenie, ale także przygotowały ją w pełni do stawienia czoła śmierci z uśmiechem na twarzy. Czas jest największym uzdrowicielem. Nawet śmierć zadziałała, by dać jej łatwe odejście”.

## Epizod 35

Było to w roku 1998 w Iguazu, Misiones, Argentyna.

Zorganizowano seminarium May-Call z udziałem grup. W tym czasie przyszła do Saukumaryi młoda kobieta ze swoimi przyjaciółkami i poprosiła go o pomoc. Chciała odzyskać wzrok, który niedawno straciła. Saukumarya poradził kobiecie, by wzięła udział w rytuale ognia, który był zaplanowany na poranek następnego dnia, a także poradził młodej kobiecie, aby usiadła w pierwszym rzędzie uczestników. Zgodnie z planem, rytuał ognia trwał około półtorej godziny z wedyjskimi hymnami, stotrami i mantrami. Następnie Saukumarya udał się do swojego pokoju. Pół godziny później spotkał się z grupą na śniadaniu. Przybiegła tam również kobieta i jej towarzyszki do Saukumaryi i powiedziała: „Mistrzu! Ja mogę znowu widzieć. Dokonałeś cudu.”

Saukumarya odpowiedział: „Cuda się zdarzają, nikt ich nie czyni. Zasłużyłaś na wzrok i Lord Agni, który jest Panem wzroku, wiedzy i widzenia obdarzył cię nim. Bądź wdzięczna i używaj swoich oczu celowo”.

Później ta młoda kobieta została okulistką. Nazwała swoją klinikę na cześć Aswinów, devów uzdrawiania.

Rytuał ognia, który nazywa się Havan, Homa lub Agnihotra, jest pradawnym rytuałem, wykonywanym przez wszystkie ludy starożytności. Czczenie ognia i Słońca były uniwersalne. Poprzez Hierarchię, którą podąża Saukumarya (Mistrz EK, Mistrz MN), rytuał ognia został przyjęty i wykonywany przez kilka dekad od 1977 roku na Wschodzie i na Zachodzie. Ogień oczyszcza wewnątrz i na zewnątrz. Zioła używane w rytuale ognia zawierają głęboko działające energie uzdrawiające. W ramach rytuału intonowane są dźwięki. Zasadniczo istnieje 35 różnych dźwięków. Razem dźwięk i ogień zmieniają chemię w nas i w naszym otoczeniu. Rytuał ognia jest rytuałem przynoszącym spełnienie. Musi być on przeprowadzony z zachowaniem głębokiej czystości i dostrojeniem.

Dawno temu, kiedy Saukumarya był w Danii po raz drugi w 1988 roku zorganizowano trzydniowe seminarium w sali Kościoła Unitarian Church (Kościół Jedności). Organizator grupy przyszedł do Saukumaryi i powiedział: „Na ostatni dzień seminarium zaplanowałeś rytuał ognia. Chcielibyśmy prosić cię o wykonywanie rytuału ognia każdego dnia”. Saukumarya odpowiedział: „Trzy kolejne rytuały ognia mogą spowodować dużą ilość energii, z którą grupa może nie być w stanie sobie poradzić”. Ale organizator powiedział: „Przez siedem lat zajmujemy się naukami mądrości. Wierzmy, że sobie z tym poradzimy. Jeśli to możliwe, prosimy cię o tę przysługę”. Tak więc w dniach 4, 5 i 6 maja 1988 r. w Kościele Unitarian odbyły się trzy rytuały ognia. Grupa była bardzo wdzięczna za seminarium, a także za rytuały ognia.

Z Kopenhagi Saukumarya udał się do Hamburga. Następnie udał się do Austrii, Francji, Szwajcarii, Hiszpanii i Włoch. Podczas gdy prowadził on życie grupowe May Call Day we Włoszech, organizator duńskiej grupy przyszedł do Saukumaryi i

powiedział : „Miałeś rację Mistrzu. Rytuał ognia wykonał swoją pracę. Grupa, która istniała przez siedem lat i składała się z 40 osób, została rozwiązana. W pewnym sensie czuję ulgę. Członkowie grupy chcą podążać za tobą i odwrócili się ode mnie. Dziękuję ci za dzieło ognia”.

Ogień jest ogniem. Bóg jest ogniem. Bóg jest pochłaniającym wszystko ogniem. Należy zostać wtajemniczonym w ogień, aby kroczyć ścieżką światła.

## Epizod 36

Było to w roku 1998.

Pewna kobieta w Niemczech prowadziła satysfakcjonujące życie. Wychowała dziecko, studiowała prądowe nauki, stosowała je w swoim życiu, a nawet sama zaczęła nauczać. Z tego, czego się nauczyła, w końcu rozwinęła umiejętność pisanie.

W 1987 roku, w zaawansowanym wieku, weszła w kontakt z Saukumaryą. Zdecydowała się podążać za jego naukami i zawiesiła własną pracę. Doradzała również swoim uczniom, aby podążali za naukami Saukumaryi. Jej gotowość do otwarcia się na głębszą stronę mądrości, wzruszyła Saukumaryę.

Zazwyczaj ludzie, którzy studiują nauki i wprowadzają je w życie ucząc i zapisując to, czego się nauczyli. pozostają przy tym. Następnie tworzy się wokół nich grupa, podnosząc ich do statusu nauczyciela. Dla takich nauczycieli staje się trudne porzucenie własnych nauk i tekstów, gdy natkną się na głębsze nauki. Ale ta kobieta to zrobiła. Czuliła, że ważniejsze jest dążenie do prawdy niż popadanie w ułudę nauczania i ustawianie się w roli nauczyciela mądrości. I tak robiła to sumiennie aż do wieku 81 lat.

W 1998 roku miała wizję, że wkrótce umrze. Dlatego chciała uporządkować wszystkie swoje sprawy dla łagodnego odejścia. Podzieliła się swoim snem z uczniami, a później także z Saukumaryą. „Ty regulujesz swoje sprawy”, powiedział Saukumarya. „To godne pochwały. Ale nie możesz teraz sfinalizować życia. Ten, który dał ci życie, decyduje o twoim życiu. Do tego czasu powinnaś pozostać w kontakcie i wzmocnić swoje wewnętrzne połączenie z Nim”.

Kobieta była nieco rozczarowana. Ona powiedziała: „Szanuję twoje słowa i nawet się z tobą zgadzam. Ale wizja, którą miałam podczas medytacji była bardzo wyraźna: prawdopodobnie umrę w tym roku. Ale ty wydajesz się widzieć to inaczej. Doceniam twoją radę. Czy mógłbyś łaskawie podać mi przybliżony czas mojego odejścia?”. Saukumarya odpowiedział uprzejmie:

„Moja droga starsza siostró, nie należy się spieszyć z odejściem. Dobrze jest pamiętać, że pewnego dnia na pewno odejdziemy. Do tego czasu powinniśmy żyć i rozprzestrzeniać jak najwięcej światła w naszym otoczeniu. Aby to zrobić powinniśmy wzywać coraz więcej światła do siebie i wysłać to światło do otoczenia.

Każdej nocy, kiedy śpimy, możemy zaoferować opuszczenie naszego ciała i w ten sposób wyrazić naszą gotowość do opuszczenia go na zawsze. Powinniśmy pozostawić to boskiej decyzji. Naszą pracą jest przywoływanie światła, stanie mocno w tym świetle i przekazywanie go dalej i przekazywanie go najlepiej jak potrafimy poprzez nasze działania. Nasze działania obejmują również nasze słowa i ruchy. Pomyśl o Panu Aniołów, a nie tak bardzo o aniele śmierci. Żyjemy, aby osiągnąć spełnienie. Nie czekamy na śmierć. Niech anioł śmierci przyjdzie we właściwym czasie. Im bardziej podążamy w stronę światła, tym lepiej. Powinniśmy starać się wykonywać jak najwięcej pracy w świetle. Na twojej dłoni widzisz lata życia więcej”.

Minęło kilka chwil. W grupie zapanowała cisza. Nagle Saukumarya powiedział: „Wygłąda na to, że nauki, które opublikowałaś zanim mnie spotkałaś powinny zostać opublikowane. Pewien redaktor zwróci się do ciebie. Przekaż mu te nauki. On je opublikuje. Nauki zostaną opublikowane w formie książki. Ty i ja doświadczymy tego. Wygląda na to, że potem możesz odejść”.

Teraz kobieta była podwójnie szczęśliwa. Po pierwsze wciąż miała trochę czasu, by żyć, by połączyć się ze światłem i grupą. Po drugie, nauki, które odłożyła na bok, a nawet zaniedbała, zostały zachowane przez jej nauczyciela Saukumaryę. I tak stało się, że pojawił się wydawca ze Szwajcarii i opublikował jej książki.

W obecności Saukumary i kobiety książki zostały opublikowane. Kobieta była pełna radości i wdzięczności. „Mistrzu, jesteś niesamowity”, powiedziała, „to wszystko jest twoją pracą”. I uśmiechając się, zapytała: „Czy teraz odejdę?” Saukumarya odpowiedział: „Starłaś się dotrzeć do światła. W tym dążeniu spędziłaś trzy dekady swojego życia. Światło zamierza, uhonorować cię, gdy jesteś w tym śmiertelnym ciele. Twoja praca dla Światła będzie zachowana w czasie. Światło samo zrobiło to, nie ja. Jestem tylko obserwatorem pracy światła, która dzieje się we mnie i w moim otoczeniu. Po prostu naucz się „być”. Połącz się ze swoją pulsacją. Otrzymasz wskazówkę. Przed odejściem zostaniesz o tym poinformowana. Twoje odejście nie będzie gwałtowne i będziesz kontynuować swoją drogę”.

Po kilku miesiącach kobieta poczuła pewnego ranka przy śniadaniu, że teraz czas się pożegnać. Powiedziała o tym dwóm osobom siedzącym z nią przy śniadaniu. Oboje zaprowadzili ją do wygodnego fotela. Usiadła w fotelu i wydała ostatnie tchnienie. Jej życie pozostało wzorem do naśladowania dla wszystkich aspirantów. Podczas następnej wizyty w Niemczech, Saukumarya odwiedził jej dom i ofiarował modlitwy w jej imieniu.

Towarzyszka kobiety, która była również jej współpracownikiem, zapytała, czy ona też w podobny sposób odejdzie. Saukumarya powiedział: „Śmierć jest tajemnicza, ma swoje własne metody. Porównania są niemożliwe. Każdy przypadek jest wyjątkowy. Wiele zależy od ciebie i od łaski, która na ciebie spływa. Nie można

tego przewidzieć. Naucz się obserwować zachodzące w tobie zmiany. Zawsze pozostań z aniołem pulsacji i połącz się ze swoim oddechem. To jest wszystko, co można powiedzieć.”

## Epizod 37

Było to w 1999 roku.

Saukumarya regularnie chodził na wieczorne spacery. Przez wiele lat chodził na spacer na godzinę przed zachodem słońca. Często ktoś towarzyszył mu podczas spacerów, by go słuchać.

Pewnego wieczoru, gdy Saukumarya spacerował po parku z towarzyszącą mu osobą, dołączył do nich labrador. Saukumarya przeszedł trzy okrążenia po ścieżce wokół parku, a pies podążał za nim. Zabawny był widok psa podążającego za Saukumaryą przez całą drogę. Kiedy Saukumarya podszedł do samochodu, by wrócić z parku do domu, pies podążał za nim, a gdy Saukumarya tylko otworzył drzwi, pies wskoczył do samochodu. Saukumarya był zdumiony. Nie wiedział do kogo należał labrador. Pies był kremowy, ładny i dobrze zbudowany. Saukumarya zauważył również, że Labrador miał kilka zadrapań i siniaków na ciele. Dlatego początkowo chciał się nim zaopiekować, a dopiero później poszukać jego właściciela.

Zabrał psa do domu i poddał go profesjonalnemu leczeniu w klinice weterynaryjnej. Ten nowy przybysz był wielką radością dla rodziny. Pies również czuł się tak dobrze, jak u siebie, w nowym domu. Minęły dwa tygodnie. Następnie właściciel psa został odnaleziony i powiadomiony. Przyjechał natychmiast. Kiedy zobaczył psa, radość była wielka. Pies również podbiegł do niego, położył przednie łapy na klatce piersiowej właściciela i zaczął lizać jego dłonie. To było mieszane uczucie dla rodziny Saukumaryi. Wprawdzie wszyscy byli szczęśliwi, że pies odnalazł swojego pana, ale jednocześnie byli smutni, ponieważ oni chcieliby także towarzystwa uroczego labradora. Właściciel psa podziękował rodzinie Saukumaryi za opiekę nad psem, za którym tęsknił przez ponad dwa tygodnie.

Minęło sześć miesięcy. Pewnego dnia właściciel labradora odwiedził dom Saukumaryi ze szczeniakiem. Podarował szczeniaka synowi Saukumaryi i powiedział: „Ten szceniak jest synem psa, którym się opiekowałeś. Spłodził on dwa szczeniaki. Jedno jest płci męskiej, drugie jest płci żeńskiej. Samiec szceniak jest wdzięcznym darem dla ciebie za opiekę nad jego ojcem!” Syn Saukumaryi i cała rodzina była bardzo szczęśliwa z tego gestu i opiekowała się psem przez 13 lat. Był on zaufanym członkiem rodziny i jej gości.

Leczenie i opieka nad bezpańskimi psami oraz pielęgnowanie chorych psów to kultura sama w sobie. Każda drobna pomoc, jaką otrzymuje pies jest zapamiętywana przez psa. Reaguje z miłością na każdy mały znak miłości, który jest mu okazywany. Saukumarya dyskretnie promował opiekę nad bezpańskimi zwierzętami i ptakami. Dla niego są one szczególnymi posłańcami boskości. Było wiele wydarzeń, podczas których psy i ptaki były do niego przyciągane, aby otrzymać szczególną uwagę i opiekę.

## Epizod 38

Było to we wrześniu 2001 roku.

Saukumarya został zaproszony do odwiedzenia starej świątyni w odległej wiosce niedaleko Anantapur (w Andra Pradesh, Indie) i przeprowadzenia rytuału ognia, aby ożywić energię wokół świątyni i odnowić aktywność świątyni, która zapadła w sen. Bóstwem w świątyni był Lord Kryszna, który był tutaj określany jako Chennakesava Swamy. Saukumarya podróżował samochodem z grupą 18 członków z Bangalore do tej wioski, która znajduje się około 200 km od Bangalore. Po drodze zatrzymał się na noc w Anantapur, a następnie pojechał do wioski, aby odwiedzić świątynię i odprawić rytuał ognia.

Gdy miał rozpocząć rytuał ognia, przybył tam lokalny polityk z Kadiri, który został poinformowany o rytuale ognia. O Saukumaryi słyszał już wcześniej. Teraz chciał go osobiście zobaczyć i doświadczyć rytuału ognia, który Saukumarya przeprowadzał. Gospodarz, który zaprosił polityka, przedstawił go Saukumaryi. Polityk grzecznie zapytał „Sir, słyszałem, że natura zachowuje się łaskawie, gdy odprawiane są rytuały ognia. Nikt nigdy nie przybył tutaj i nie odprawił rytuału ognia w tym odległym miejscu. Czy twój rytuał przyniesie deszcz do tego regionu i sprawi, że pola uprawne będą nawodnione? Wszyscy tutejsi rolnicy, uprawiający swoje pola, są uzależnieni wyłącznie od deszczu. Od kilku lat w tym rejonie nie padało. Czy rytuał ognia, który dziś odprawiasz przyniesie deszcz do tego regionu?”

Saukumarya spojrzał na polityka i powiedział: „Wszystko zależy od oddania ludzi i szczerości polityków. Miejmy nadzieję, że ogień będzie miał pozytywny wpływ. Ty, jako przywódca i również mieszkańcy tej wioski powinniście zobowiązać się do dbania o tę świątynię i życia w harmonii. To również pomoże zdobyć przychylność devów”.

Polityk był zdumiony. Zebrał się na odwagę i zgodził się na proponowane zobowiązanie. Rytuał ognia był przeprowadzany i przywołany został Wisznu, drugi Logos, recytowano Jego tysiąc imion, podczas gdy drewniane patyczki wrzucano do

ognia. Rytuał trwał półtorej godziny i zakończył się około godziny 11 rano. Następnie wszyscy uczestnicy (było ich ponad 100) zostali poczęstowani jedzeniem. Podczas, gdy grupa jadła, chmury zbierały się z południowego zachodu. Po posiłku pojawiła się mżawka, która powoli do wieczora przerodziła się w deszcz. Polityk i mieszkańcy wsi byli szczęśliwie zaskoczeni i powiedzieli: „To jest prawdziwy cud.. W ostatnich latach nigdy tu nie padało. Ale dzięki temu Swamyji, stało się to dzisiaj”. Grupa była zachwycona i szczęśliwa. Także grupa z Bangalore, która towarzyszyła Saukumaryi cieszyła się.

Saukumarya natychmiast przerwał jej słowami: „To nie ja. To było bóstwo Chennakesava Swamy. To ono zaplanowało i zorganizowało to wydarzenie i ponagliło mnie, bym tu przybył i odprawił rytuał ognia. Natura jest zadowolona. Południowo-zachodni monsun został przyciągnięty tutaj. Mieszkańcy wioski również na to zasługują. Muszą odzyskać wiarę i zaufanie do swojej tradycji. Deszcz nadejdzie, gdy ludzie będą szanować naturę i żyć w harmonii z fauną i florą. Jest to spotkanie wielu pozytywnych energii, które doprowadziło do tego deszczu”.

Saukumarya kontynuował: „Opiekujcie się bóstwem, prowadźcie spotkania w wiosce, czcicie bóstwo i rozdawajcie jedzenie cztery razy w roku wszystkim mieszkańcom. Wtedy nadal będziecie otrzymywać deszcz, a wasz los się odmieni”.

Wszyscy mieszkańcy wioski byli w dobrych nastrojach i obiecali przestrzegać tego, co powiedział Saukumarya. Saukumarya napominał ich: „Niech ta inspiracja będzie trwała, a nie tylko chwilową emocją. Natura reaguje zgodnie z naszym wewnętrznym nastawieniem. Natura jest matką. Powinna być szanowana, a nawet czczona, być honorowana. Zaniedbaliście tradycje i kulturę swoich przodków. Przywróćcie je i żyjcie w splendorze i chwale”.

Następnie Saukumarya w cichości podszedł do swojego samochodu i wyruszył do następnego celu podróży.

## Epizod 39

To był rok 2003.

Zdesperowana hrabina z odległego kraju zadzwoniła do Saukumarya. „Moja matka nie może umrzeć. Leży na łożu śmierci i nie może opuścić swojego ciała. Lekarze nie dają jej już żadnych leków. Utknęliśmy - ja, mój brat i moja mama. Ona chce odejść, ale nie może. Ja i mój brat nie możemy wypełniać naszych obowiązków zawodowych. My nie możemy brać w nieskończoność urlopu. Wiele naszych zobowiązań nie może zostać wypełnionych. Tak jest od dziesięciu miesięcy. Jesteśmy zablokowani na czas nieokreślony. Czy mógłbyś nam pomóc, proszę?”

Saukumarya odpowiedział: „Będę się modlił. Pani też może się przyłączyć. Niech pani wizualizuje niebieski kolor wokół swojej matki, a także wyobrazi sobie, że cały pokój w którym ona leży jest również wypełniony niebieskim kolorem. Niech pani postawi odtwarzacz kaset magnetofonowych. Ja nagram kasetę, na której śpiewam czterosylabowy dźwięk. Proszę mi dać znać po tygodniu”.

Pięć dni później hrabina zadzwoniła i powiedziała: „Dziękuję, Mistrzu. Moja matka spokojnie zmarła. Ja i mój brat jesteśmy panu bardzo wdzięczni”.

„Podziękuj błękitowi,” odpowiedział Saukumarya.

Hrabina kontynuowała: „Czy mogę użyć tej terapii z błękitem i czterosylabowym dźwiękiem, aby pomóc innym, którzy są bardzo starzy i czekają na śmierć?”

Śmierć jest tylko ostatecznym lekarstwem dla dusz, które wkrótce odłączą się od ciała. Można im przekazać doktrynę reinkarnacji. Pomaganie im w umieraniu jest zadaniem przyszłości. Ludzie mogą być zaznajomieni ze śmiercią i reinkarnacją. Dla wielu wielkim pocieszeniem jest świadomość, że wrócą i nie będą musieli wiecznie leżeć w trumnie. Myśl, że zmarli czekają w trumnach na nieokreślony dzień sądu ostatecznego może być bardzo niepokojąca dla umierających. Ale dusze opuszczają martwe ciało i albo udają się do innych światów, albo przychodzą do tego samego świata. Śmierć i odrodzenie są przyszłymi tematami edukacji. Saukumarya często nauczał tych wymiarów mądrości.

## Epizod 40

Było to w roku 2003.

„Jesteśmy małżeństwem od 15 lat. Ale nie udało nam się zostać rodzicami. Mieliśmy badania lekarskie. Nie ma żadnych ograniczeń. Nasi rodzice wywierają na nas presję, ponieważ uważają, że ich rodzina, która jest bardzo stara, nie powinna nagle przestać istnieć. Zapraszali nas na wiele tradycyjnych rytuałów i pielgrzymek. Teraz jesteśmy już wyczerpani ich ciągłą presją. Jesteśmy pod ogromną presją, Mistrzu. Czy masz dla nas jakąś radę?” zapytał mężczyzna, który wraz z żoną przybył z odległego miasta do Bangalore, aby odwiedzić Saukumaryę.

Saukumarya milczał przez chwilę i wziął głęboki oddech. W samochodzie panowała cisza. „Nie wiem, jakich masz rodziców. Wygląda na to, że się zestarzel, ale nie zmądrzeli. Ponieważ wiedzą tylko, jak poddawać presji swoje dzieci na różne sposoby. Chociaż są istotami ludzkimi, nie zachowują się po ludzku. Dzięki Bogu twoja żona nie popadła w depresję”, odpowiedział Saukumarya z uczuciem smutku.

„Jak rytmiczna jest miesięczka twojej żony?” zapytał Saukumarya.

„Bardzo nieregularna i jest tak od wielu lat, Mistrzu”- odpowiedziała kobieta.

„Pracujmy zgodnie z rytmem natury.

Rytm okresu powinien być opracowany. Do jedzenia, picia, pracy, regeneracji i snu, należy ustanowić naturalny rytm. Należy zachować równowagę między pracą, jedzeniem i snem. Za rok, kiedy rytm okresu będzie ustalony i ustabilizowany, będziemy planować poczęcie dziecka. Nie słuchaj ludzi, którzy cię zastraszają, nękać i udzielają niechcianych rad.

Po prostu stosujcie się do kilku zasad, które wam przekażę. U was obojga natura waszych ciał musi poprzez właściwe rytmy zostać na nowo zrestrukturyzowana. Powinna powstać wystarczająca ilość plemników i komórek jajowych. Ponieważ mieliście już wystarczająco dużo badań lekarskich, nie myślcie więcej na ten temat. Niech rok minie w dobrym tempie”, powiedział Saukumarya do pary.

Para otrzymała pocieszenie, zachętę, a także trochę ojcowskiej miłości. Popłynęły łzy i poczuli wielką ulgę. Oboje przyjęli prosty rytm jedzenia, pracy i odpoczynku od Saukumaryi. Prowadzili swoje życie z dużą dozą dobrej woli.

Minął rok. Z pomocą środków zaradczych zasugerowanych przez Saukumaryę, nieregularne miesiączki kobiety powróciły do naturalnego rytmu. W następnym roku doszło do poczęcia. Również ciążowa czkawka została przezwyciężona i wkrótce potem, ku radości całej rodziny urodził się chłopiec. Rodzice dziecka poprosili Saukumaryę, by nadał małemu chłopcu imię, które będzie dla niego najlepsze, które pasowałoby do jego energii. Saukumarya powiedział: „Wasz syn jest jak promień słońca. Nazwijmy go odpowiednio”.

W XIX i XX wieku ludzkość poczyniła postępy, ale postępy te oddaliły ją od natury. Ludzkość oddaliła się od natury. W rezultacie oddalenia się od natury powstały wrodzone słabości. W XXI wieku ludzkość ponownie odnajdzie bliskość z naturą. Po tym postęp ludzkości będzie naturalny i nie będzie już sztuczny. Powrót do natury i adaptacja do rytmów natury staną się częścią edukacji i szkolenia. O wiele bardziej niż w przeszłości, ludzie będą troszczyć się i kochać naturę. Ponadto ludzie dowiedzą się więcej o naturalnych mocach uzdrawiających.

## Epizod 41

Było to w roku 2004.

„Jestem pobłogosławiony dwoma synami i córką. Jeden syn zmarł na epilepsję w młodym wieku. Nasza córka poszła na uniwersytet, wyszła za mąż i wyemigrowała do USA. Drugi syn, nasz najstarszy, ugrzązł w wielu rzeczach i tak naprawdę nie radzi sobie w życiu. Późno skończył szkołę. Teraz nie jest zainteresowany dalszą edukacją. Nie chce zostać ze mną. Słyszałem o tobie, że potrafisz leczyć zaburzenia psychiczne. Czy mógłbyś pomóc mojemu synowi? To byłaby wielka pomoc dla mojej rodziny”, zapytał ojciec z odległego kraju.

Saukumarya odpowiedział: „Jeśli twój syn się zgodzi, proszę przyślij go do mnie.

Będę go obserwować i odpowiednio leczyć. Jeśli będzie potrzebował lekarstw, dam mu je. Zapytaj go, czy chciałby mieszkać w Visakhapatnam przez kilka lat”. Tydzień później ojciec zadzwonił i wyjaśnił, że jego syn chciałby zamieszkać w Visakhapatnam z Saukumaryą i wykonywać wszystkie powierzone mu prace.

W następnym tygodniu syn przyjechał i przedstawił się Saukumaryi. On był na tyle odważny, by powiedzieć: „Proszę pana, ja palę papierosy, wstaję późno, nie jestem zbyt regularny i konsekwentny w swoich nawykach. Ale jestem gotów żyć z tobą i pracować pod Twoim kierownictwem. Potrzebuję wskazówek, ponieważ jestem nowicjuszem”. Saukumarya uśmiechnął się i powiedział: „Nie martw się brakiem umiejętności. Chcemy razem rozwinąć pewne umiejętności. Nie naciskam do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Moje biuro ma godziny pracy. Na początek spróbuj się do nich dostosować. Jeśli czujesz się zbyt ospały, daj mi znać, a ja podam ci lek homeopatyczny. Nie krępuj się. Nie myśl o mnie jako o swoim szefie, ale jako o towarzyszu, przyjaznym towarzyszu. Nie martw się o palenie. Jeśli będziesz ze mną pracować, przestaniesz palić”. Młody mężczyzna był mile poruszony przez nieformalny sposób, w jaki Saukumarya mu odpowiedział. Czuł, że nie będzie napięcia w pracy z Saukumaryą, w przeciwieństwie do jego ojca, który sam był spięty i sprawiał, że i on był spięty. Stopniowo włączał się do zespołu pracującego w biurze Saukumaryi. Było to dość duże biuro z około dziesięcioma starszymi i trzydziestoma młodszymi osobami w jego grupie wiekowej. Zgodnie z instrukcjami Saukumaryi spotykał się on z nim dwa razy w tygodniu. Dało mu to bliski kontakt z Saukumaryą i na każdym spotkaniu otrzymywał wiele zachęty. Przyjmował również leki na stan fizyczny i psychiczny, który wykazywał normalne dolegliwości.

Minęło sześć miesięcy. Wtedy młody człowiek zwrócił się do Saukumaryi i powiedział, że chce kontynuować edukację i zdobyć kwalifikacje zawodowe w dziedzinie prawa. Studiował i pracował w biurze Saukumaryi. Relacje z kolegami i Saukumaryą oraz atmosfera w biurze sprawiły, że młody człowiek prowadził uporządkowane życie. Po kolejnych sześciu miesiącach był bardzo cenioną osobą w biurze, która spełniała wymagania wielu kolegów. Po dwóch latach ukończył studia

prawnicze i złożył podanie o przyjęcie do specjalistycznej szkoły księgowej, aby zostać biegłym rewidentem. W biurze był zachęcany ze wszystkich stron. Nawet Saukumarya przytakiwał w zgodzie. Po pięciu latach został wykwalifikowanym audytorem i został nawet stałym pracownikiem w biurze Saukumaryi.

Dla rodziców chłopca był to cud. Zobaczyli, że ich syn całkowicie się zmienił. Stał się bardzo schludny. Zaskoczyło ich, że przestał palić. Przyszli oni do Saukumaryi i zapytali, jakie leki zostały podane ich synowi na tę przemianę.

Saukumarya wyjaśnił: „Obecność i odpowiednia atmosfera były lekarstwem. Wasz syn otrzymał wiele zachęt od swoich i moich kolegów w biurze. Zawsze był zachęcany. Nigdy nie wytykano mu błędów. Wręcz przeciwnie, jego dobra praca była regularnie doceniana. To, co w nim najlepsze, wychodziło z jego własnej woli, gdy przebywał w pozytywnej atmosferze. Ilekroć mnie spotykał, a było to dwa razy w tygodniu, otrzymywał dużo wsparcia. Jego ukryte talenty wychodziły na pierwszy plan i wszystko, co niepożądane, samo zniknęło. Krytyka i upominanie hamują rozwój talentów. Kochające zrozumienie odżywia ludzi, aby mogli rozwinąć swoje naturalne talenty. Twój syn jest teraz zdolnym profesjonalistą. Pewnego dnia, gdy będziesz w zaawansowanym wieku, będzie cię wspierał. Nie bądź zaskoczona, że wróci do ciebie, zamieszka z tobą i wesprze cię, gdy nadejdzie czas.”

Saukumarya uważa, że ważne jest, aby zachęcać ludzi wokół siebie. Mówi, jeśli jesteś naprawdę zainteresowany rozwojem danej osoby, nie powinieneś jej krytykować, ani osądzać. Powinieneś być współczujący, przyjazny i empatyczny. Ludzie rozwijają się w odpowiednim środowisku. W atmosferze konfliktu, pozostają zahamowani, pesymistyczni i niepewni. Wspaniałym lekarstwem jest podnoszenie ludzi na duchu poprzez umożliwienie im odnalezienia swoich talentów i realizowania ich w życiu. Uzdrawienie nie zawsze oznacza tylko podawanie leków, ani długich sesji doradczych, czy modlitw o uzdrowienie. Istnieje wiele sposobów na uzdrowienie i przywrócenie wewnętrznego ładu.

## **Epizod 42**

Zdarzyło się to w czerwcu 2004 roku.

Odkąd powstał system poczty elektronicznej, Saukumarya przywykł do udzielania porad za pośrednictwem e-maila. Regularnie pracuje z wykorzystaniem e-maili i nawet udziela porad w kwestiach zdrowotnych. W czerwcu 2004 r. nadszedł e-mail z Posadas (Argentyna) z wiadomością, że lek homeopatyczny zalecany przez Saukumaryę nie był tam dostępny i że uzyskanie tego leku z innego kraju zajmie dwa tygodnie. Pacjentka była zmartwiona i przestraszona. Następnie Saukumarya wysłał wiadomość e-mailem z odpowiedzią, w której poinformował pacjentkę, by sprawdziła

właściwości leku w książce „Materia Medica” Kenta i żeby przez trzy wieczory powoli czytała ten tekst, a następnie poszła spać. Powiedział również pacjentce, aby zgłosiła się do niego czwartego dnia. I tak też kobieta zrobiła.

Tydzień później przyszła wiadomość mailowa od niej, w którym poinformowała Saukumarję, że została wyleczona ze swoich dolegliwości i zapytała czy leki homeopatyczne mogą wyleczyć objawy opisane w „Materia Medica”. Saukumarya odpowiedział, że tak nie jest. Tylko w nagłych przypadkach, gdy medycyna nie jest dostępna, takie metody powinny być stosowane.

Potem przyszedł kolejny e-mail od tej samej kobiety z kolejnym pytaniem. Ta kobieta sama była naturopatką i jej pytanie brzmiało „Co by się stało, gdyby Materia Medica” nie była dostępna?” Saukumarya odpowiedział: „Wtedy możesz ją ściągnąć z internetu”. A jeśli nie byłoby możliwości pobrania jej z internetu, Saukumarya powiedział, że przeczytałby ją sam i w inny sposób przekazałby ją pacjentowi.

Następnie powiedział: „Tam, gdzie istnieje możliwość uzdrowienia, nie należy jej ignorować. W pierwszej kolejności należy zastosować terapię medyczną. Jeśli nie jest to możliwe, można rozważyć terapię psychologiczną.

Jeśli nie ma żadnych opcji, uzdrowiciel powinien leczyć poprzez przekazywanie myśli. Należy stosować dostępne środki zaradcze. Tam, gdzie dostępne są normalne środki, nie należy używać cennych środków. Jeśli wiadomość nie jest SOS, nie potrzebujesz wysłać telegramu, wystarczy list. Telefon nie jest konieczny, jeśli telegram spełnia cel. Jeśli nie jest dostępny ani telefon, ani telegram, należy rozważyć zastosowanie telepatii. Wyższe udogodnienia powinny być używane oszczędnie. Transmisja uzdrawiających energii powinna zawsze odbywać się na trzech poziomach. Pierwszym poziomem jest terapia. Drugi poziom to pocieszające poradnictwo. Trzeci poziom to uzdrawianie poprzez przekazywanie uzdrawiającej energii za pomocą symbolu, koloru, dźwięku lub poprzez przekazywanie myśli.

Przywoływanie uzdrawiających energii do wszystkiego i czegokolwiek prowadzi do tego, że niewidzialni uzdrowiciele obecni w atmosferze stopniowo przestają reagować. Uzdrowiciele powinni rozpoznać wartość uzdrawiających energii i znać obecność niewidzialnych uzdrowicieli. Nie ma potrzeby zwracać się do króla, kiedy wystarczy zwykły żołnierz. Tymi słowami Saukumarya poradził adresatce, by była jeszcze bardziej uważna w swoich praktykach zdrowotnych i leczniczych.

Homeopatia jest systemem medycznym, który działa nie tylko na poziomie fizycznym, ale także na poziomie psychicznym. Leki homeopatyczne mają wpływ na ciało witalne, co można osiągnąć albo poprzez fizyczne podanie leku, albo poprzez przekaz psychiczny, albo studiując lek w „Materia Medica”. Saukumarya podzielił się również tym, że uzdrawianie działa, gdy jest przekazywane innym. Uzdrowić siebie można jedynie za pomocą leków lub z pomocą innych uzdrowicieli. Ostrzegł kobietę, że nie powinna ona próbować sama siebie leczyć.

## Epizod 43

Było to w grudniu 2005 roku.

„Ilekoć nie ma cię w Visakhapatnam, zaczynam się niepokoić”, powiedział jeden ze słuchaczy nauczania, który miał teraz 80 lat.

„Dlaczego?” zapytał Saukumarya.

„Kiedy będę umierał, chcę spojrzeć w twoje oczy. Chcę, by twoje oczy były ostatnią rzeczą którą zobaczę. Chciałbym, żebyś łaskawie mi tego udzielił. Kiedy podróżujesz poza Visakhapatnam, odczuwam w sobie wielką pustkę. Tracę całą pewność siebie i z niepokojem oczekuję na twój powrót. Ciągłe pytam mojego syna, kiedy tu wrócisz. Wystarczy mi, jeśli jesteś w Visakhapatnam. Nie musisz do mnie przyjeżdżać, a ze względu na mój stan zdrowia ja też nie mogę do ciebie pojechać”.

Potem nadszedł dzień, kiedy ta starsza osoba miała opuścić swoje ciało. Saukumarya został powiadomiony telefonicznie i natychmiast udał się do łóżka starca.

Starzec zapytał: „Czy odejdę dzisiaj?”

„Wygląda na to, że tak” odpowiedział Saukumarya.

Starzec zwrócił swe spojrzenie ku Saukumaryi, a Saukumarya zaczął intonować kosmiczne imię Pana w formie mantry, pozwalające na łatwe przejście.

Po około godzinie mężczyzna powoli opuścił ciało przez swoje oczy, które nadal wpatrywały się nieruchomo w Saukumaryę. To była jedenasta faza księżyca. Cała rodzina była zdumiona tak łagodnym odejściem głowy rodziny.

„Ułatwienie płynnego przejścia, jest najwyższą formą uzdrawiania” - powiedział Saukumarya i opuścił dom.

Łagodne opuszczenie ciała uznawane jest za duże osiągnięcie. System wedyjski zaleca przygotowanie się do odejścia od 77 roku życia (7 x 11). Później odejście jest nieuniknione i dobrze jest się do niego przygotować. Jeśli sprzeciwiasz się śmierci i odchodzeniu, zada ci to więcej bólu. Przygotowywanie się na śmierć jest oznaką tego, że człowiek odłącza się od otaczającego go świata.

Mężczyzna w tym odcinku miał takie wewnętrzne nastawienie, odkąd stracił swoją życiową partnerkę. Jego dzieci znalazły swoje miejsce w życiu, a on sam zrezygnował z aktywnej pracy. On wycofał się z życia, ale był połączony z boskością na swój własny sposób. Jednocześnie miał wielką wiarę w Saukumaryę i wierzył w niego. W ten sposób zaufał i spełnił się.

Zaufanie przynosi spełnienie. Zaufanie jest narzędziem do pokonywania wszelkich barier, a nawet poziomów egzystencji.

## Epizod 44

Było to w listopadzie 2006 roku.

„Mój syn leży w śpiączce od ponad dwóch lat. To mój jedyny syn. Byliśmy w wielu klinikach neurologicznych i próbowaliśmy też wielu terapii. Nic nie mogło mu pomóc.

Potrzebuję twojej pomocy, aby utrzymać go przy życiu w tym zaawansowanym stadium mojego życia, aby go odzyskać. Mam dwoje małych wnucząt, synową i starszą żonę. Czy mógłbyś nam pomóc?” Z tymi słowami starszy mężczyzna zadzwonił do Saukumarya i przedstawił się jako ktoś, kto żyje na emeryturze.

Wraz z towarzyszącą osobą, Saukumarya odwiedził dom, w którym młody mężczyzna leżał w śpiączce.

Saukumarya pogrążył się w medytacji, aby odnaleźć duszę, która odeszła od ciała, ale zachowała nić życia, która była połączona z ciałem. Nie było żadnej odpowiedzi. W następny czwartek Saukumarya ponownie udał się do tego domu i rozpoczął medytację w poszukiwaniu duszy. Po tym jak Saukumarya medytował przez 40 minut, osoba powiedziała, że nie jest zainteresowana powrotem. Saukumarya natychmiast zakończył medytację i wypytał ojca pacjenta, ponieważ to on chciał poznać powód, dla którego syn nie był zainteresowany powrotem do życia. Ojciec był przerażony tym pytaniem i powiedział: „On był taki przez większość czasu. Od dłuższego czasu nie interesował się życiem.”. Ojciec pochylił głowę ze wstydem. Saukumarya opuścił dom ze swoim towarzyszem, by wrócić w kolejny czwartek.

Przy trzeciej próbie kontemplacji w czwartek wieczorem można było skontaktować się z osobą leżącą w śpiączce.

Saukumarya zapytał delikatnie: „Dlaczego zdecydowałeś się na inkarnację?

jeśli nie jesteś zainteresowany życiem? Co ci się przydarzyło w dzieciństwie?”. Pacjent odpowiedział: „W college'u ze względu na panujące tam warunki wśród nauczycieli i studentów byłem rozczarowany życiem. Na prośbę mojego ojca jakoś ukończyłem edukację. Nie miałam ochoty na małżeństwo. Ale ojciec postawił na swoim. Nie chciałem też pracować”.

„Ale masz rodziców, młodą żonę i dwójkę wspaniałych dzieci. Nie czujesz się za nie odpowiedzialny?” zapytał Saukumarya. Osoba ta odpowiedziała: „Małżeństwo stało się zgodnie z wolą mojego ojca. On nalegał, bym spłodził dzieci, by kontynuować linię rodziny. Dlatego to on ponosi odpowiedzialność, a nie ja”.

Saukumarya zapytał ojca, czy tak było. Ojciec powiedział: „Mój syn zawsze zainteresowania życiem. Ojciec był przerażony pytaniami robił to tylko pod moim naciskiem. na moje nalegania. Jego małżeństwo róm.

Zdał sobie sprawę, że manipulował życiem swojego syna.

Saukumarya zapyta łojca, czy

tak było. Ojciec powiedział: „

Mój syn zawsze żył niechętnie. Uczył się niechętnie, pracował niechętnie i robił to tylko pod moim naciskiem.

na moje nalegania. Jego małżeństwo również przebiegało według tego samego schematu.”. Ojciec pochylił głowę ze wstydem.

Zdał sobie sprawę, że manipulował życiem syna

, by spełnić swoje własne życzenia.

Po raz kolejny Saukumarya wszedł w trans za pomocą medytacji i poprosił syna , by powrócił do świata i zaopiekował się swoją rodziną. Byłoby wspaniale, gdyby to zrobił. Po trzech dniach młody człowiek obudził się do świata świadomości. Zjadł jedzenie, które przygotowała jego matka i stopniowo nawiązywał kontakt z rodziną.

Miesiąc później nagle opuścił ciało. Tym razem nie była to śmierć pozorna, jak w przypadku śpiączki. Tam, gdzie jest wola życia, tam jest też droga. Tam, gdzie jest rozpacz i niechęć niewiele można zrobić, by wyzdrowieć. Saukumarya pocieszył rodzinę. On powiedział do głowy rodziny: „Zauważ, że karma jest na twoje konto, ponieważ zniszczyłeś swojego syna. Zaopiekuj się swoją synową i dziećmi”. Karma przedłuży twoje życie. Będziesz żyć wystarczająco długo, aby twoje wnuki znalazły swoje miejsce w życiu. Nie rozpaczaj. Miej wiarę w swoje rodzinne Bóstwo i prowadź rodzinę”. Wolna wola jest główną zasadą życia.

Jeśli ktoś ingeruje w wolną wolę innego człowieka, jego karma spadnie na ingerującego. Można czynić sugestie i dawać rady. Nie wolno ingerować, zastraszać, ani wywierać wpływu. Przymus jest przestępstwem.

## Epizod 45

Było to w roku 2008.

„Moja siostrzenica umiera. Tak powiedzieli lekarze. To tylko kwestia kilku minut, najwyżej godziny” powiedział przez telefon płaczący członek personelu.

Saukumarya natychmiast udał się do szpitala. Młoda, 20-letnia kobieta była bliska utraty przytomności. Od trzech tygodni cierpiała na toksyczną gorączkę i była leczona przez lekarzy w szpitalu.

Saukumarya został zaprowadzony do łóżka dziewczyny, która leżała na oddziale intensywnej terapii. Saukumarya spojrzał na pacjentkę, która ciężko oddychała, miała zamknięte oczy i słabo oddychała.

Członkowie rodziny stojący wokół niej zalewali się łzami i pogodzili się z myślą, że opuszcza ona swoje ciało. Saukumarya zawołał dziewczynę jej imieniem. Odpowiedziała, otworzyła oczy i spojrzała na Saukumaryę. A Saukumarya spojrzał z uśmiechem w oczy dziewczyny i powiedział: „Moja droga S..., jeśli będziesz ze mną współpracować, wyprowadzę cię z tej ciężkiej choroby i przywrócę cię do życia. Twoja współpraca jest ważna, by przywrócić cię do życia. Czy chcesz to zrobić?” Dziewczyna skinęła głową zgadzając się.

Saukumarya opuścił oddział intensywnej terapii i poszukał miejsca, gdzie mógłby usiąść i kontemplować. Przez 45 minut był w głębokiej kontemplacji. Podczas kontemplacji wyszła z niego świetlista postać, poszła do pacjentki i weszła w nią przez jej centrum Ājnâ. Następnie wezwał stamtąd wycofującą się świadomość, która miała odejść wraz z gasnącym życiem. Kiedy świadomość pacjentki powróciła do jej centrum Ājnâ w ten sposób, świetlista postać wycofała się z powrotem do Saukumarya. Saukumarya poczuł potwierdzenie uzdrowienia, które miało miejsce. Otworzył oczy, podszedł do pacjentki i dotknął jej prawej dłoni prawą ręką. Dziewczyna otworzyła oczy i uśmiechnęła się potwierdzając swój powrót.

Pogłaskał dziewczynę i powiedział: „Teraz wróciłaś do życia. Będziesz w pełni uzdrowiona i będziesz żyła tak, jak powinnaś”. Rodzice i bliscy krewni byli szczęśliwi i przepełnieni radością i wdzięcznością. Lekarka, która była przyjaciółką rodziny, obserwowała całe to wydarzenie.

Chodziła i szeptała o tym, jak doszło do uzdrowienia. Saukumarya wyszedł ze szpitala w towarzystwie młodego mężczyzny (kuzyna tej dziewczyny).

Z powodu udzielonej pomocy stał się trochę emocjonalny. Powiedział:

„Mistrzu! Byłem świadkiem twojej pomocy, gdy mój dziadek umierał, a ty wyrwałeś go delikatnie ze szponów śmierci i zapewniłeś mu spokojne przejście. Dziś widziałem, jak przywróciłeś do życia moją kuzynkę, która jest nam bardzo bliska. Jestem ci dozgonnie wdzięczny”. Z tymi słowami uklęknął przy wyjściu ze szpitala.

Saukumarya delikatnie dotknął jego ramienia i powiedział: „Boska wola zwycięża. Twoja kuzynka otrzymała życie. Musi teraz znaleźć sens swojego drugiego życia”. Następnie Saukumarya udał się do swojego miejsca pracy.

Po trzech dniach młoda kobieta została wypisana ze szpitala. Robi postępy w życiu.

## Odcinek 46

To było w roku 2009.

„Na prośbę mojej mamy, moja żona i ja zabraliśmy ją na górę Kailash i do Manasarovar. Była zdrowa i sprawna. To była czternastodniowa podróż. Po powrocie mama zachorowała. Wiele ważnych organów w jej ciele nagle zawiodło. Wszystkie naraz. Po pielgrzymce najwyraźniej nastąpiło nieszczęście. Czy mógłbyś nam pomóc?” płakał młody mężczyzna, któremu towarzyszyła żona.

Saukumarya odpowiedział: „Niech pan obejrzy całą pielgrzymkę jeszcze raz w dźwięku i wizji.

Wtedy jej energia obudzi się do nowego życia. Odtwarzaj pokaz audio-wizualny codziennie przez tydzień dla niej. Energie Kailash i Manasarovar sprawią, że znów będzie zdrowa. Nie wiąż swojej złej sytuacji z pielgrzymką. To jest zła logika. Ludzie próbują połączyć dwa wydarzenia, które nie mają ze sobą nic wspólnego poprzez dziwną logikę. Twoja matka zachorowałaby nawet bez pielgrzymki”.

Doświadczenie wzniosłych miejsc to jeden aspekt. Przetwarzanie związanych z tym energii to kolejny aspekt, który jest równie ważny. Zejście powinno być tak samo stopniowe jak wejście, a nawet wolniejsze. Szybki powrót do świata powoduje zakłócenia w strukturach energetycznych. Organy życiowe ciała potrzebują dłuższego czasu na przyswojenie wyższych energii. Wraz z obrazem dźwiękowym, należy słuchać pięciosylabową mantrę poświęconą Bogu. W ciągu dziewięciu dni matka pana powróci do normalnego stanu”.

Kobieta powróciła do swojego normalnego stanu i zrekompensowała nagły spadek energii. Z promiennymi twarzami, młoda para przyszła do Saukumarya, a on przypomniał im: „Zejście jest tak samo ważne jak wejście. Ono również powinno być stopniowe. Szybki powrót ze wzniosłych stanów energii do ziemskiej energii może powodować zakłócenia. Powinniście wiedzieć, że zejście ma swoje skutki. Kiedy wznosisz się w swojej energii, powrót do normalności musi być bardzo powolny. Zrównoważone podejście i wibracja jest kluczem do wznoszenia się i schodzenia. Obyście osiągnęli to w swoim życiu i pozostali stabilni. Podczas powrotu

pielgrzymki, powinniście być tak samo czcigodni i oddani jak podczas pielgrzymki. Przygotowujesz się w domu i osiągasz punkt kulminacyjny, gdy odwiedzasz miejsce pielgrzymki. Po powrocie do domu powinienesz zwolnić. Ponieważ twoja matka jest w zaawansowanym wieku, zmiana energii wpłynęła na nią. Dlatego ważne jest, aby powtórzyć dla niej pielgrzymkę z pomocą obrazów i dźwięków”. Ludzie powinni zapoznać się z nauką o wibracjach. Powinni również zapoznać się z różnicami w poziomach wibracji, gdy udają się do różnych miejsc.

Wibracje na głośnym rynku różnią się od wibracji w spokojnym miejscu. I ludzie powinni nauczyć się świadomie dostosowywać do zmieniających się wibracji, gdy sytuacja wokół nich się zmienia. Różni ludzie mają różne wibracje, różne miejsca mają różne wibracje i podobnie różne czasy mają różne wibracje. Zaleca się utrzymywać spójne wibracje wszędzie, aby chronić się przed nieprzyjemnymi wibracjami.

## Epizod 47

To wydarzyło się w Hiszpanii.

Pewna starsza pani w Hiszpanii była związana z działalnością teozofii przez całe swoje życie. Była aktywnym członkiem Towarzystwa Teozoficznego w Hiszpanii. Później kontynuowała swoje poszukiwania mądrości w Szkole Arkan, a następnie w World Teacher Trust. W międzyczasie osiągnęła wiek 90 lat i postanowiła opuścić swoje ciało. Aktywowała całą swoją mądrość o śmierci, którą zebrała z nauk i książek Teozofii. Ale chociaż zapraszała śmierć i stosowała liczne metody, nie opuściła ciała. Była rozczarowana. Poprzez swoje dzieci wysłała wiadomość do Saukumaryi. Kiedy Saukumarya ją odwiedził, wyjaśniła mu swoją sytuację: „Nie jestem już zainteresowana życiem”, powiedziała, „Chcę odejść. Ale nie mogę. Czy mógłbyś mi pomóc?”

Saukumarya powiedział: „Pomagam ludziom żyć. Pomagam również ludziom, którzy leżą na łożu śmierci i nie mogą opuścić swojego ciała. Ty nie należysz do żadnej z tych grup. Wciąż masz część życia do przeżycia. Nigdy nie mów, że nie chcesz już żyć. Połącz się z boskim centrum w tobie i rozwijaj się dalej.

Staraj się dojrzewać jeszcze bardziej. Kiedy owoc jest w pełni dojrzały, sam spada z drzewa. Ogórek odrywa się od rośliny, gdy jest w pełni dojrzały. Czas na śmierć jeszcze nie nadszedł”.

Kobieta zalała się łzami. Ona powiedziała: „Zepsułam sobie to, co uważałam za mądrość. Posłucham twojej rady. Będę skupiać się na boskości we mnie i wokół mnie i angażować się w boskość. Niech śmierć przyjdzie w swoim czasie”. Z takim

wewnętrzny nastawieniem kobieta żyła przez kolejne cztery lata, a następnie zostawiła swoje ciało w spokoju. Oczekiwanie na śmierć nie jest wiedzą.

Przewidywanie własnej śmierci jest złudzeniem. Śmierć przychodzi na swój sposób. Należy być gotowym, gdy nadejdzie anioł śmierci. Ale nie można śmierci wysyłać zaproszenia. One nie docierają.

Mądrością jest zwrócić się do boskości i w pełni zaangażować się w to połączenie.

## Epizod 48

Było to w roku 2011.

„Chociaż moja żona może zajść w ciążę, ale nie jest w stanie utrzymać ciąży. Miała już trzy poronienia. Czy będziemy mieć kolejne dziecko w naszym życiu? Czy mógłbyś spojrzeć na nasze horoskopy i pomóc nam?” zapytał młody mężczyzna. Saukumarya spojrział na horoskopy i powiedział: „Tak, jest dziecko, mała dziewczynka. Twoja żona nie ma zbyt wiele witalności. Skonsultujcie się z ginekologiem i przyjmijcie rozsądne nawyki żywieniowe. Następnym razem, gdy będzie w ciąży, daj mi znać po trzecim miesiącu ciąży. Podam jej wtedy lek homeopatyczny”.

Wkrótce potem kobieta zaszła w ciążę, podano jej lek homeopatyczny, urodziła się dziewczynka, której nadano imię.

Trzy lata później kobieta znów była w ciąży. Młody mężczyzna poprosił Saukumaryę o błogosławieństwo. Saukumarya powiedział: „Drugi poród będzie bardzo trudny dla twojej żony. Ona nie będzie mogła utrzymać dziecka. Pamiętam, jak mówiłem ci, że będziesz miał dziewczynkę.

Ale teraz pojawiła się druga ciąża. Skonsultuj się z ginekologiem i upewnij się, że życie twojej żony i ciąża zostaną zachowane”. Okazało się, że konieczne było wywołanie przedwczesnego porodu poprzez interwencję w siódmym miesiącu ciąży. Miało to na celu przede wszystkim uratować kobietę, a nie dziecko. Kobieta urodziła martwe dziecko i zemdląca. Jej stan stał się groźny. Saukumarya został wezwany. Podróżował w innym indyjskim stanie. Saukumarya wyjaśnił: „Stało się coś nieuniknionego. Byliście ostrzeżeni. Ale w jakiś sposób doszło do punktu, w którym stało się nieuniknione. Twoja żona potrzebuje dodatkowej ochrony, a intensywna modlitwa jest jedynym środkiem. Chcemy się modlić. Jeśli ona naprawdę chce wrócić, zrobi to w ciągu trzech dni. Przyłącz się do modlitwy ze mną. Poinformuj żonę, że modlę się o jej życie i że ona powinna współpracować. Upewnij się, że nie pozwoli, by ogarnęła ją rozpacz. Twoja żona, ty i ja stworzymy trójkąt i razem będziemy pracować nad tym. Bądź z nią przez całą dobę, każdego dnia”. Młody

mężczyzna był pełen poczucia obowiązku i poświęcenia. Został z żoną w szpitalu i meldował się każdego ranka i każdego wieczoru. Po trzech dniach jego żona była uratowana z niebezpieczeństwa, a po kolejnych dwóch tygodniach wyzdrowiała. Od tego czasu żyją szczęśliwie ze swoją córką w Chennai.

Młody człowiek przybył do Saukumaryi z żoną i córką i wyraził swoje wdzięczność, że Saukumarya przywrócił jego żonie życie. Saukumarya powiedział: „Życie jest w rękach Boskości. Tylko Boskość może przywrócić życie. My, ludzie, możemy być pośrednikami boskiej woli. Tam, gdzie panuje wola boska, życie odnawia się samo w taki czy inny sposób. Nie ma innego dawcy życia niż Bóg. Wszyscy inni są narzędziami w rękach boskich. Boskość może działać poprzez człowieka, pod warunkiem, że jest on odpowiedni i zorientowany na zjednoczenie z Boskością. Jeśli wola boska chce, ma wiele możliwości przywrócenia życia. Nikt nie może przypisywać sobie tytułu dawcy życia.

## Epizod 49

Było to w roku 2014.

„Drogi Mistrzu, nasza córka została wydana za mąż zgodnie z twoją radą. Po długim czasie oczekiwania, dzięki twojemu błogosławieństwu, urodziła syna. Została wyleczona z raka, który doprowadził ją do bramy śmierci.

Jesteśmy bardzo wdzięczni tobie za miłosierdzie, które okazałeś nam i naszej rodzinie” powiedziała pełna wdzięczności para podążająca za naukami Saukumaryi.

Saukumarya uśmiechnął się i powiedział: „Wasza córka jest darem od Boga dla was i dobrze o tym wiecie. Bóg pamięta o swoich darach. Twoja córka jest córką Mistrza. Ona ma niezachwianą wiarę w Mistrza. Jej oddanie Mistrzowi jest wzorowe. Nawet w bardzo młodym wieku poświęciła swoje życie Mistrzowi.

Jest natchnioną osobą i zawsze skupia się na swojej pracy i obowiązkach wobec otoczenia. Przyniosła ze sobą wspaniałość.

Nic dziwnego, że spotyka ludzi i rzeczy, które pomagają jej, wypełnić jej pracę dla Mistrza. Zazwyczaj ci ludzie otrzymują Boże dary, którzy mogą czekać z ufnością. Nie jest również nic dziwnego, że twoja córka wychodzi z niezwykle trudnych sytuacji, ponieważ czeka na otrzymanie. Pamiętaj, że ona żyje w chwale i doprowadza swoje życie do spełnienia. Obserwuję głównie to, co dzieje się wokół niej. Jestem tylko narzędziem, dzięki któremu otrzymuje miłosierdzie i łaskę, na które zasługuje. Jest tylko jeden dawca i nikt więcej. Pozorni dawcy są tylko narzędziami.

Bóg działa poprzez ludzkie narzędzia. Bóg może również działać przez inne organy. Pośrednicy nie mogą wysuwać żadnych roszczeń.

Dobrze by było, gdybyś pozostał pośrednikiem.

## **O autorze**

Od wielu lat dr K. Parvathi Kumar naucza różnych koncepcji mądrości i prowadzi wiele grup w Europie, Ameryce Łacińskiej i Ameryce Północnej na ścieżce syntezy jogi. Jego nauki są liczne i zróżnicowane. Są one zorientowane na praktykę i nie służą jedynie informacji.

Za swoje osiągnięcia jako wykładowca na całym świecie, dr K. Parvathi z Uniwersytetu Andhra w Visakhapatnam został uhonorowany tytułem „Doctor of Literature h. c.”. Na podstawie duchowości, pracuje w dziedzinie ekonomii, społeczności i kultury.

Według niego praktyki duchowe mają wartość tylko wtedy, gdy przyczyniają się do ekonomicznego, kulturowego i społecznego dobrobytu ludzkości.

Dr K. Parvathi Kumar jest odpowiedzialnym człowiekiem rodzinnym, kompetentnym doradcą, nauczycielem mądrości, uzdrowicielem i autorem licznych książek. Odmawia nazywania siebie autorem, ponieważ wierzy, że mądrość nie należy do nikogo, ale wszyscy należą do mądrości.

Redaktor

Mistrz EK jest nauczycielem nowej ery,  
który ukazał boskie życie w nowoczesnym świecie.

W stanie doskonałym nie ma podziału na to,  
co boskie i nie-boskie. Wszystko jest boskie,  
gdy nasza wewnętrzna postawa jest boska.

Życie biznesowe, aktywność zawodowa i  
zaangażowanie polityczne nie są przeszkodą  
dla boskiego życia.

Mistrz EK był uzdrowicielem na wskroś i  
duchowym nauczycielem. Był jak szlachetny kamień  
wśród kamieni i objawiał się tylko tym, którzy  
potrafili go dostrzec. Nauczał prostego sposobu  
harmonijnego życia.

Jego życie i nauki rozbudziły wielu ludzi na  
Wschodzie i Zachodzie na ścieżkę prawdy.

Ta książka zawiera iskrę życia i pracy Mistrza.